

OBI

28 IV - 11 V 2006
NOWA PROMOCJA OBI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Superhobby Market Budowlany Sp z o.o.
ul. Zagarnańska 67
25-558 Kielce

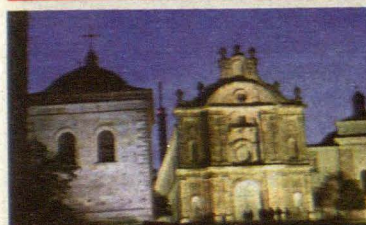
MAGAZYN

Słowo

KIELCE 28.IV.2006 R. ROK LVI NUMER 2441 (17072)

CENA 2,00 zł w tym 7 proc. VAT

Kto żyw na Jarmark!



Fot. Krzysztof Krogulec

W majowy weekend warto wybrać się na Święty Krzyż i w wiele innych miejsc. Czytaj na stronach 6, 15, 16, 17

Pan Bóg piłkę nosi



Fot. Lukasz Zarzycki

Nie bacząc na to, że są kapłanami 150 księży z pełnym zaangażowaniem walczyło na boisku. Czytaj na stronie 7

Koledzy gwałciciele



Oskarżyła o coś, czego nie było. Czytaj na stronie 8

Odkrywca magicznych miejsc



Fot. Ewa Zarebska

Autor najlepszej strony WWW dla lubiących podróże, Arkadiusz Szaraniec, jest kielczaninem. Czytaj na stronie 10

Odjechane Mumio



Fot. strona filmu

Fani kabaretu Mumio nie mogą się doczekać na ich film. Premiera już 3 maja. Czytaj na stronie 18

Rozmawiać, byle szczerze



Czytaj na stronie 19



Fot. Krzysztof Krogulec

Szczęście kibica

Przez niemal cały mecz krzyczał, skakał, kłął, śpiewał. I szalał z radości, gdy Gajtkowski strzelił gola. Kiedy sędzia odgwizdał koniec spotkania, poczuł ulgę, szczęście i dumę, że jego Korona wygrała. I widział, że inni, wszyscy, którzy byli tego wieczoru na stadionie, czują to samo.

Czytaj na stronie 14

Fot. Kolporter

piątek, 28 kwietnia 2006

POGODA, ŚWIĘTOKRZYSKIE



Prokurator żąda dożywocia

Polował na kobiety

KIELCE. Kary dożywocia zażądał prokurator dla 28-letniego Rafała R., oskarżonego o zabójstwo studentki i napady seksualne na kobiety. W ocenie seksuologa mężczyzna jest niebezpieczny dla kobiet.

- Całe życie oskarżony atakował kobiety. Za takie czyny, a zwłaszcza za zabójstwo studentki, nie może być innej kary niż dożywocie - żądał prokurator Grzegorz Król. Podkreślił przy tym, że Rafał R. był już wcześniej karany i trafił do więzienia za napad na kobietę.

Seria brutalnych napadów seksualnych na kobiety wstrząsnęła Sędzią w 2004 roku. Jedną z ofiar, 23-letnia studentka została zamordowana przez gwałciiciela. Przepęcał, gwałcił i okradał swoje ofiary. W końcu wpadł w policyjne sidła. Przyznał się do winy. Biegli seksuolodzy uznali, że Rafał R. cierpi na zaburzenia seksualne.

- Ta zbrodnia razi bezsensownością. Oskarżony chciał zaspokoić swoje wynaturzone potrzeby. Dręczył ofiary. Polował na kobiety. Dlaczego? - pytał mecenas Franciszek Gąsior, który w tym procesie reprezentował rodzinę zamordowanej studentki. Przypominał, że dziewczyna poszła z siostrą i bra-



- Ta zbrodnia razi bezsensownością. Oskarżony polował na kobiety - mówi mecenas Franciszek Gąsior (z lewej), który reprezentował rodzinę zamordowanej

tem na festyn miejski, ale wyszła z niego wcześniej. Miała się uczyć do obrony pracy magisterskiej. Zginęła kilka metrów od domu.

Mecenas Gąsior określił oskarżonego, jako drastycznie niebezpiecznego dla kobiet. - Biegli stwierdzili dziewięć - gwałcieli. Nie można go wyleczyć. Leki mogą tylko wygaszać jego stan - ostrzegał mecenas Gąsior.

Adwokat Alicja Brzezińska, która broniła oskarżonego, przy-

znała, że jej rola w tym procesie jest trudna. Może budzić bunt rodziny, która straciła córkę.

- Oskarżony jest chory. Nie potrafi nad tym zapanować. Sam mówił, że w pewnych chwilach odzywa się w nim, to „coś”. Przyznał się do winy. Nie zasłużył na dożywocie - broniła swojego klienta.

Rafał R. w swym ostatnim słowie poprosił o jak najniższą karę. Sąd ogłosi wyrok 4 maja.

(MAG)

W SKRÓCIE

Szkoła nie zapomni

KIELCE. Uczniowie, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 przy ul. Zgody w Kielcach uczczą dziś pamięć czterech nauczycielek, które rok temu utonęły w czasie spływu na Sanie. Do tragedii doszło 30 kwietnia ubiegłego roku w bieszczadzkiej Trepce. W czasie spływu utonęły Zofia Grądzka, Krystyna Pastuszek, Halina Biernat, Bożena Obara. W Sanie zginął też 17-letni flisak Damian Cieciska. Dziś o godz. 13.30 w bazyli katedralnej w Kielcach zostanie odprawiona msza święta w intencji ofiar tragedii. (ibo)

Nożownik w gimbusie

JEŻOWICE (gm. Włoszczowa). Mężczyzna ze szczyrym w ręku próbował... sterroryzować kierowcę gimbusa. Historia rozegrała się wczoraj przed godz. 8. Na przystanku w Jeżowicach dzieci czekały na autobus, który miał je zawieźć do szkoły w Kurzelowie. Gimbus podjechał, dzieci wsiadły, a wraz z nimi mężczyzna, jak się później okazało 46-letni. Zatrzymał się w drzwiach, wyjął szczyr i zażądał, żeby kierowca jego też zawiózł do Kurzelowa. I to za darmo. - Kierowca zaczął tłumaczyć, że to autobus do przewozu dzieci, że innych pasażerów wozic nie może, bo go zwolnią z pracy. I ruszył w stronę mężczyzny - relacjonuje starszy aspirant Artur Szkot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji. - Wtedy ten wyskoczył z autobusu. Kierowca błyskawicznie zamknął drzwi i odjechał. Wezwał policję. 46-latek szybko zatrzymano. Był trzeźwy. (mow)

Falstart na czacie

KIELCE. Nie udało się wojewodzie świętokrzyskiemu rozmowa z mieszkańcami regionu. Internetowy czat uniemożliwiła awaria serwera. Wojewoda Grzegorz Banaś próbował rozmawiać na trzech różnych komputerach, ale przecięcia sieci nie wytrzymał serwer Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Technika lubi zawodzić. Ponieważ zainteresowanie internautów było bardzo duże, zorganizujemy czat za dwa tygodnie - powiedział wojewoda. (ibo)

Automaty dawały niezły zarobek

Hazard w barze



Automaty trafiły do Izby Celnej

KIELCE. Oficjalnie służyły do zabawy, w rzeczywistości zarabiały spore pieniądze na nielegalnym hazardzie. W niepozornym barze kieleccy celnicy zabezpieczyli siedem automatów do gier.

- Na automatach wisiała informacja, że nie wypłacają wygranej. Ale wypłacał ją barman - mówi Wiesław Drózd, rzecznik prasowy kieleckiej Izby Celnej.

Bar w podkieleckiej miejscowości - przy trasie na Staszów - celnicy i policjanci z komendy wojewódzkiej obserwowali już od jakiegoś czasu. Mieli informacje, że spotyka się tam środowisko przestępcze. I przy tej okazji zwrócili uwagę

na siedem ustawionych w lokalu automatów. - Barman i gracze byli bardzo pewni siebie, w ogóle nie ukrywali się z tym, że kwitnie tam nielegalny hazard - opowiada Wiesław Drózd. - Prawdopodobnie trwało to od dawna. Najwyższa wygrana, jaką wypłacono, to tysiąc złotych. Ale regułą jest, że gracz zawsze wyklada więcej niż wygrywa. Natomiast organizator gier zarabiał na tym interesie po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie.

Automaty wstawiła do baru firma z południowej Polski. Do wyjaśnienia zatrzymano właściciela lokalu i barmana. Za organizowanie nielegalnego hazardu grozi do 3 lat więzienia i do 8,5 mln zł grzywny. (mow)

Lekarze znów zaprotestują

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Zgodnie z zapowiedziami świętokrzyscy lekarze przystępują do ogólnopolskiego protestu pracowników służby zdrowia. Wczoraj zadecydowali o tym jednogłośnie.

Protest będzie miał kilka etapów. Pierwszy odbędzie się już 5 maja. W godzinach 11-13 przerwą pracę. Dotyczy to jednak tylko tych placówek, gdzie istnieją związki zawodowe, które weszły w spory zbiorowe, czyli przede wszystkim szpitale i państwowych przychodni specjalistycznych. Prywatne NZOZ, także te, które mają umowę z funduszem zdrowia, a więc leczą za darmo, będą pracować normalnie. W tym czasie chorzy z zagrożeniem życia będą przyjmowani przez pogotowie ratunkowe i szpitalne oddziały ratunkowe. Pacjenci, którzy mają na 5 maja wyznaczone wizyty, muszą więc liczyć się z tym, że poczekają w kolejce dwie godziny dłużej.

Natomiast na pewno nie warto zapisywać się do lekarza 10 maja, a kto już ma określony ten termin, niech go przesunie. W tym dniu lekarze wezmą urlop, pojedą do stolicy i będą manifestować przed Sejmem.

- Cały czas jesteśmy jednak gotowi przerwać protest, oczywiście, jeżeli rząd spełni nasze postulaty: podwyżka pensji o 30 procent, zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia do 6 procent PKB (teraz jest 3,8) oraz wypracowanie takiego systemu, który gwarantowałby godziwe płace w przyszłości - poinformował Jerzy Błasiak, przewodniczący Regionu Świętokrzyskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Ale to, niestety, nie wszystko. Jeżeli w ciągu pięciu, siedmiu dni po proteście 10 maja rząd nie przystąpi do realizacji postulatów, w woj. świętokrzyskim dojdzie do strajku generalnego.

BEATA AUKIEWICZ

TYDZIEŃ
ZE SŁOWEM

Z wypiekami na twarzy obserwujemy losy tworzącej się w bólach rządowej koalicji. Rzecz jest tym bardziej ciekawa, że uczestnicy gry już dawno przestali opowiadać nam o interesie kraju, wizji rozwoju itp., a zajęli się tym, co najbardziej istotne, czyli - podziałem stanowisk. No i pojawił się problem, bo - jak było do przewidzenia - chętnych jest więcej niż miejsc. Stąd testowana już u nas wielokrotnie koncepcja utworzenia nowych ministerstw, bądź podzielenia starych. Mówi się na przykład o ministerstwie gospodarki morskiej. Jest to słuszna koncepcja, bowiem - jak słusznie mówimy - Polska jest znaną na świecie potęgą morską, a osobne ministerstwo jeszcze tę potęgę zwiększy. Idąc dalej tym tropem proponujemy rozwinąć ww. słuszną koncepcję. Dlaczego na przykład nie miałoby powstać ministerstwo żeglugi śródlądowej? A co to - marynarze słodkich wód gorsi od tych bałtyckich? Sugerujemy też, by - w zależności od potrzeb - rozważyć pomysł powołania osobnego ministerstwa żeglugi jeziorowej.

W tych ministerialnych rozrachunkach apetyty nowych członków koalicji tak wzrosły, że pojawiły się uzasadnione obawy, iż ministrowie Prawa i Sprawiedliwości znajdą się w rządzie w mniejszości. Jeśli licytacja potrawa jeszcze trochę, to może się nawet okazać, że na pierwszym posiedzeniu nowego rządu premier Marcin Kiedrzyński będzie samotnie siedział między ministrami z Samoobrony i Narodowego Koła Parlamentarnego. Ale martwić się tym nie warto. I tak wiadomo, że wszystkimi rządzi Jarosław Kaczyński.

Ludzie listy piszą. Ale nie zawsze podpisują. Zwłaszcza, jeżeli piszą do urzędu skarbowego, opisując najnowsze zakupy sąsiadów lub sposób dorabiania do chudej pensji przez eks-małżonka. W urzędach są specjalne komórki, które się czytaniem tej ciekawej korespondencji zajmują, no i sprawdzają, jak się ma rzeczywistość listowa do rzeczywistości rzeczowej. Na ogół ma się kiepsko. Jeden z pracowników fiskusa przyznał się nam nawet, że do tej pory nie spotkał się z jeszcze z donosem, który byłby rzetelnym materiałem dla kontroli skarbowej. Ta wypowiedź nas zaciekała. Skoro nie są rzetelnym materiałem, to po kiego licha je czytacie? Wiemy, rozumiemy, że miło jest poczytać o ciemnych stronach ludzkiej natury. Zwłaszcza cudzej. Ale skoro tak, to bardziej polecałibyśmy co innego. Na przykład Dostojewskiego.

W kieleckich autobusach miejskich będzie wyświetlany film, ostrzegający przed kieszonkowcami. W trakcie podróży można będzie zobaczyć, w jaki to sposób złodzieje dobierają się do naszych portfeli. Akcja ma oczywiście bardzo pozytywne motywy, ale... Oczami wyobraźni już widzimy małych złodziei z kieszonkowymi ambicjami, studiujących pilnie, „jak to się robi”. Do tej pory tylko się domyślał, a teraz - proszę - będą to mieli pokazane czarno na białym. A nawet w kolorze. W ten oto sposób sprawdzi się powiedzenie, że każdy kij ma dwa końce. Czy jakoś tak... ARTUR POTACZAŁA

Prezesowi „Uzdrowiska Busko-Zdrój” S.A.
TADEUSZOWI ORYNIAKOWI
i RODZINIE
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ

składają

125806/bs

Pracownicy

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

Połączenie uczelni ma ogromne poparcie mieszkańców regionu

Skróćmy drogę do uniwersytetu

KIELCE. Do Uniwersytetu Świętokrzyskiego prowadzą dwie drogi. Pierwsza to czekanie, aż Akademia Świętokrzyska uzyska trzy kolejne prawa do doktoryzacji. Może się tak stać za rok, dwa albo dziesięć lat. Druga, to połączenie dwóch kieleckich uczelni i pewność, że razem stworzą silny uniwersytet.

Kilka miesięcy temu środowisko akademickie przeżyło wstrząs. Było nim wejście w życie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Wśród wielu zmian wprowadzono i tę, która zakłada, że uczelnia, która chce nazywać się uniwersytetem, musi - oprócz wielu innych warun-

tu na bazie akademii i politechniki. Na jego czele stanął kielecki przedsiębiorca Michał Sołowow.

O tym, że połączenia uczelni chce nie tylko kilkanaście osób z Komitetu, ale tysiące mieszkańców regionu, świadczy odzew, z jakim spotkał się ten pomysł. - Nie jest on zresztą nowy, ale dzięki wykorzystaniu możliwości inicjatywy obywatelskiej, jaką daje nam konstytucja, po raz pierwszy jesteśmy tak blisko jego realizacji - przekonuje Andrzej Szejna, wiceprzewodniczący Komisji Prawnej Parlamentu Europejskiego, twórcą projektu ustawy dotyczącej powstania Świętokrzyskiego Uniwersytetu Humanistyczno-Technicznego.

Rok dłużej daje sobie Komitet Honorowy, na którego czele stoi poseł PiS Przemysław Gosiewski.

Komitet przygotował swój harmonogram działania: złożenie wniosku o doktoryzację na pedagogice we wrześniu tego roku. Przełom grudnia 2006 i stycznia 2007 - wniosek o doktoryzację na geografii, a wkrótce potem na biologii. Co później? - Będziemy czekać na ich rozpatrzenie - mówi prof. Jacek Semaniak, prorektor Akademii Świętokrzyskiej, szef zespołu roboczego, który powstał przy Komitecie. Uczelnia, jakiś czas temu, złożyła już te wnioski. Wszystkie zostały odrzucone lub cofnięte do uzupełnienia. Jaka jest gwarancja, że tym razem będzie inaczej? - Nie możemy sobie pozwolić, by wnioski zostały kolejny raz odrzucone. To byłby zbyt duży wstyd - przyznaje prof. Jacek Semaniak. Dlatego uczelnia prowadzi rozmowy z kilkoma uniwersytetami, które miałyby wspomóc ją kadrowo. Od października aAademię miałyby zasilić dwóch lub trzech profesorów na pedagogice (z Uniwersytetu Warszawskiego) oraz po dwóch na biologii i geografii (z Uniwersytetu Łódzkiego).

Sprawdzą dwa razy

Ile trzeba będzie czekać na rozpatrzenie przez Centralną Komisję do spraw Stopni i Tytułów Naukowych, złożonych wniosków? - Tego nie możemy przewidzieć. Nie da się wykluczyć, że będą to nawet trzy lata, ale równie dobrze może być miesiąc - twierdzi Ryszard Biskup, rzecznik Akademii Świętokrzyskiej.

Nie zgadza się z nim inny pracownik Akademii, wykładowca z kilkudziesięcioletnim stażem. - Wokół Kielc zapanował nacisk polityczny. A gremia akademickie nie lubią nacisków, dlatego teraz dwa razy dokładniej sprawdzają każdy wniosek, który od nas wpłynie. Poza tym takich procedur nie przeprowadza się hurtowo. Trudno uwierzyć, że jedna uczelnia jest w stanie zdobyć trzy prawa do doktoryzacji w ciągu niecałych dwóch lat.

Czy zamiast tego nie lepsze byłoby połączenie z Politechniką? - Kieleckie środowisko akademickie nie chce takiego rozwiązania - uważa prof. Semaniak. - Doszliśmy do wniosku, że sami jesteśmy w stanie doprowadzić do przekształcenia uczelni w uniwersytet i dajemy do tego.

Połączenie oznaczałoby zlikwidowanie Politechniki - twierdzi z kolei prof. Wiesław Trampczyński, rektor Politechniki Świętokrzyskiej. - A na to się nie zgodzimy.

Połączenie rzeczywiście oznaczałoby zlikwidowanie Politechniki i Akademii. Ale zamiast nich powstałby silny uniwersytet, który już dziś posiadałby osiem praw do doktoryzacji, a kadra obu uczelni mogaby nadal się rozwijać, tyle że pod wspólnym szyldem. Zamiast tego mamy dwie uczelnie, środowiska naukowe, które mówią „nie” i tysiące mieszkańców, którzy marzą o tym, by ich dzieci miały możliwość zdobycia wykształcenia na poziomie uniwersyteckim bez wyjeżdżania z Kielc.

AGNIESZKA SADOWSKA



Uniwersytetu chcą również kibice Kolportera Korony Kielce

ków - mieć także prawo do doktoryzowania w dwunastu dyscyplinach. Zostawiono jednak furtkę dla uczelni nieco słabszych. One także mogą nosić nazwę uniwersytetu, ale przymiotnikowego. Jednym z warunków jest jednak posiadanie sześciu praw do doktoryzacji.

Po tych zmianach okazało się, że wiele polskich uczelni nie spełnia standardów uniwersytetu (Bydgoszcz, Opole, Zielona Góra). Są jednak w tej szczęśliwej sytuacji, że ten status udało im się zdobyć nieco wcześniej. Kielcom się nie udało.

Razem można więcej

Nowa ustawa stwarza jednak możliwość utworzenia uniwersytetu w stolicy Świętokrzyskiego w ciągu kilku miesięcy. W jaki sposób? Przez połączenie dwóch kieleckich uczelni państwowych: Akademii Świętokrzyskiej i Politechniki Świętokrzyskiej. Dzięki temu mogłaby powstać silna uczelnia humanistyczno-techniczna.

- To byłby krok w stronę kształcenia na poziomie europejskim, stawiającego na absolwentów wykształconych bardziej ogólnie, którzy potrafią dostosować się do aktualnych wymogów rynku pracy - uważa prof. Kazimierz Kik, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Akademii Świętokrzyskiej.

Profesor wszedł w skład Komitetu Obywatelskiego, który dąży do utworzenia silnego uniwersyte-

O co chodzi? Konstytucja mówi, że sto tysięcy obywateli może złożyć w Sejmie swój projekt ustawy, nad którym później głosują posłowie. W regionie właśnie trwa zbieranie podpisów. Jest ich już bardzo dużo. W akcję włączyły się instytucje, urzędy, prywatne firmy, ale również osoby indywidualne.

Spełnienie marzeń

- Uniwersytet w Kielcach był moim marzeniem od zawsze. Nie mogłem więc odmówić pomocy, bo chcę mieć wkład w jego budowanie - mówi Kazimierz Gul, kielczanin, który od tygodnia zbiera podpisy wśród rodziny, znajomych i sąsiadów.

- Myślę, że podpisało się nam około tysiąc osób - twierdzi Wiesław Różga, szef korporacji Radia Taxi „Europa”, którego taksówkarze od tygodnia wożą z sobą listy poparcia dla idei utworzenia w Kielcach uniwersytetu.

Tę tysiąc podpisów oznacza, że pełnomocnik Komitetu Obywatelskiego może złożyć u marszałka Sejmu zawiadomienie o inicjatywie, której podjęli się mieszkańcy Świętokrzyskiego. Kiedy projekt ustawy trafi do marszałka, w ciągu trzech miesięcy, konieczne będzie zebranie reszty podpisów. Potem projektem zajmą się posłowie. - Nasz cel to powstanie uniwersytetu w październiku 2007 roku - mówi europoseł Andrzej Szejna, pełnomocnik Komitetu Obywatelskiego.

Wieleka, dłuuuga majówka z RADIEM KIELCE

spotkajmy się:

- w sobotę - na Jarmarku Świętokrzyskim (Św. Krzyż)
- w poniedziałek - w Arboretum (Zagnańsk)
- i na europejskim podwieczorku (od 18:00 La Cucina Italiana - Kielce)
- w środę - 3 Maja pod legionową Czwórką (Kielce)

RADIO KIELCE 101,4 MHz 90,4

Słuchajcie nas !
mamy wejściówki i zaproszenia na weekendowe imprezy

124606/08

Również pod rozważę prezydenta...

Przedwyborcze absolutorium

KIELCE. Aby uniknąć problemów z głosowaniem przy pomocy nowego systemu elektronicznego, radni dwukrotnie przyjmowali porządek wczorajszych obrad. Trenować było przed czym, bo najważniejszą decyzją było udzielenie prezydentowi Wojciechowi Lubawskiemu absolutorium za wykonanie budżetu za 2005 rok.

Zeszłoroczny budżet Kielc opiewał na ponad 589 mln zł i w porównaniu do roku 2004 był o prawie jedną trzecią większy. Na zrealizowanie wszystkich inwestycji zaciągnięto 64 mln zł kredytów. Radni aż 31 razy podejmowali uchwały zmieniające projekt budżetu (w roku 2004 były 23 takie uchwały).

- Na pierwszy rzut oka zestawienia i tabele wyglądają dobrze. Jednak kiedy przyjrzymy się dokładnie to okazuje się, że z 142 mln zł planowanych na inwestycje wydano tylko 116 mln zł. Nie udało się wykonać wielu dróg i wybudować bloku socjalnego. A dobrych dróg i mieszkań nam najbardziej brakuje. Jak więc ten budżet udało się tak dobrze wykonać? 32 zmianami - pytał Marek Piotrowicz, szef Klubu Radnych SLD.

Jacek Wołowicz, szef Klubu Porozumienia Samorządowego ripostował, że przy okazji tego absolutorium należy ocenić Wojciecha Lubawskiego za całą kadencję i twierdził, że w tym czasie w mieście zrobiono wiele dobrego: przekazano 300 mln zł na inwestycje, wśród których znalazły się, m.in., stadion i hala, spore nakłady poszły na kulturę.

Te dwie wypowiedzi wywołały na mównicę kolejnych radnych. Jan Gierada jako główne błędy prezydenta punktował utrzymywanie Zespołu Opieki Zdrowotnej z kilkudziesięcioma milionami długu, który wciąż rośnie oraz ociąganie się z prywatyzacją Szpitala Miejskiego, też tonącego w długach.

I na tym merytoryczna dyskusja się zakończyła, bo choć głos zabrano kilkunastu radnych, to tylko nieliczni w swoich oracjach wspominali o ubiegłorocznym budżecie. Było za to dużo podziałów na prawą i lewą stronę sali, co na początku swojego przemówienia podsumował prezydent: - Ja rozumiem, że jest okres przedwyborczy...

Przy dziewięciu wstrzymujących się głosach radnych lewicy Wojciech Lubawski otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu za 2005 rok. Dostał także bukiet kwiatów od przewodniczącego rady Tomasza Boguckiego, który stwierdził: - I myślę, że to absolutorium może być dla prezydenta sugestią czy startować w najbliższych wyborach, czy nie...

ANNA NIEDZIELSKA



Prezydent Wojciech Lubawski (pierwszy z lewej) wie, że wybory za kilka miesięcy...

Fot. Lukasz Zarzycki

Z KRAJU

Miss w Gdańsku



Fot. PAP - Stefan Kraszewski

Miss Świata 2005 Islandka Unnur Birna Vilhjálmstóttir przebywa od kilku dni w Polsce. Wczoraj miss spacerowała po Długim Targu w Gdańsku.

Miłe złego początki...

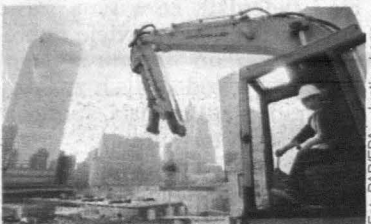


Fot. PAP - Andrzej Grygiel

Pierwsze amatorki słonecznych kąpielów opalają się nad stawem na katowickim osiedlu Paderewskiego. Niestety, zdaniem synoptyków długi weekend na Śląsku nie będzie tak miły - zapowiadany jest deszcz.

ZE ŚWIATA

Wieża Wolności



Fot. PAP/EPA - Justine Lane

Buldożery wjeżdżają na teren „Strefy Zero” w Nowym Jorku, rozpoczynając prace przy budowie Wieży Wolności. Drapacz chmur ma stanąć na miejscu zniszczonych w atakach z 11 września 2001 roku wież World Trade Center. Wieża Wolności, której koszt budowy obliczono na 2,1 miliarda dolarów, będzie najwyższym budynkiem w Nowym Jorku. (PAP)

PiS, Samoobrona i Narodowe Koło Parlamentarne - 218 posłów

Podpisali koalicję, nie mają większości

PiS, Samoobrona i grupa parlamentarzystów, którzy opuścili klub LPR, podpisały wczoraj umowę koalicyjną. Na wejście do koalicji nie zdecydowało się PSL. Porozumienie nie daje większości w Sejmie. Koalicja dysponuje 218 głosami.

Rozmowy o utworzeniu większościowej koalicji rządowej rozpoczęły się po odrzuceniu 6 kwietnia przez Sejm wniosku PiS o samorozwiązanie Izby.

Umowę koalicyjną podpisali wczoraj po południu prezes PiS Jarosław Kaczyński, szef Samoobrony Andrzej Lepper i Bogusław Kowalski - stojący na czele grupy posłów i senatorów, którzy opuścili klub LPR i utworzyli własne Narodowe Koło Parlamentarne.

Do rekonstrukcji rządu - będącej następstwem zawarcia koalicji - ma dojść 5 maja. Premier Kazimierz Marcinkiewicz, który był obecny na podpisaniu umowy, spotkał się prezydentem Lechem Kaczyńskim, by omówić kwestie dotyczące rekonstrukcji gabinetu.

Zdaniem J. Kaczyńskiego, podpisana umowa „pozwoли skonstruować trwałą większość i stworzyć zaplecze dla rządu do roku 2009”. - Rozpoczęła się droga do tego, by kryzys Rzeczypospolitej, który rozpoczął się wiele lat temu, został przełamany - powiedział prezes PiS po podpisaniu umowy.

Lepper zapewnił, że koalicja będzie „sprawnie i dobrze rządzić”. - Dziś jest czas wziąć odpowiedzialności za Polskę - oświadczył tuż po zawarciu umowy koalicyjnej.

Natomiast Kowalski zadeklarował „gotowość lojalnej współpracy” w realizacji programu przedstawionego w exposé premiera Kazimierza Marcinkiewicza.

Kowalski, który w ostatnim czasie stał na czele grupy posłów LPR opowiadających się za współpracą z PiS - nazywanych „rozłamowcami” - wyraził przekonanie, że w krótkim czasie do koalicji rządowej przystąpi „znacząca



Fot. PAP - Andrzej Wiktor

Posł z Narodowego Koła Parlamentarnego Bogusław Kowalski, prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński i przewodniczący Samoobrony Andrzej Lepper podpisali wczoraj umowę koalicyjną

część” lub całość LPR. - Bardzo sobie tego życzymy - podkreślił.

Umowa koalicyjna podpisana została, dwie godziny po tym, gdy Rada Naczelna PSL zdecydowała, że ludowcy nie wejdą do koalicji rządowej. Za przystąpieniem do koalicji opowiedziało się jedynie 2 członków Rady, przeciwko było ponad 60.

Prezes PSL Waldemar Pawlak tłumaczył, że o odrzuceniu opcji koalicyjnej nie zdecydowała sprawa stanowisk w rządzie, bo tu ludowcom zaproponowano „więcej, niż mogli się spodziewać”. Według niego, na stanowisko PSL wpłynęły głównie projekty niektórych ustaw, mających być częścią porozumienia koalicyjnego. - Znaleźliśmy zapisy, które pod niewinnymi tytułami ustaw kryły szkodliwe dla ludzi i kraju rozwiązania - mówił Pawlak.

Ludowcy zarzucili też PiS i Samoobronie, że podczas prowadzenia z nimi negocjacji usuwano ludzi związanych z PSL m.in. z terenowych biur Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Komentując decyzję ludowców, Lepper powiedział, że jest ona dla niego niezrozumiała. J. Kaczyński stwierdził natomiast,

że oczekuje „dojrzwiania” od tych, którzy „dziś z niezrozumiałych względów” nie chcieli wziąć udziału w koalicji.

Szef PiS powiedział, że resorty, które w przymiarkach koalicyjnych miały przypaść PSL - mówiono o resortach gospodarki i budownictwa - będą na razie kierowane przez obecnych ministrów.

Według Leppera, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Samoobronie mają przypaść resorty rolnictwa oraz pracy, a także planowane nowe ministerstwo gospodarki morskiej. Szef Samoobrony dodał jednak, że „jeszcze wszystko może się zdarzyć, jakieś przesunięcia mogą być w jakimś resorcie”.

Stanowisko ministerialne ma także przypaść Kowalskiemu. Kaczyński nie zdradził jednak, które. Kowalski jest szefem sejmowej Komisji Infrastruktury, więc jeśli dojdzie do podziału Ministerstwa Transportu i Budownictwa na dwa resorty, być może obejmie jeden z nich.

Lepper zapowiedział, że po objęciu przez niego stanowiska wicepremiera, kandydatką Samoobrony na wicemarszałka Sejmu będzie Genowefa Wiśniowska. (PAP)

Wytropili drugiego

Podjezwany o zabójstwo nastolatka w Brukseli 17-letni Adam G. został zatrzymany wczoraj przez policję w Suwałkach. W ukrywaniu się pomagali mu członkowie rodziny, jednego z nich zatrzymano.

Dzisiaj można się spodziewać wystąpienia przez prokuraturę do Sądu Okręgowego w Warszawie o zastosowanie wobec G. europejskiego nakazu aresztowania.

Joe Van Holsbeeck zginał od ciosów nożem 12 kwietnia. Napastnicy ukradli mu odtwarzacz plików MP3. Podejrzewani o to, dwaj polscy obywatele, zostali zidentyfikowani dzięki nagraniu wideo z kamer umieszczonych na dworcu i w brukselskim metrze. Jeden z nich, 16-letni Mariusz O., przebywający wraz z rodzicami nielegalnie w Belgii, został zatrzymany w poniedziałek wieczorem. Z jego zeznań wynikało, że drugi nastolatek uciekł do Polski.

Od wtorku poszukiwała go specjalna grupa policjantów w skład której wchodziła funkcjonariusze z wydziału do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw KSP i policjanci z Komendy Głównej Policji. Wspierali ich koledzy z Białegostoku. Polscy policjanci współpracowali cały czas z funkcjonariuszami belgijskimi i warszawską Prokuraturą Okręgową.

- Około 200 policjantów przez dwie doby deptało mu po piętach - powiedział Bienkowski. Podkreślił, że w środę o mało go nie zatrzymano; zabrakło kilkunastu minut.

Bienkowski nie chciał potwierdzić czy zatrzymany rzeczywiście jest Romem - jak twierdzi belgijska prasa. - To dla nas bez znaczenia; ścigaliśmy przestępcę - powiedział.

Służby prawne Komisji Europejskiej uznały, że zatrzymany w Suwałkach Polak może być przekazany do Belgii na podstawie europejskiego nakazu aresztowania (ENA), a Polska nie może odmówić jego wydania.

- Adam G. powinien być osądzony w Belgii - powiedział wczoraj wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji Ludwik Dorn, który przebywa w Luksemburgu. - Popelniał zabójstwo na terenie Belgii, powinien go osądzić belgijski sąd. (PAP)

Aleksandr Milinkiewicz został skazany wczoraj na 15 dni aresztu

Liderzy poszli za kraty

Lider białoruskiej opozycji demokratycznej Aleksandr Milinkiewicz został skazany wczoraj przez sąd w Mińsku na 15 dni aresztu za „udział w nielegalnym wiecu”.

Pod tym samym zarzutem podobne kary sąd wymierzył trzem jego najbliższym współpracownikom. Lidera Białoruskiego Frontu Narodowego Wincuka Wiaczorkę i szefa zdelegalizowanej Partii Pracy Aleksandra Buchwostaua skazano na 15 dni aresztu, a przywódcę Partii Komunistów Białorusi Siarhieja Kaliakina - na 14 dni. Oznacza to, że liderzy Zjednoczonych Sił Demokratycznych nie będą mogli wziąć udziału w planowanej na 1 maja opozycyjnej demonstracji w obronie praw pracowniczych.

Wszyscy zostali zatrzymani po środowej demonstracji w Mińsku, zorganizowanej przez opozycję w 20. rocznicę katastrofy w

Czarnobylu, tzw. Czarnobylskim szlaku. Wiaczorkę aresztowano jeszcze w środę wieczorem, pozostałą trójkę - w czwartek rano.

Milinkiewicza oskarżono o „aktywny udział w nielegalnym wiecu”, na którym - jak zaznaczono - „wypowiadał się na temat istniejącego ustroju” państwowego. Podobne zarzuty postawiono trzem pozostałym działaczom. Wszyscy oni wygłaszali przemówienia na środowej demonstracji.

Milinkiewicz podkreślił w sądzie, że wyrok ma podłoże polityczne. Jak powiedział dziennikarzom przez okno sądu, na rozprawie podkreślał, że wiec był legalny, a milicja w czasie jego trwania ani razu nie zwracała

uczestnikom uwagi, iż biorą udział w nielegalnym zgromadzeniu.

W czasie krótkiej rozmowy z dziennikarzami Milinkiewicz był uśmiechnięty, a zapytany o nastrój, odparł: „Lepszy niż na wolności”.

Stołeczne władze wydały opozycji zezwolenie na środowy przemarsz, wyznaczając konkretną trasę, rozpoczynającą się przed Akademią Nauk. W sądzie uznano, że przeprowadzony na początku pochodu wiec był nielegalny, gdyż mityng miał się odbyć na zakończenie, w oddalonym o blisko 3 km parku.

Według rzecznika sztabu Milinkiewicza, Pawła Mażejki, władzom chodziło o zneutralizowanie liderów opozycji przed planowaną na 1 maja manifestacją. (PAP)



Fot. PAP/AP - Sergei Gitis

Aleksandr Milinkiewicz

Dla małżeństw...
Dla seniora...
Dla każdego...

Gotówka w 15 minut



Kielce, ul. Sienkiewicza 19
tel. (41) 341 51 70

Godziny otwarcia: 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Radom, ul. Żeromskiego 27
tel. (48) 340 43 33

Godziny otwarcia: 9⁰⁰ - 17⁰⁰

www.skok-kopernik.pl

Wycisnąć ile się da

O łamaniu praw pracowniczych z MARIUSZEM OLSZEWSKIM, współzałożycielem Komitetu Pomocy i Obrony Represjonowanych Pracowników rozmawia EWA ZIOŁKOWSKA.

Czy w Polsce jest aż tak źle, że musiał powstać taki komitet? Jest przecież prawo, chroniące prawa pracownicze i dające możliwość tworzenia związków zawodowych. Jest też Państwowa Inspekcja Pracy.

- Mamy prawo, ale okazuje się, że pracodawcy go nie przestrzegają. Wręcz testują, jak daleko mogą się posunąć w łamaniu praw pracowniczych przy milczącym przyzwoleniu państwa. I tak ustawowe osiem godzin pracy zamienia się na dwanaście, oczywiście bez zwiększenia pensji. Pracodawcy próbują też zamienić zwykłe zatrudnienie na samozatrudnienie, a to oznacza zero urlopu, chorobowego i nielimitowany czas pracy.

I to się im udaje?

- Oczywiście, a skala tego zjawiska jest olbrzymia, co widać po interwencjach, jakie podejmuje nasze biuro w Kielcach. Od czasu, gdy podaliśmy do publicznej wiadomości nasz telefon, mamy dziennie od pięciu do ośmiu zgłoszeń o łamaniu praw pracowniczych.

Jak powstał KPiORP?

- W ubiegłym roku pracodawcy zaczęli zwalniać przewodniczących związków zawodowych, nie zważając na to, że są oni chronieni przez prawo. W kopalni Budryk zwolniono przewodniczącego Sierpina 80, w Unioteksie w Łodzi - przewodniczącego związku Inicjatywa Pracownicza, a w poznajskiej Goplanie - przewodniczącego Solidarności. Pracodawcy powoływali się na art. 52 kodeksu pracy, czyli ciężkie naruszenie prawa pracy. A na przykład w przypadku przewodniczącego z Goplany tym ciężkim naruszeniem było poinformowanie dziennikarzy z prasy regionalnej, że w Goplanie pracodawca chce zmniejszyć pensje pracownikom. Właśnie tych trzech przewodniczących podjęło inicjatywę stworzenie Komitetu. Teraz jego biura istnieją już we wszystkich miastach wojewódzkich.

Jakich spraw dotyczą interwencje docierające do biura KPiORP w Kielcach?

- Ludzi, którzy się do nas zgłaszają, można podzielić na cztery grupy. Pierwsza, to ci, którzy nie chcą podać swojego nazwiska, bo boją się wyrzucenia z pracy. Wiadac z tych rozmów, że lęk przed utratą pracy jest w naszym kraju wszechobecny. Ale te osoby chcą się przynajmniej pożalić. Kolejna grupa, to osoby, które przeżyły w miejscu pracy upodlenie i chcą bronić swojej godności. Grupa trzecia, to pracownicy zwolnieni, którym pomagamy w pisaniu po-

zwów do sądów pracy. I wreszcie czwarta grupa tych, których sądy przywróciły na poprzednie miejsce zatrudnienia, ale te wyroki nie są przez pracodawców respektowane.

O jakim upodleniu w pracy opowiadają interweniujący u was ludzie?

- Często spotykamy się z przypadkiem, że jakąś osobę zatrudnia się tylko na miesiąc obiecując, że jak będzie dobrze pracować, to dostanie etat. Potem okazuje się, że nie tylko nie dostaje umowy o pracę, ale także pensji za przepracowany okres. Dotyczy to najczęściej ludzi młodych, świeżo po szkole albo po studiach, którzy chcą dopiero wejść na rynek pracy. Głównie takie praktyki stosowane są w dużych sieciach handlowych i firmach budowlanych. Osoby te pracują też bez żadnego ubezpieczenia i gdy przydarzy im się wypadek, są pozostawione same sobie. Do najbardziej drastycznych przypadków należy molestowanie seksualne, przede wszystkim kobiet. Na przykład w jednej z podkieleckich firm hodowlanych matkę kilkorga dzieci jej przełożony zmuszał do współżycia, a gdy zaszła z nim w ciążę, wyrzucił ją z pracy.

Czy często zdarza się, że pracownikom nie płaci się pensji?

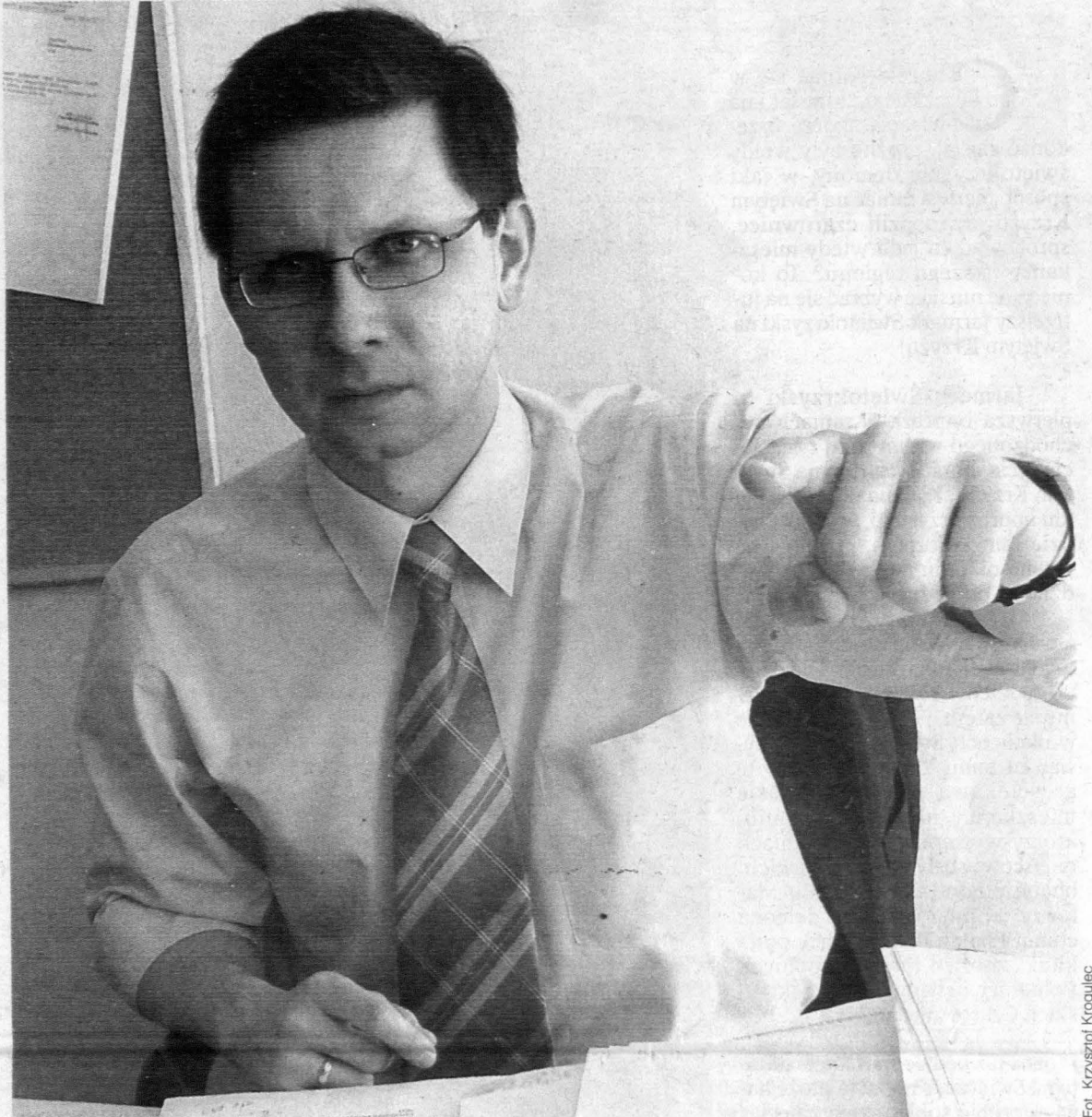
- Jest to prawdziwa plaga, szczególnie w niewielkich miejscowościach naszego województwa, gdzie także nie przestrzega się ośmiogodzinnego dnia pracy, wolnych sobót i świąt. Mamy na przykład sygnał, że w jednej z firm kamieniarskich w Pińczowie pensje pracownikom w wysokości kilkuset złotych zostały zapłacone ostatnio za grudzień. Poza tym ludzie często się żalą na bardzo złe traktowanie przez pracodawcę, zastraszanie i wyzywiska. Na każdym kroku słyszą, że jak im się nie podoba, to już za bramą czekają kolejni. I nie są to tylko groźby, bo tych, którzy narzekają na niesprawiedliwość, pracodawca szybko się pozbywa.

To wydaje się nieprawdopodobne, są przecież sądy pracy, które bronią takich ludzi.

- Niestety, większość nie domaga się sprawiedliwości w sądach i pracodawcy doskonale zdają sobie z tego sprawę. A jeśli już, to często sprawy ciągną się rok, a wyrzuceni z pracy pozostają bez środków do życia. Bo obecne przepisy prawa pracy mówią, że zwolnionemu w takim trybie pracownikowi (czyli z jego winy) należy się tylko wypłata jednej pensji. A przecież ludzie muszą z czegoś żyć. Ile dostaną z pomocy społecznej - 20, 50 złotych miesięcznie?

I to jest jedyny powód niechęci do szukania sprawiedliwości w sądzie?

- Trzeba też zdać sobie sprawę, że większość ludzi nie zna prawa i nie potrafi nawet napisać



Fot. Krzysztof Krogulec

pozwu do sądu pracy. Poza tym trafiłem na przypadki, w tym z kieleckich zakładów, że właściciele firm dają pracownikom do podpisania „lojalki”, że gdy ich się zwolni z pracy, nie będą się zwracać do sądu. Oczywiście jest to niezgodne z prawem, ale ludzie czują się zobowiązani po podpisaniu takiej „lojalki”. Warto też pamiętać, że pracodawcy są otoczeni dobrze opłacanymi prawnikami, a zwolnionych ludzi najczęściej nie stać na adwokata. Pierwsze pytanie, jakie ludzie nam stawiają, to ile nasza pomoc będzie kosztować, bo wiedzą, że usługi prawne są bardzo drogie. Czasem muszę im powtarzać trzy razy, że w naszym biurze pomoc jest bezpłatna.

Czy pracodawcy respektują wyroki sądów, przywracając pracownikom do pracy?

- Bywa, że do końca lekceważą prawo. Zgłoszyli się do naszego biura cztery osoby z Kielc, które mają wyroki już drugiej instancji sądu, ale na propozycję powrotu do pracy spotykają się tylko ze śmiechem przełożonych. A przecież to nie jest tak, że pracodawcy mogą do końca pozostać bezkarni. Należy w takiej sytuacji napisać pismo do sądu rejonowego, który wezwie pracodawcę do wykonania wyroku i nałoży na niego karę.

Jaka jest według pana powszechność łamania prawa pracy?

- Łamie się je na każdym kroku. Jest Sejm, rząd, Państwowa Inspekcja Pracy, różne instrumenty prawne, ale to wszystko wydaje się martwe. Ludzie ciągle tylko słyszą o wysokich kosztach pracy, które najłatwiej jest obniżyć kosz-

tem pensji. A właściciele firm doskonale wiedzą, że przy trzymilionowym bezrobociu zawsze znajdą ludzi, którzy zgodzą się pracować za jedną trzecią pensji zwolnionego pracownika.

Dlaczego Państwowa Inspekcja Pracy nie jest dość skuteczna?

- Bo kary, które może nałożyć, są zbyt małe. Bo jak może być dolegliwa kara w wysokości 500 złotych dla właściciela firmy? Tyle pewnie wynosi kieszonkowe dla jego dziecka. A gdy tylko inspektor PIP opuści firmę, zaczyna się śledztwo, kto śmiał donieść do tej instytucji. „Donosiela” w najlepszym przypadku spotykają szykany, a niekiedy zwolnienie z pracy.

Czyżby idea solidarności, która przyniosła Polsce sławę wiele lat temu, całkiem przegrała?

- Myślę, że tak się, niestety, stało. Te same firmy w Europie Zachodniej godziwie płacą, szanują związki zawodowe, prowadzą negocjacje, dotyczące pakietów socjalnych. A w Polsce zachowują się jak w republice bananowej. Cofnęliśmy się do XIX wieku.

Jak można temu zaradzić?

- Nasz komitet daje ludziom szansę uzyskania bezpłatnej pomocy prawnej. Poza tym przychodzą tutaj widzą, że nie są pozostawieni sami sobie. Myślę, że powinniśmy uczyć się na przykład od Francuzów, bo gdy ich rząd próbował zrobić zamach na prawa pracownicze młodych ludzi, na ulicach tego kraju demonstrowały prawie cztery miliony ludzi. W Polakach złamać solidarność. A przecież gdyby

Adresy i telefony do biur KPiORP.

Kielce: ul. Sienkiewicza 76, pokój 325, trzecie piętro. Tel. komórkowy - 0602 477 871.

Warszawa: aleja Wyzwolenia 18/33, pierwsze piętro. Tel. 022 629 35 17.

źle opłacani polscy pracownicy i wszyscy bezrobotni wyszli na ulice, byłoby ich aż osiem milionów. Chyba to jest jedyna droga, by zwrócić uwagę rządzących na to, co w Polsce się dzieje.

JUTRO
29 kwietnia ze „Słowem”

teraz
zdrowie

Upragniona, trudna wiosna
Gra w kolory
Dobre życie z astmą

**KOLOROWY
BEZPŁATNY
DODATEK**

Nie zapomnij zabrać z kiosku!

Fragmenty listu przysłanego do kieleckiego biura KPiORP z Opatowa:

„Za złe spojrzenie można wylecieć z pracy. Nie wiem, czy to można nazwać zakładem, czy obozem pracy, bo pracujemy od godz. 6 do 18. Pracownika traktuje się, jak śmiecia. [...] Ci, co strajkowali, wylecieli z pracy i nie można z nikim rozmawiać na takie tematy, bo się można pożegnać z pracą. [...] Nigdy bym nie przypuszczała, że dojdziemy do takiego bezprawia, takiej niesprawiedliwości, poniewierania człowiekiem. Do czego to dojdzie?”

Pierwsza impreza otwierająca Milenium Świętokrzyskie już jutro

Kto żyw na Jarmark!

Chcecie cofnąć się w czasie o tysiąc lat i na własnej skórze przekonać się jak groźne były wtedy świętokrzyskie demony, w jaki sposób pierwsi mniąć na Świętym Krzyżu przepędzili czarownice, spróbować co jedli wtedy mieszkańcy naszego regionu? To koniecznie musicie wybrać się na jutrzejszy Jarmark Świętokrzyski na Świętym Krzyżu!

Jarmark Świętokrzyski to pierwsza impreza w ramach obchodzonego w tym roku tysiąclecia życia monastycznego na Świętym Krzyżu. I jak na początek cyklu imprez przystało, w sobotę będzie tam kolorowo, głośno i na pewno nikomu nie będzie się nudziło aż do późnego wieczora.

Organizatorzy przewidzieli zarówno coś dla ducha (Msza Święta), jak i dla... ciała. Dla dzieci, rodziców i dziadków. Dowiemy się zatem, jak wyglądało życie w okolicach Świętego Krzyża tysiąc lat temu. Przeniosą nas w tę arcyciekawą podróż w czasie mieszkańcy okolicznych gmin, którzy wystąpią w przebraniach miejscowych bóstw pogańskich: bogini płodności i urodzaju Makoszy, jej pomocnic Wil, demona chmur Planetnika, Topielicy, opiekunki zboża i kwiatów polnych Południcy i słynnych świętokrzyskich Czarownic.

Ale na bóstwach nie koniec. Można też będzie spotkać w sobotę na Świętym Krzyżu (a może nawet i zrobić sobie razem zdjęcie) postaci historyczne, takie jak Mieszko i Dąbrowka, król Bolesław Chrobry, królewicz Emeryk, mnich eremita, król Władysław Jagiełło i czterech rycerzy, Jeremi Wiśniowiecki, a ponadto postaci z miejscowych legend: Guślarza, Drwala, Zielarkę, zbója Kaka i jego ukochaną Basienkę.

Obejrzymy też jutro na Świętym Krzyżu wspaniałe widowiska: „O tym, jak eremici przepędzili wiedźmy i dawne bogi z Łysca” oraz „Sabat czarownic”, a także inscenizację legendy o Św. Emeryku.

Będzie też coś dla miłośników muzyki poważnej, a właściwie muzyki dawnej, bowiem w klasztorze wystąpi Chór Gregoriański ojców benedyktynów z Tyńca oraz (około godz. 15) przewidziany jest koncert muzyki średniowiecznej „Staropolskie Śpiewanie” w wykonaniu zespołu „Contra bellum”.

Jarmark, a właściwie jarmarki

Jarmark będzie nie tylko na samym Świętym Krzyżu, ale również po obu stronach wejścia na wzgórze z klasztorem, zarówno od strony gminy Bieliny jak i gminy Nowa Słupia. Na turystów będą tam czekały już od rana kramy, a na podestach nie zabraknie ludowych zespołów muzycznych i tanecznych.

Warto zabrać z sobą trochę gotówki, bo jutrzejszy jarmark to okazja do zakupu unikatowych rękodzieł: będą tam bowiem stoiska bednarskie, kowalskie, garncarskie, zielarskie, rzeźbiarskie, kamieniarskie, stolarskie, pszczelarskie, a także stoisko z dewocjonaliami.

Smakosze będą też mogli spróbować lokalnych smakoły-



Droga na Święty Krzyż od Nowej Słupii jest dłuższa, ale jak widać nikogo to nie zraża

ków, a także potraw przygotowanych według średniowiecznych receptur i z użyciem takich przypraw, jakich używali nasi przodkowie. Kto lubi ziołowe nalewki i leki z apteki benedyktyńskiej, będzie miał ich pełny wybór. Dzieci też nie będą się nudzić, bo specjalnie dla nich zbudowane będzie minizoo oraz kącik gier „Bajkowisko”.

Na jarmarku nie koniec

Jarmark Świętokrzyski otwiera całe kalendarium imprez przygotowanych z okazji Milenium Świętokrzyskiego. Jego zarys prezentujemy poniżej w ramce, ale szczegóły znaleźć można też będzie na stronie internetowej www.swietokrzyskie-milenium.pl, na której turyści dowiedzą się też, jak dojechać na Święty Krzyż, gdzie można przenocować, zaparkować samochód i zjeść coś smacznego.

Z okazji Milenium fani Piotra Rubika będą mogli zobaczyć go i usłyszeć wykonane pod jego batutą oratoria: „Golgota Świętokrzyska” i „Tu es Petrus”. Nie zabraknie też okazji dla wiernych, którzy obchody tysiąclecia oblatów na Świętym Krzyżu chcą przeżyć przede wszystkim na modlitwie: będą bowiem czuwania modlitewne, dzień misyjny, a na głównych obchodach 11 czerwca z pielgrzymami polskimi będzie się również modlić dwustu pielgrzymów z Węgier (dla nich jest to okazja w tym roku piel-

grzymka narodowa), którzy przyjadą do nas wraz z prymasem Węgier Peterem Erdo. Święty Krzyż odwiedzą wtedy również członkowie Episkopatu Polski na czele z prymasem Józefem Glempem, a także prezydent Lech Kaczyński z żoną.

MAGDALENA BRZEZIŃSKA
m.brzezinska@slowo.com.pl

Imprezy i uroczystości w ramach Milenium Świętokrzyskiego

● 29 kwietnia 2006

Jarmark Świętokrzyski na Świętym Krzyżu oraz w Nowej Słupi i w Hucie Szklanej, początek o godz. 12:

- Msza Święta z fragmentami „Kazań Świętokrzyskich”,
- występ chóru gregoriańskiego,
- przedstawienie z postaciami historycznymi, związanymi ze Świętym Krzyżem,
- występy zespołów dziecięcych i młodzieżowych (m.in. Zespół WDK „Uśmiech” i Teatr „Pod Lnianym Niebem”),
- koncert muzyki dawnej w wykonaniu duetu „Contra bellum” (w klasztorze),
- kiermasz rękodzieła artystycznego, regionalnych i historycznych potraw, liczne atrakcje dla dzieci.
- wstęp wolny.

● 18 maja 2006

Oratorium „Tu es Petrus”:

- Kielce, amfiteatr Kadzielnia, godz. 19,
- bilety do nabycia w KCK, Orbis i Gold-Tour (do 30 kwietnia po 40 zł, a od 1 maja po 60 zł).

● 19 maja 2006

Czuwanie modlitewne przy Krzyżach Katyńskich:

- Święty Krzyż, od godz. 21.00 do 4.00 następnego dnia,
- Apel, Droga Krzyżowa, Msza Święta, modlitwy i medytacje.

● 27 i 28 maja 2006

Dni Nowej Słupi - 655 rocznica lokalizacji Nowej Słupi:

- 27 maja - wykłady i pokazy multimedialne w Nowej Słupi oraz wystawa fotografii ze zbiorów Henryka Trepki, nocne czytanie utworów dotyczących Świętego Krzyża (m.in. „Kazań Świętokrzyskich”),
- 28 maja - Msza Święta w kościele parafialnym św. Wawrzyńca w intencji Nowej Słupi, a potem festyn rodziny.

● 1 czerwca 2006

48 Harcerski Rajd Świętokrzyski:

- Góry Świętokrzyskie (najstarsza i największa tego typu impreza w Polsce).

● 4 czerwca 2006

Dzień Misyjny na Świętym Krzyżu (Misterium Męki Pańskiej)

● 9 czerwca 2006

Konferencja naukowa organizowana przez Akademię Świętokrzyską, poświęcona historii Świętego Krzyża - Święty Krzyż, od godz. 11.

● 11 czerwca 2006

Główne uroczystości Świętokrzyskiego Milenium (Odpust Trójcy Przenajświętszej):

- początek o godz. 12 (transmisja w Telewizji Polonia),
- uroczysta Msza Święta z udziałem prymasa Polski Józefa Glempa i prymasa Węgier Petera Erdo, z którym przyjedzie ok. 200 pielgrzymów węgierskich. W uroczystościach weźmie też udział prezydent Polski Lech Kaczyński.

● 18 czerwca 2006

Oratorium „Golgota Świętokrzyska” na Świętym Krzyżu, godz. 18.00, wstęp wolny.



Przy okazji Milenium klasztor zostanie oświetlony, będzie go widać z odległości 30 km

Księża grają, Pan Bóg piłkę nosi

- Kapłanami są w kościele i w parafiach, a na boisku to sportowcy - tłumaczył sędzia II Halowych Mistrzostw Księży w piłce nożnej jakby usprawiedliwiając sportową zajadłość 150 zawodników.

- Mam nadzieję, że puchar zostanie w Kielcach - mówił przed mistrzostwami biskup pomocniczy diecezji kieleckiej Marian Florczyk. Wszak nasza reprezentacja była najlepsza w ubiegłym roku. Dla bramkarza, który przepuścił najwięcej bramek ufundował album regionu świętokrzyskiego. - To na pocieszenie, bo wszyscy mają pretensje do bramkarzy - wyjaśniał. Opatrzność bywa jednak przekorna: księża grają, a Pan Bóg piłkę nosi. Puchar pojechał do Sosnowca, a album został w Kielcach.

Z sponsorem i w pożyczonych

Duchowni przyjechali do Kielc tydzień temu, na dwa dni. Tak jak przystało na poważne zawody odbyła się prezentacja szesnastu drużyn. Kapłani zrzucili sutanny i wystąpili w strojach sportowych. Tylko diecezja włocławska miała na czarnych koszulkach symbole religijne - czerwony krzyż Caritas. Po zostawieniu kostiumów na barwy żółto-zielone, albo żółto-czarne. Zawodnicy z Krakowa na niebieskich koszulkach reklamowali firmę Opel. Innym się tak dobrze nie powiodło. - Bywa, że na parafialne mecze pożyczamy kostiumy od ministrantów - wyznał ks. Roman Kowalski z drużyny diecezji sandomierskiej.

Pierwsze mistrzostwa w halowej piłce nożnej księży odbyły się w ubiegłym roku w Zamościu. - Ustaliliśmy, że kolejną edycję zorganizują zwycięzcy - wyjaśnia ks.

Krzysztof Banasik, organizator mistrzostw w Kielcach.

Bogdan Lasota, sędzia kieleckich mistrzostw, wcześniej rozstrzygał zmagania księży na boisku w Daleszycach. Wysoko ocenia ich umiejętności. - Kapłanami są w kościele i w parafiach, a na boisku to sportowcy. Nie brak im ducha walki. Są zadziorni, nie odpuszczają piłki - podkreśla sędzia Lasota.

Pierwszy mecz II Mistrzostw Księży w piłce nożnej wygrała diecezja krakowska, pokonując po zaciętej walce kapłanów z Częstochowy. Na boisku nie wzywano imienia boskiego nadaremno, słychać było takie same okrzyki, jak na wszystkich stadionach: „podaj”, „tutaj”, „strzelaj”, co bardziej nerwowi wołali: „ruszaj się”, „gdzie podajesz”.

Jedni z Konga, inni z Izdebki

Co kapłanów przywiodło na boiska? - Od dziecka, odkąd pamiętam grałem w piłkę nożną. Nie chciałem i nie musiałem z tego rezygnować. Kapłański stan nie przeszkadza w rozwijaniu sportowych pasji - mówi ks. Roman Kowalski. - Całą drużyną spotkamy się na boisku raz w tygodniu. Gram jako rozgrywający. Czasami gramy z ministrantami. Dla nich to atrakcja zmierzyć się z kapłanami.

Sensacją było pojawienie się na parkiecie czarnoskórego ks. Rogera Balow. Kapłan pochodzi z Konga. Ukończył Seminarium Duchowne w Tarnowie, a teraz pi-

sze doktorat na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. - Piłka nożna to bardzo popularny sport w mojej ojczyźnie. W Polsce chętnie uczestniczę w turniejach charytatywnych - opowiada ks. Balow.

Ks. Tomasz Bednarz z diecezji przemyskiej w piłkę nożną gra od 12 roku życia. Przed maturą był zawodnikiem Szkolnego Zespołu Sportowego „Izdebki”. - Jako kapłan trenuję systematycznie w salach gimnastycznych, ale na mistrzostwach halowych jestem pierwszy raz - mówi ks. Tomek.

Swoją reprezentację wystawili też kapłani studiujący na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. - O, gra tu cały świat! Są księża diecezjalni i zakonnicy, teologowie, fizyk, etyk, filolog polski - wylicza ks. Grzegorz Głąb z diecezji radomskiej. - Spotykamy się na treningach dwa razy w tygodniu. Zjada nas trema, bo debiutujemy na mistrzostwach. Chcielibyśmy coś zdobyć, niekoniecznie album подарowany przez księdza biskupa - dodaje.

Ks. Maciej Radej z diecezji kieleckiej uważa, że nie tylko modlitwa, ale i sport przemawia do wiernych. - Chodzi też o pokazanie, że można walczyć fair - podkreśla ks. Maciej.

Kapitan zespołu gospodarzy ks. Marek Łosak nie tracił nadziei, że uda się obronić tytuł mistrzowski. - W drużynie mamy 9 piłkarzy: z Kielc, Kazimierzy Wielkiej, Staromieścia i Buska - wyliczał. Sukcesów na boisku życzyła mu

Kapłani walczyli ile mieli sił, o odpuszczeniu żadnej piłki nie było mowy



Album dla najgorszego bramkarza, ufundowany przez biskupa Mariana Florczyka (z lewej), został w Kielcach. Ks. Roger Balow z Konga wyglądał jak zawodowiec

młodzież z parafii Chrystusa Króla na kieleckim osiedlu Baranówek, gdzie ksiądz jest wikariuszem. Wszyscy trzymali kciuki, ale ubiegłoroczny mistrz - drużyna diecezji kieleckiej - zajął dopiero czwarte miejsce. Zwyciężyli księża z Sosnowca przed Tarnowem i Zamościem.

Walka była naprawdę ostra, a finał został rozstrzygnięty dopiero po dogrywce i rzutach karnych. Sosnowiczanie pokonali księży z Tarnowa przewagą jednej bramki i zdobyli mistrzostwo wynikiem 2:1.

Honorową nagrodę dla bramkarza, któremu przeciwnicy strzelili najwięcej goli, ufundowaną przez biskupa Mariana Florczyka, otrzymał zawodnik diece-

zji kieleckiej ksiądz Damian Prus. Królem strzelców tegorocznych mistrzostw został ks. Maciej Lewandowski z Zamościa, zaś najlepszym golkipierem brat Wojciech Adamczyk z Sosnowca. Jego drużynowy kolega ks. Marcin Olszewski zdobył tytuł najlepszego zawodnika.

- Takie mistrzostwa to nie ślepa rywalizacja, ale okazja, żeby spotkać bratnią duszę. Myślę o zorganizowaniu zawodów dla biskupów - mówi ks. biskup Florczyk.

IWONA BORATYN
i.boratyn@slowo.com.pl

Chcą być najlepsi w Europie

Polscy księża mogą się pochwalić nie tylko pucharami z meczów w kraju, ale też tytułem wicemistrza Europy w halowej piłce nożnej kapłanów. Zawody zostały rozegrane w lutym tego roku w Zagrzebiu. Uczestniczyły w nich drużyny z dziesięciu krajów. Reprezentacja polskich księży uległa w finale Chorwacji. - Następnym razem nie odpuścimy zwycięstwa - zapowiedział po zawodach ks. Wiesław Wołosz, kapitan polskiej drużyny, wikariusz z Nowej Dęby. Przyszłoroczne rozgrywki odbędą się w Bośni i Hercegowinie, choć to do polskich księży zwrócono się z prośbą o zorganizowanie imprezy. Niestety musieli odmówić, ponieważ koszty takich zawodów to 100 tys. euro. Ale niewykluczone, że w przyszłości uda się zorganizować mistrzostwa. W Zagrzebiu zagrał również ks. Kowalski. - Tam miałem okazję poznać piłkarzy diecezji kieleckiej - mówi.



Drużyny z diecezji sandomierskiej i kieleckiej obiecuja rewanż w przyszłym roku. W tym opatrzność im nie sprzyjała

Oskarżyła kilku mężczyzn o coś, czego nie było

Koledzy gwałciciiele

Odkąd roześmiana i rozgadana Ola zaczęła być Olą smutną i milczącą, jej matka przez trzy kolejne dni próbowała wyjaśnić przyczyny nagłej odmiany. Pierwszego dnia Ola odpowiadała, że to zwykłe dziewczynskie humory. Drugiego - matka widziała ją zapłakaną i dopytywała jeszcze bardziej. Trzeciego dnia Ola już tylko milczała. Pod wieczór wyznała niespodziewanie, że milczy ze strachu. „Tak kazał Piotrek. Jak pisnę słowo, to mnie zlikwiduje. On albo jego kumple” - wyjaśniła roztrzęsiona.

Matka Oli dobrze знаła Piotra T. Parę lat wcześniej kolegowali z jej synem. Przeciwny, lubiący uciechy chłopak z miejskiego osiedla. Słowa córki ją przerażyły. Dlaczego ma milczeć? Co się stało?

Ola wybuchła płaczem. Chlipała, przerywała, rwała słowa i zdania. Dla nastoletniej dziewczyny opowieść o czterech mężczyznach, którzy dokonali na niej zbiorowego gwałtu na pewno nie może być łatwa.

Chłopaki lat 40

Matka wysłuchiwała wszystkiego do końca i zaprowadziła Olę do komendy. Tam dziewczyna opowiedziała jeszcze raz o gwałcie i głównym sprawcy Piotrze T. Cała historia wyglądała tak:

W niedzielę Ola poszła do koleżanki. Nie mogły się nagać. Wieczorem Ola zadzwoniła do domu z informacją, że będzie u koleżanki spać.

W poniedziałek przed dziesiątą ruszyła do domu. Szła pustą uliczką na przedmieściu, gdy zauważyła stojące przy krawężniku granatowe audi. Wiedziała, że podobnym jeździ Piotrek T.

- Znałam go jedynie z widzenia. Nie mówiliśmy sobie nawet „cześć” - oznajmiła.

W tamten poniedziałek Piotrek również nie powiedział „cześć”, tylko wyskoczył z auta na chodnik i kazał Oli wsiąść do środka. Wyglądało to tak, jakby specjalnie na nią czekał. Dopiero teraz Ola przypominała sobie, że miesiąc wcześniej mama i brat wspominali o Piotрку krążącym samochodem po osiedlu. Doszła do wniosku, że mógł ją wtedy obserwować.

Piotr T. znów zaprosił ją do samochodu, dziewczyna znów odmówiła - wtedy złapał ją bez ceregieli za rękę i wepchnął do środka. Siedziało tam dwóch innych - jak zeznała Ola - „nieznajomych chłopaków”.

Pierwszy miał ze czterdzieści lat, śpiewnie zaciągał, a koleś mówili do niego Griszka. Ola stwierdziła, że mógł to być Ukrainiec i dokładnie go opisała: wysoki, z zarostem, w czarnych rękawiczkach. Siedział z tyłu. Obok niego rozpiął się drugi. Ten był niższy, grubszy, mógł mieć ze trzydziestkę. Mówił normalnie, czyli po polsku.

Ola usiadła między nimi. Na polecenie Piotra Griszka zabrał jej telefon. „Gdzie mnie wiesz?” - zapytał. Odparł, żeby się uspokoiła. Zrobią pierwszy kurs, potem odwiezie ją do domu. „Zaczęłam płakać” - zeznała Ola.

Piotr T. zadzwonił do kogoś z komórki. Swojego rozmówcę zapytał, czy wyszedł już z domu i jest gotowy.

Koło przedszkola na granatowe audi czekało dwóch następnych. Ola znów dokładnie opisała ich wygląd. Pierwszy - niski, bruchaty, po trzydziście. Drugi - wysoki, szczupły brunet. Mówili do niego: Czorny. Usiadł na przednim siedzeniu obok Piotra, a bruchaty wpakował się na tył do Griszki.

Piotrek wyjął spod siedzenia wódkę, łyknął i podał kolegom.

Pociągłi i podetknęli flaszki Oli, ale odwróciła głowę. Patrzywała uważnie na drogę; zorientowała się, że jadą do sąsiedniego miasta.

Gwałt wysokonasycony

Czarne audi mknęło bez przeszkód, a Piotrek obiecywał Oli, że dobrze się z nią zabawią. Zapowiedział krótko i dosadnie, w jaki sposób cała piątka zabawi się z Olą. Ola płakała, chłopaki skwitowali propozycję Piotra dwukrotnie: o tak, o tak!

W mieście audi podjechało pod jakiś wieżowiec. Chłopcy wieźli swoją ofiarę windą i zasłaniali przyciski, żeby nie dostrzegła numeru piętra. Mieszkanie, do którego weszli nie miało numeru na drzwiach. Piotrek od razu pchnął ją na łóżko i kazał się rozbierać. Potem wziął ją siłą, a koleś przytrzymał jej nogi. Gdy była po wszystkim, mężczyźni usiedli przy stole i kontynuowali picie. Ola leżała okryta kocem na wersalce. Po kilkunastu minutach przyszedł do niej Griszka. Przyniósł nawet oranżadę. Po nim był bruchaty. Poszła umyć się do łazienki, a kiedy wychodziła przy drzwiach czekał już Czorny.

Po paru godzinach Piotrek ogłosił koniec zabawy. Zwinęli się i pod wieczór wyjechali ze Starachowic. Kiedy byli na miejscu, oddali jej telefon i wysadzili na ulicy. Przed rozstaniem Piotr T. zagroził Oli likwidacją i dodał, że ma dobrego adwokata.

Przez kolejne dni Ola chodziła smutna - co spostrzegła jej matka. Chłopak Oli, Adam, zauważył, że nie patrzyła mu w oczy. Potem, tak jak matce, oznajmił mu detalicznie wszystko. „Znam ją dobrze - powiedział Adam - na pewno nie wsiadłaby dobrowolnie do samochodu z paroma obcymi mężczyznami”.

Podczas składania zeznań Olę obserwowała pani psycholog, która zanotowała: „Uczuciowość wyższa prawidłowo rozwinięta. Treść zeznań cechuje wysoki stopień nasycenia psychologicznymi wskaźnikami wiarygodności”.

Zeznania ewoluują

Policja wzięła się do roboty. Przesłuchano Piotra T. i innego ze wskazanych, przez Olę - Andrzeja J. Ten pierwszy dowodził, że w dniu kiedy miało dojść do gwałtu wozili znajomą do szpitala i może to potwierdzić. Z kolei Andrzej J. był przez cały dzień w swojej dziewczyny. Ten ciąg skojarzeń od razu wyjaśnił mi dziwne zachowanie ekspedientki. Biedna, tak na mnie liczyła. A ja zamierałem tylko robić zdjęcia...

ARTUR POTACZAŁA

ła datę późniejszą w obawie, że... sprawa może się przedawnić. Po tym, Griszka zeznała wcześniej (poprzednie zeznanie: „widziałam go pierwszy raz w życiu”) z jakiejś dyskoteki.

Następne przesłuchanie przyniosło kolejne rewelacje. Okazało się, że noc przed gwałtem Ola spędziła u zupełnie innej koleżanki, a Piotrek T. nie był jej tak bardzo obcy. Przed rokiem przyjęła jego zaproszenie na urodzinową balangę do kempingów nad rzeką. Był tam również inny ze wskazanych gwałcicieli. Był również Pietia, przystojniak Tomek i parę dziewczyn. Lał się alkohol i sypała amf. Oczywiście, Ola nie piła i nie brała. Na tej imprezie Piotr T. po raz pierwszy obalił ją na łóżko i siłą wykorzystał.

Potem, w trakcie wakacyjnej dyskoteki Piotrek i Tomek niecznie zwabili ją w środku nocy do domu na działkę. Tam zaatakowali we dwóch i wzięli co chcieli. Tomek pytał Olę, czy zostanie jego dziewczyną.

Po tych rewelacjach znów zabrała głos pani psycholog, która stwierdziła, że zeznania dziewczyny ewoluują pod wpływem nowych faktów.

Konfrontacja z uśmiechem

Ewolucja przybrała na sile podczas konfrontacji z Piotrem T. Ola przyznała, że miała ze sobą romans, ale jej brat Piotrek nie lubił, więc romansowali dyskretnie i w końcu przestali się spotykać. Potem Piotrek znalazł sobie inną. Ola boi się brata, bo ją straszy i bije. Poza tym, wszystko było mniej więcej jak w zeznaniach, tyle że dobrowolnie. I w domkach, i na działkach, gdzie Ola zagustowała w Tomku i Piotru. Do Starachowic też pojechała dobrowolnie, bo przecież zaprosili ją koleś. Wszystko było dobrowolnie. A historię z gwałtem wymyślił jej brat, który chciał mieć chłopaków w garści i wyciągnąć od nich pieniądze.

„Pod koniec konfrontacji Ola uspokoiła się. Była nawet uśmiechnięta i odnosiła się do Piotra T. z sympatią” - zanotowała pani psycholog.

KRZYSZTOF ŻMUDZIN
k.zmudzin@slowo.com.pl

(personalia zmieniono)



Z ŻYCIA WZIĘTE

Wał z wałkiem

Zachciało nam się spaceru. W środku nocy, po Gdańsku. Za dwa dni miała być rocznica Porozumień Sierpniowych. Osiem miesięcy temu generał Jaruzelski ogłosił stan wojenny. Zadyma była więcej niż pewna. Nic dziwnego, że w mieście roilo się od patroli ZOMO. A ja nie miałem dokumentów. Gorzej. Właściwie to miałem, ale cudze...

Kilka dni wcześniej, w czasie spontanicznego powitania z morzem, mój świeżo wyrobiony dowód osobisty przepadał gdzieś w głębinach Bałtyku. Żeby nie było, że w stanie wojennym chodzę po mieście bez dowodu, kolega, któremu spacerować się nie chciało, dał mi na wszelki wypadek swój. Nawet przy najczarniejszej nocy na zdjęciu widać było, że on to nie ja, ale... co tam.

Chodząc tymi potem po okolicach gdańskich dworców, lustrowałem podejrzliwie przez ośmioosobowe patrole z bojowymi pałami w rękach. Ani jeden nas nie zaczepił. Kieszonkę mieliśmy wypchane znalezionymi po drodze ulotkami, szkalującymi ustrój, najwyższe

władze oraz strategiczne sojusze naszej ojczyzny. A oni nic.

Staliśmy i patrzyli jak rewidowana jest jakaś czekająca na pociąg wycieczka, tak na oko - późna podstawówka. Każdy zaspary dzieciak musiał pokazać legitymację, każdemu świecono latarką w twarz i każdy wybebeszał swój plecak. Odechciało nam się spacerów.

Powrót kolejką na pole namiotowe do Sopotu minął bez emocji. - Ty, Krzychu - zapytał kolega. - A co byś zrobił, gdybyś mnie tak z tym twoim dowodem zamknęli i kazali się wytłumaczyć? - Jak to co? - odburknął z głębi spiwora. - Powiedziałbym, że mi ukradłeś...

Wracaliśmy przez Warszawę. Wiadoma rzecz - stolica. Szansa, żeby zrobić zakupy. Czego nie było w całym kraju, w Warszawie mogło się trafić. A w całym kraju nie było, na przykład, akcesoriów fotograficznych. Na zwykły wałek do odsączania mokrych odbitek polowałem od roku. I nic. Tymczasem tutaj, w niewielkim sklepie na placu Zamkowym, nie wierzę

własnym oczom - jest! - Czy ten wałek jest do kupienia? - pytam niepewnie. - Pani patrzy i nic nie mówi. Dłuższą chwilę. W końcu też niepewnie - bąka: tak, pewnie, że tak. - To ja poproszę. Podaje, zerka spod oka i wzdycha. - Ki czort - myślę, płacąc jakieś drobne pieniądze. Dochodzę już do drzwi, gdy pani woła mnie jeszcze z powrotem. - Daj, kawalerze, ten wałek. Zapakuję ci. I mruga. - Nie, nie trzeba. - Daj, nie wygłupiaj się.

Stoję cały głupi i cały czerwony, a ta owija mi wałek ogromną płachtą papieru pakowego. - I wiesz co, schowaj to lepiej pod koszulę - radzi jeszcze. Uśmiecha się i po chwili widać uśmiecha: Powodzenia! - Do widzenia - odpowiedziałem.

Dopiero na ulicy mnie olśniło. Ależ ze mnie wał! Wałek - farba - powielacz - ulotki - milicja - więzienie. Ten ciąg skojarzeń od razu wyjaśnił mi dziwne zachowanie ekspedientki. Biedna, tak na mnie liczyła. A ja zamierałem tylko robić zdjęcia...

ARTUR POTACZAŁA

Szcześliwe numerki

- Kolega dostał zapasici, ja kupiłem butelkę wina - opowiada Karol Halicki, człowiek, który w roku 1989 tak obstawiał zakłady piłkarskie, że wyszła z tego „trzynastka”.

To była najwyższa wygrana w Polsce, najwyższa w historii totalizatora piłkarskiego. Od tego czasu Halicki ciągle gra. - Ale tylko półzawodowo - żartuje Karol Halicki. Bo o grze za duże stawki, a on Halicki operuje małymi, więc jest półzawodowcem, prawda? Ale jak zawodowiec na pytanie „a ile można na tym zarobić?”, odpowiada: - Tajemnica.

Wtedy jednak, tego pamiętnego, szczęśliwego roku, tajemnicę trudniej było dochować. Trudniej, bo pisały o tym gazety, mówili w radiu. Ale, kiedy ktoś jest mądry...

Nerwy na postronku

„32.139.645 złotych za trzynastkę w lidze angielskiej!” - czytamy w gazecie z 27 grudnia 1989 roku. „Tylko jeden kupon spośród złożonych na zakłady piłkarskie obejmujące mecze ligi angielskiej 16-17 grudnia br. zawierał trafnie przewidziane rezultaty 12 rozegranych spotkań i wynik losowania zastępczego meczu, który się nie odbył. Owego kuponu został złożony w kolekturze nr 7/10 w Bydgoszczy przy ul. Siedleckiego (...). Jest to najwyższa wygrana w totalizatorze piłkarskim”.

- Było nas trzech. Oni obstawiali, ja obstawiałem, jeden na drugiego patrzył, aż w końcu któryś z nas - nie pamiętam który - zaproponował: a może byśmy - dla większej wygranej - razem zegrali? I zegraliśmy - wspomina Halicki. - Ja wytypowałem, oni na takie, a nie inne typowanie się zgodzili. Dlaczego ja? Bo miałem dar - śmieje się. A później?

Później Halicki usiadł przy radiu (była sobota) i słuchał BBC. Z tego słuchania wynikało, że „dwunastka” jest na sto procent. Ze jeden mecz się nie odbył, że będzie losowanie, jest więc szansa na „trzynastkę”. I co? I losowanie okazało się szczęśliwe. - Pojechałem zaraz do Mietka i powiedziałem: słuchaj, według mojej oceny

mogą być tylko dwie albo trzy „trzynastki” w całej w Polsce. A że Mietek dostał nerwowej gorączki, więc powiedziałem: to ja będę pilnował wyników do końca, ty powiadom trzeciego (nie żyje już, choć był najmłodszy).

I tak też się stało: Halicki pojechał do domu, usiadł przy radiu (była godz. 20.23), a tam mówi: „stwierdzono jeden kupon z trzynastoma trafieniami, jest to najwyższa wygrana w historii totalizatora!” - Ja mam nerwy na postronku, więc przyjąłem to spokojnie, ale Mietek... Mietek dostał zapasici! Trzeba go było zawieźć do szpitala. Ale wykaraskał się z tego, na nogach był już po dwóch dniach.

Przyjechała rodzina

I wtedy umówili się. Mietek odbiera kasę w swoim (Mietek stracił później co do grosza w banku - nie banku, który ludzi oszukał), a Halicki i ten trzeci przychodzą po te swoje 11 milionów do domu Mietka. Przyszli, a tam - już od drzwi - przejść nie można.

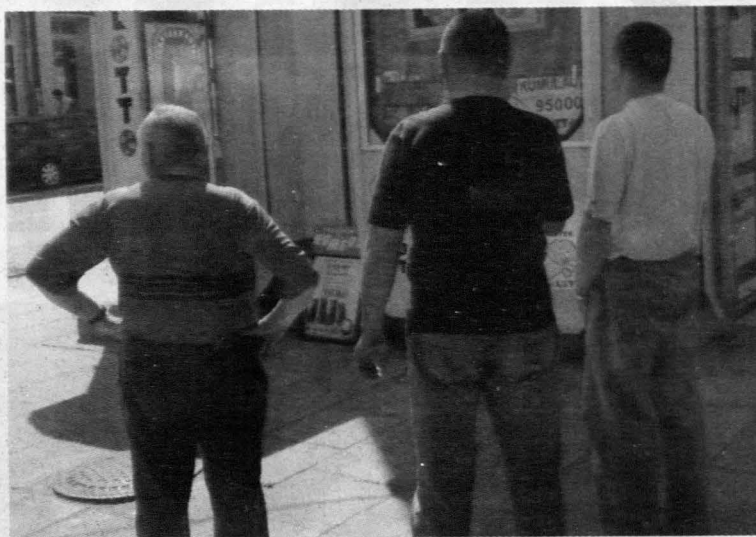
- Mietek zawiadomił całą rodzinę o swojej wygranej, więc się ta cała rodzina od razu do niego zwała, nie było gdzie usiąść. Ja byłem mądrzejszy - powiedziałem, że wygrałem, ale nie zdradziłem, ile. Ograniczyłem się do stwierdzenia, że trochę więcej niż zwykle. Żona wiedziała więcej, ale też nie wszystko.

- No, ale wracając do Mietka. Gospodarz wszystkich wyprosił, posadził nas za stołem, na którym - w trzech kupkach - leżały przygotowane pieniądze - na dzisiaj byłoby tego z 90 pensji. Podaliśmy sobie ręce, ja wyciągnąłem butelkę winę - na to wspomnienie Karolowi Halickiemu śmieją się oczy.

Tamtego roku miał 49 lat. Pieniądże przeznaczył między innymi na budowę kotłowni i szklarni, zakup przechodzonego trabanta, spłatę pożyczki. - Wyszedłem na prostą - wdycha. - A dzisiaj? Pieniądzy już nie ma, nie ma już tak dużych wygranych. Zostały wspomnienia. I gazeta z informacją o wygranej.

Dochodowy interes

- Karol Halicki - rocznik 40, zamieszkały w miejscowości Nie-



W 1989 roku 13 milionów wygranych przez trzech kolegów to było mnóstwo pieniędzy

wieści, niedaleko Bydgoszczy - z niejednego pieca chleb jadł. Z zawodu technik technolog branży spożywczej, poznał branżę piekarniczą, młynarską, cukierniczą, warzywną. Najpierw robił cukierki „raczki” (pierwsza praca), później był brygadzią zmiany, żeby za chwilę pójść do wojska. Po wojsku...

- Zdawałem na studia AWF, ale nie zostałem przyjęty z braku miejsc, poszedłem więc do studium nauczycielskiego w Bydgoszczy, ale pochodziłem trochę i przestałem. Nie miałem warunków, rodzice nie żyli, musiałem wziąć się do pracy - opowiada. A jak mus, to mus. Halicki najpierw został instruktorem tematycznym w Domu Książki (korygował zamówienia), później był specjalistą do spraw zaopatrzenia w branży metalowo-drzewnej, jeszcze później pomagierem cukiernika, żeby potem... Produkcją warzyw zajął się, kiedy się ożenił. Miał szklarnie, uprawiał warzywa pod folią (pomidor, sałata, pietruszka, seler, marchew, rzodkiewka, później kwiaty - chryzantemy, goździki). - To był dochodowy interes - wspomina. - Teraz jestem na emeryturze, ale... Oprócz tego, że pracowałem, grałem w piłkę, w koszykówkę, biegałem, trenowałem trampkarzy (piłka nożna, juniory).

- Znam się więc trochę na sporcie - mówi.

- I ta znajomość, te zainteresowania i analiza - pomaga w typowaniu - dodaje.

Rad kilka pana Karola

Karol Halicki typuje przede wszystkim koszykówkę, bo tu jest wybór (ma przecież ligę polską, francuską, włoską, grecką, hiszpańską, niemiecką, Euroligę, NBA), a także piłkę ręczną i siatkówkę. Oprócz tego piłkę nożną, hokej na lodzie i tenis ziemny. Ale rzadziej.

- Z tego co wiem, najmniej lubi pan piłkę nożną?

- U niektórych graczy utarło się takie powiedzenie - piłki nożnej się nie obstawia, piłkę nożną się ogląda.

- Dlaczego?

- Straconą bramkę trudno nadrobić. W koszykówce - na przykład - bez problemu.

- I to jest jedyny powód, dla którego woli pan tę dyscyplinę?

- W typowaniu koszykówki pomaga zwykła statystyka. Jest na przykład zakład: który zawodnik rzuci więcej koszy. I tu wystarczy, że znasz zawodników i orientujesz się, który ma na swoim koncie więcej rzutów. Mając taką statystyczną wiedzę łatwiej jest typować.

A Halicki wie, co mówi, bo gra przecież od lat. Od końca lat sześćdziesiątych dokładnie (z totalizatora sportowego przerzucił

się na zakłady bukmacherskie). Czasami oprócz wiedzy o danym zespole w wygranej pomaga horoskop, czasami po obstawieniu śni się wytypowany mecz. Czasami wspomnienia krążą wokół dzieci, które też grają, ale tylko od święta i dla zabawy. Choć lepiej zamiast „grają” powiedzieć „grały”. Bo odkąd córka i syn wyjechali do Anglii... A trzeci, choć został w kraju, jest zbyt poważny na takie sprawy. Więc Halicki gra sam. A kiedy patrzy w te wszystkie swoje zaświadczenia sprzed piętnastu, dwudziestu lat...

- Na wszystkich wygrane mam zaświadczenia, bo nigdy nie było wiadomo, czy człowiekowi nie przydarzy się jakaś kontrola skarbową - śmieje się, żeby zaraz z dumą rozkładać rzeczzone zaświadczenia na stole. To z 1982 roku mówi, że Karol Halicki odebrał wygraną w wysokości 55 tysięcy złotych (pięć ówczesnych pensji), później - 31 tysięcy, 16 tysięcy, 88 tysięcy... W 1983 - ponad 13 tys. zł, w 1984 - 23 tys.... A w 1987 ponad 384 tysięcy! - To były jakieś 23 pensje, pamiętam dokładnie - puchar lata, liga angielska, lipiec. Ładna wygrana, bardzo ładna.

Trochę się poczyta

- Jak często pan gra? Co-dziennie?

- Nieee... To nie byłoby rozsądne. Gram tylko pod koniec tygodnia, bo tylko wtedy mam pełną ofertę. Z kilku propozycji wybieram tylko te, które są pewne, czyli typuję faworytów.

- Nie jest pan uzależniony?

- Ja?! Skądże! To tylko przyjemność. Trochę prasy sportowej się przy tym poczyta, jest zajęcie. I przy okazji można trochę zarobić.

- Co jest ważniejsze - przyjemność czy pieniądze?

- Jedno i drugie.

- A gdyby pana pozbawiono tej przyjemności?

- Nie, to niemożliwe. Tak się nie może stać.

- A co pana żona myśli o tym pańskim graniu?

- Możemy o tym nie mówić?

JOANNA GRZEGORZEWSKA

Dziennikarz „Słowa” współtwórcą scenariusza

Kryminalnie na serial

Chłopak przyjeżdża do rodziców na wieś. Gdy siedzi przed telewizorem, za okna pada strzał - tak wygląda zapowiedź najnowszego odcinka „Kryminalnych”, a pomysłodawcą jego fabuły jest Krzysztof Żmudzin, dziennikarz radomskiego „Słowa”.

Serial „Kryminalni”, emitowany na antenie TVN w soboty i niedziele, cieszy się wśród widzów niesłabnącą popularnością. Jego twórcy niedawno odebrali nagrodę „Telekamery”. Wśród nich był scenarzysta serialu Andrzej Gołda, który także był dziennikarzem „Słowa”.

Teraz do grona twórców fabuły dołączył Krzysztof Żmudzin, który jest pomysłodawcą kryminalnej zagadki z najbliższego odcinka. Jego współpraca z Gołdą zaowocowała historią pt. „Opo-

wiedz mi bajkę”. Już jutro o 20.40 na antenie TVN podkomisarz Marek Brodecki, którego gra Maciej Zakościelny, będzie dociekać prawdy w kolejnej trudnej sprawie.

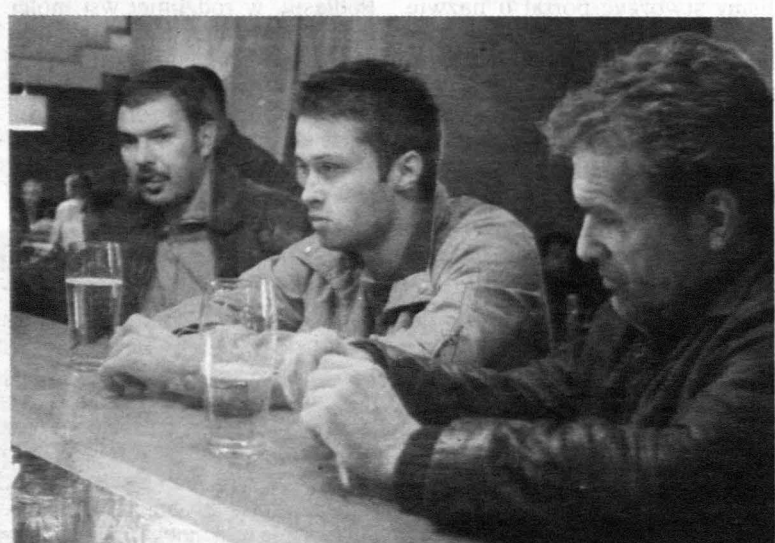
- To połączenie dwóch zbrodni z miejscowości regionu radomskiego. Jedną z nich przez długi czas pozostawała nierozstrzygnięta, dopóki po latach znaleziono i osądzono jej sprawcę - mówi Krzysztof Żmudzin. - Ofiara zginęła, oglądając wieczorem telewizję, a sprawca podstępnie oddał strzał za okna. W drugim przypadku ofiara została zastrzelona z za plotu.

Żmudzin wykorzystał szczegóły z kryminalnych kronik, a Andrzej Gołda wplotł jego fabularny szkic w wątki serialu.

- Andrzej lepiej zna losy bohaterów, więc zamiast pierwotnego założenia, w którym z zagadką

miała zmagać się Beata, zobaczymy w akcji Marka - tłumaczy Krzysztof Żmudzin. - Sprawa ma związek z małym dzieckiem, a Marek właśnie przeżywa kłopoty rodzinne, dlatego moja historia idealnie wpisuje się w losy bohatera i cały odcinek wygląda bardziej naturalnie. Te wydarzenia przypomną mi, że wybrałem ambicję rodziców, że doprowadzić do tragedii - zapowiada tajemniczo.

Co skłoniło dwoje redakcyjnych kolegów do współpracy nad serialem? - Andrzej, jako wieloletni dziennikarz i zdobywca polskiego Pulitzera, wie jak świetnym materiałem na fabułę są autentyczne historie, a redaktorzy mają do nich dostęp - wyjaśnia Żmudzin. - Cieszy mnie, że twórcy serialu rezygnują z rzecz sensacyjnych wątków na rzecz perypetii zakorzenionych socjologicznie. Fabuła wrasta w polskie realia i jest nie-



tylko ciekawa, ale i prawdopodobna - dodaje.

Jakie zadania Żmudzin i Gołda postawili przed podkomisarzem

Brodeckim? Jedyny sposób, żeby rozwiązać tę zagadkę, to obejrzeć jutro 47 odcinek „Kryminalnych”. IZABELA GAJEWSKA

Kielczanin uczy innych jak podróżować

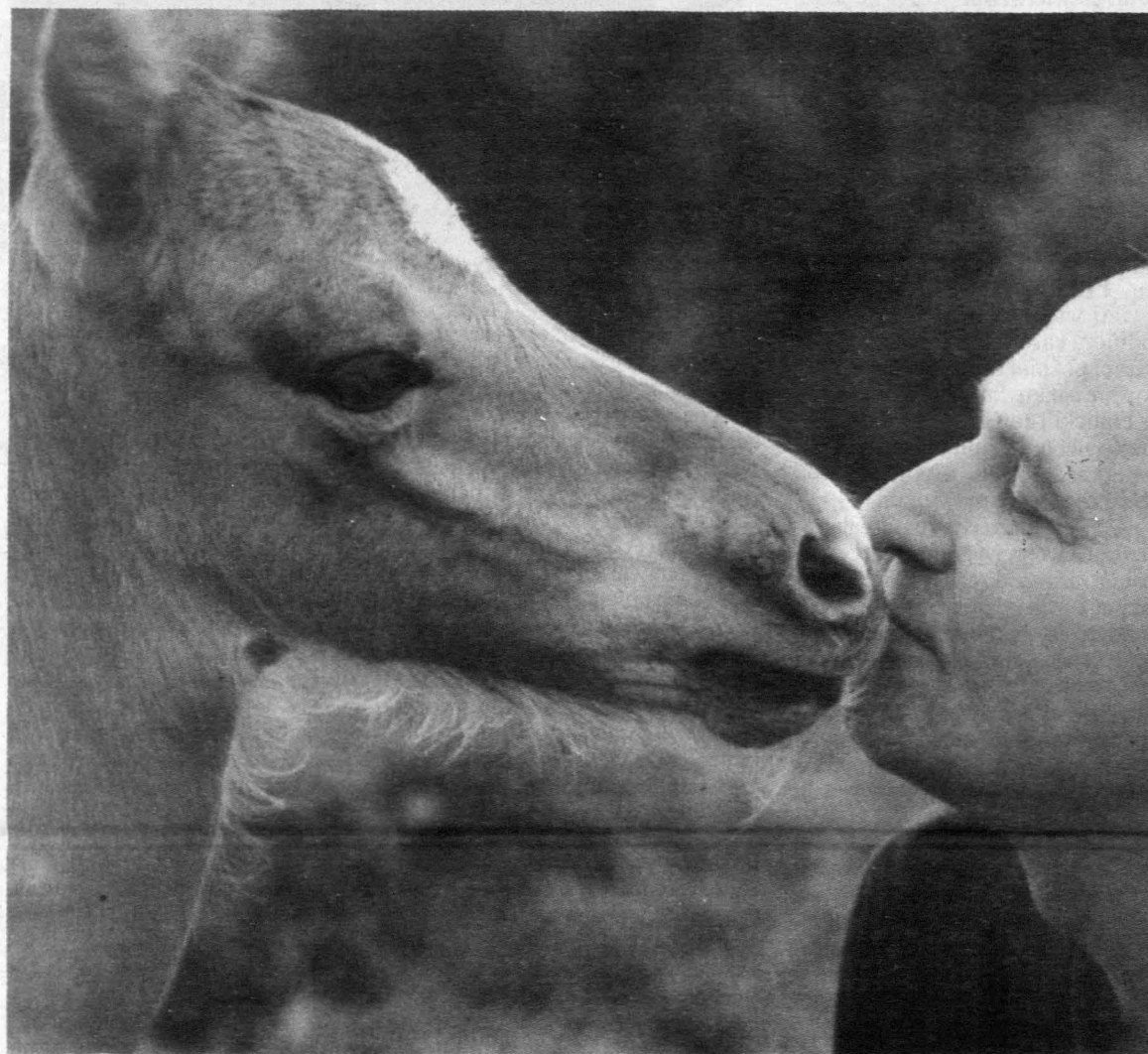
Odkrywca magicznych miejsc

Arkadiusz Szaraniec, kielczanin z pochodzenia, kocha podróże, a swoje hobby zmienił w zawód i od niedawna kieruje redakcją pierwszego polskiego portalu dla miłośników wypraw. - Podróż trwa nieraz krótko, wspomnienia nigdy się nie kończą - zachęca do podróży.

Z Kielc wyjechał do Warszawy zaraz po maturze (absolwent „Śniadka”, matura w 1975 roku), ale przyjeżdża tu kilka razy w roku, bo w Kielcach mieszka jego rodzina. Z wykształcenia jest teatrologiem: pracował jako kierownik literacki, recenzent, tłumacz, animator, wykładowca, recenzent w radiowej „Trójce” i reporter w „Pegazie”. Potem pracował w agencjach reklamowych, aż wreszcie powiedział sobie: zaraz, zaraz, właściwie dlaczego nie zajmuję się tym, co mnie najbardziej interesuje?

A najbardziej na świecie Arkadiusz Szaraniec kocha podróże! Więc ze swojego hobby zrobił zawód i od roku kieruje pierwszym polskim portalem dla podróżników: www.travelpolska.pl. Wszystkie znane i całkiem jeszcze nie odkryte przez masowe wycieczki zakątki Polski są tu opisane w nietypowy sposób. Dlaczego? Bo opowiadają o nich ludzie, którzy sami byli w każdym z tych miejsc i nie dość, że odkryli jego magię dla siebie, to jeszcze potrafią z pasją to przekazać. - Już kilka lat temu z małą grupką zapaleńców usiłowałam stworzyć portal o nazwie „magia natury”, ale nasze marzenia udało nam się zrealizować dopiero w travelpolska.pl - cieszy się miłośnik spływów pontonowych.

Dla portalu kierowanego przez kielczanina pisze sama Elżbieta Dzikowska, która w latach



wać i promować bazę noclegową i gastronomiczną wokół wspaniałych świętokrzyskich atrakcji. Natomiast rozpoczynające się Milenium Świętokrzyskie po tysiąc-kroć powinno być lepiej nagłośnione - radzi.

Swoim znajomym poleciłby przede wszystkim wyprawę do Parku Świętokrzyskiego i Dolinę Krasnej: - Toż to druga Biebrza! Generalnie polecałbym cały szlak Nidy - od źródeł Białej i Czarnej Nidy, miejsca ich spotkania aż po ujście - który łączy tak wiele różnych miejsc, że każdy najbardziej wybredny smakosz tradycji powinien wyjechać oszołomiony. Dzięki tej rzece można sobie skomponować jednodniowy wypad i całe wakacje.

Początkującym na Ponidziu podróżnikom poleca też lekturę znanego kieleckiego regionalisty Jerzego Fijałkowskiego, który z pasją i erudycją odkrywa przed turystami to, co się kryje pod ziemią i w przeszłości...

Recepta na fascynującą wyprawę

Dla Szarańca prosta i nie wymagająca grubego portfela. - Magia miejsca otwiera się tylko dla tych, którzy włożą w to trochę wysiłku, zainwestują swój czas i emocje - zapewnia pan Arkadiusz.

Co zatem zrobić, żeby przeżyć podróż swojego życia? Przede wszystkim unikać zorganizowanych „spędów”, gdzie zabytki ogląda się z zegarkiem w ręku... Dla Szarańca i jego współpracowników wyprawa to poznawanie ludzi, delectowanie się krajobrazami i miejscowymi smakołykami. - Chodzi o taką alchemię natury i kultury, które się wzajemnie przenikają i tworzą magię miejsc i szlaków. By odkryć tę magię dla siebie trzeba być cierpliwym i czasem wrócić w to samo miejsce o innej porze dnia lub roku - zachęca.

On sam już szykuje się do kolejnego powrotu do Białowieży: - Chcę dotrzeć do człowieka, z którym na razie rozmawiałem tylko przez telefon. Ma arcyciekawą pasję: w miejscach, gdzie kiedyś krzyżowały się drogi, stały karczmy i zajazdy, szuka tego, co kiedyś zgubili przechodzący tamtędy ludzie i ma piękną kolekcję monet polskich, litewskich, rosyjskich z wieloletnich wieków. Jak w soczewce, jak na dłoni widać historię tamtych ziem.

MAGDALENA BRZEZIŃSKA
m.brzezinska@slowo.com.pl

80. wraz z legendarnym podróżnikiem Tonym Halikiem prowadziła jeden z najchętniej oglądanych w latach 80. programów telewizyjnych „Pieprz i wanilia”, a teraz w serii reportaży i książek pod wspólnym tytułem „Groch i kapusta” opisuje polskie zabytki, przyrodę i tradycję. - Razem odkrywamy Polskę! - mówi Dzikowska o www.travelpolska.pl.

Dawno temu w trawie

Pierwszą, do dziś niezapomnianą samodzielną podróżą Arkadiusza Szarańca była... survivalowa wręcz wyprawa zarośniętą miedzą wśród wysokich zbóż, na Podlasiu, w rodzinnej wsi mojej mamy. Trawa była wyższa ode mnie, a żyto i pszenica potężne jak sosny. Śmiertelnie przestraszył mnie zając, który jak torpeda buchnął w zboże. Nie wiem jak odnalazłem powrotną drogę. Mamę, która wyszła na poszukiwania, zoba-

czyłem i poznałem z daleka - po fartuchu. Od tej pory wiem, że w każdej podróży równie ważne jak droga są także moment powrotu i wspomnienia - żartuje pan Arkadiusz.

Teraz często rusza na wyprawy po Polsce, a w niektóre miejsca wraca wiele razy. Nie darowałby sobie, gdyby choć raz w roku nie było go w takich miejscach jak Bieszczady, Podlasie, Mazury, Ponidzie, czy też na spędzie bydła i koni w Beskidzie Niskim, organizowanym przez stadninę koni huculskich w Odrzechowej. Jeżdżą tam z nim też córki (starsza, studentka, to zapalona „koniara”, młodsza gimnazjalistka też złapała bakcyła globtrotera) oraz żona, która ze wspólnych wypadów przywozi wspaniałe fotografie.

Co roku Szaraniec odwiedza też Białowieżę, bo od 5 lat pomaga tam w tworzeniu festiwalu „Zubrowisko”. Teraz ma pomysł, jak wypromować w kraju Bieliny koło

Kielc, które co roku urządza Święto Truskawki. - Można by przy tej okazji zorganizować coś w rodzaju słynnych hiszpańskich walk na pomidory i urządzić w Bielinach jedyne w Polsce zapasy w pulpie truskawkowej albo właśnie bitwę truskawkami. Stacje telewizyjne na pewno chętnie pokazałyby takie truskawkowe szaleństwo, a z czasem do Bielin przyjeżdżałyby na te bitwy tłumy turystów - zapala się do tego pomysłu.

Świętokrzyskie bez pomysłu

Nasz region to dla naczelnego portalu TravelPolska oddzielne zjawisko z olbrzymim potencjałem turystycznym, niestety nadal niezbyt dobrze wykorzystanym w promocji. - Tu potrzebne jest wyprofilowanie informacji turystycznej pod kątem potrzeb bardzo różnych użytkowników. A przede wszystkim równolegle powinno się budo-

Świętokrzyskie i Radom na www.travelpolska.pl:

O Chęcinach: „Ja wolę oglądać Chęciny z zupełnie innej perspektywy. Każdego lata spływam nawet kilka razy Nidą i z poziomu jej nurtów patrzę na ten widok, zawsze inny o każdej porze dnia. Zatrzymuję się przy niedalekim brodzie i wdrapuję na małą, zdartą już do połowy kamienioloem górę. (Nie wiem, jaką nosi nazwę, niedługo zresztą chyba zniknie.) Z jednej strony widzę zamek, z drugiej wzgórze Tokarni, 65-hektarowy skansen, chyba najpiękniejszy w Polsce”;

O Chałupkach: „Chałupki, welcome to! O tej wiosce niedaleko Morawicy, 18 km od Kielc, a 24 km od Pińczowa, nikt nie śpiewa piosenek. A szkoda, bo warta jest całej ballady, a wręcz całej epopei. Jej historia zaczęła się... 40 mln lat temu. Na terenie Gór Świętokrzyskich panował wtedy ciepły, mokry klimat. Woda wypływała w skałach kredowych wielkie jamy, a tam później osiadały, nanoszone warstwami, różne gliny i muły. Traf zrzucił, że te osady świetnie nadawały się do lepienia garnków i naczyń”;

O Wąchocku: „Wąchock - trzy rzuty beretem od Starachowic. Tak twierdzi jeden z dowcipów z długiej serii żartów o Wąchocku... Rzeczywiście niedaleko, to jakieś 4 kilometry. Choć chciałbym zobaczyć takiego miotacza i beret, który pokonałby ten dystans, a zwłaszcza wysokie, mocno zalesione zbocza Gór Świętokrzyskich, jakie otaczają Wąchock. Stąd zresztą nazwa - „wąchód”, czyli miejsce na wąskim przesmyku na rzece”;

O Szydłowcu: „Same miejscowe zabytki, widoki, zachowany zabytkowy układ architektoniczny, historia, atmosfera, słynne Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych wystarczają do zbudowania aury wyjątkowości Szydłowca. Warto tu wpaść choćby przejazdem, zbaczając na chwilę z drogi E7 na 130 kilometrów od Warszawy lub 30 km za Radomiem. Właśnie to dogodne położenie na przecięciu kilku handlowych szlaków przyniosło Szydłowcowi lata prawdziwej świetności w XV i XVI w.”



Kuman wśród gwiazd na gali Wiktorów

Telewizja go rajcuje

- Nie dostałem nic na tacy. Przebijam się w telewizyjnym świecie z samych dołów. Radość sprawiła mi już sama nominacja do nagrody Wiktor. Nie jestem aż taki zadufany, żebym liczył na wygraną - przyznał „Słowu” kielczanin Leszek Kumański, reżyser i twórca scenariusza do takich hitów telewizyjnych, jak „Europa da się lubić”, „Mój pierwszy

raz” czy „Duże dzieci”. W tym roku Kuman był nominowany do Wiktorów w kategorii: najlepszy twórca programu telewizyjnego lub artystycznego w TV.

- Robi swoje

Jak zwykle gala w warszawskim Teatrze Narodowym, w czasie której rozdano Wiktory dla najbardziej popularnych osobowości telewizyjnych 2005 roku, była wydarzeniem towarzyskim. Na widowni zasiadły gwiazdy estrady, mediów i polityki. Operatorzy, co rusz wyluskiwali wśród publiczności znane twarze telewizyjne. Trzeba przyznać, że ten wieczór należał też do Leszka Kumańskiego, którego kamera pokazała kilka razy.

- Znalazłem się wśród pięciu osób w Polsce nominowanych w tej kategorii. To ogromna nobilitacja. Tym bardziej, że kandydatów wybierają ludzie z branży. Byłem wśród takich sław telewizyjnych jak Tomasz Lis czy Szymon Majewski. Cieszę się, że Akademia dostrzegła moją pracę - nie kryje Kumański. I szybko dodaje, że od wielu lat jego mottem życiowym są słowa piosenki Wojciecha Młynarskiego pt. „Róbmy swoje”.

- Robię swoje, a efekty musiały przyjść. Przyszedł dla mnie dobry czas - uważa Kuman.

Kielczanin przyznał nam, że w telewizyjnym świecie nie było mu łatwo. - Przebijalem się z prowincji. Bez układów i znajomych. A jednak moje pomysły i programy odniosły sukces w telewizji. To ogromna satysfakcja - twierdzi reżyser.

W rozmowie ze „Słowem” nie ukrywał, że gala Wiktorów jest w świecie mediów prestiżowym wydarzeniem. Trzeba na niej być i zostać dostrzeżonym. W ten magiczny wieczór kobiety prezentowały piękne kreacje, dominowała klasyczna czerń lub połączenie bieli z czernią. Na gali ważne było, kto gdzie i koło kogo siedział. Obok Kumana, jak zwykle nie zbrakło pięknej kobiety. Jednak o niej nie chciał rozmawiać. Wolął żartować,

że siedział w bardzo strategicznym miejscu, ponieważ tuż za jego plecami siedzieli prezesi telewizji oraz prezydent Lech Wałęsa.

- Jak kamerzyści chcieli pokazać telewizyjne władze, to siłą rzeczy i ja znajdowałem się w kadrze - śmieje się Kuman.

A na serio przyznał, że galę realizowali operatorzy, z którymi współpracuje przy swoich programach. Nic więc dziwnego, że w chwili, kiedy prowadzący imprezę Wojciech Mann odbierał Wiktor w kategorii osobowość telewizyjna, to kamery pokazały właśnie jego, bo to Leszek Kumański wymyślił i reżyseruje program „Duże dzieci”, w którym prowadzącym jest Mann.

- Od początku chciałem, aby „Duże dzieci” prowadził Wojciech Mann. Ze swoją posturą wielkiego dziecka jest idealny do tej roli. Zdecydowało też jego ciepło oraz specyficzne poczucie humoru. W pewien sposób przyczyniłem się do jego sukcesu - cieszy się Kumański.

Czas na „Przebojowe Polki”

Choć program „Europa da się lubić” ciągle jeszcze uwielbiany jest przez widzów telewizyjnej „Dwójki”, to sam reżyser już postanowił zakończyć przygodę z „Europą”. W czerwcu przygotowuje ostatnie odcinki.

- Nie wiem jeszcze jakie będą dalsze losy „Europy”. Być może ktoś go będzie dalej robił. Ja mam ochotę na zmiany - zdradza nam Leszek Kumański. Już wkrótce ruszą castingi do teleturnieju prowadzonego na żywo w pierwszym programie TVP pt. „Przebojowe Polki” o zwykłych, a może bardzo niezwykłych kobietach. Kuman szykuje się też z kolejnym programem dla „Dwójki”, ale na razie nie chce zdradzać szczegółów.

- Mam tyle pomysłów, aż brakuje mi na nie czasu. Po prostu to mnie rajcuje - nie kryje Leszek Kumański.

MARTYNA GŁĘBOCKA
m.glebocka@slowo.com.pl

Taki Bonus tylko w Tak Taku

2 min
przychodzące

1 min
za darmo

Teraz za każde odebrane połączenie spoza sieci dostajesz darmowe minuty do wygadania ze wszystkimi numerami w Tak Taku, Erze i stacjonarnymi.

Aktywuj usługę Bonus, a za 2 minuty rozmowy przychodzącej dostaniesz minutę na swoje połączenia. Rozmowy krótsze niż 2 minuty sumują się na Bonus.

Aktywuj za darmo pod numerem 9797 lub wpisz: *127*1#
Miesięczna opłata wynosi 1 zł z VAT.

Szczegóły oferty na www.era.pl

tak tak

W tym roku Wiktory otrzymali:

najpopularniejszy polityk: Kazimierz Marcinkiewicz;
najwyżej ceniony dziennikarz, komentator, publicysta: Andrzej Turski oraz Tomasz Siekielski i Andrzej Morozowski;
najpopularniejszy aktor: Piotr Adamczyk;
najwyżej ceniony piosenkarz lub artysta estrady: kabaret Mumio;
najlepszy prezenter lub spiker TV: Justyna Pochanke;
najlepszy twórca programu telewizyjnego lub artystycznego w TV: Tomasz Lis;
osobowość telewizyjna: Wojciech Mann;
największe odkrycie telewizyjne 2005 roku: Kabaret Mumio;
najpopularniejszy sportowiec: polska reprezentacja siatkarek;
Wiktor publiczności: Kamil Durczok;
SuperWiktory, które przyznawane są za całokształt osiągnięć: Lech Wałęsa, Jean Michele Jarre, aktorzy Witold Pyrkosz i Jan Kobuszewski oraz dziennikarz radiowy i telewizyjny Jan Turski, a także były trener reprezentacji narodowej w piłce nożnej Kazimierz Górski.

Z banków płynie szeroki strumień kredytów. W agencjach nieruchomości nie zamykają się drzwi. A ceny mieszkań, domów, działek budowlanych, idą w górę jak na drożdżach. - Idą i będą szły - komentują obserwatorzy rynku. - Ktoś, kto kupił mieszkanie kilka lat temu, zrobił znakomity interes. Ktoś, kto kupuje teraz... właśnie go robi.

„Drgnęło. Po kilku latach zastój pośrednicy widzą większy ruch na rynku nieruchomości. Ludzie zaczynają kupować mieszkania, bo ponoć tak tanio jak teraz nigdy już nie będzie. Czy rzeczywiście?”

Jak najbardziej rzeczywiście! Zacytowane wyżej zdanie to fragment naszego tekstu sprzed dokładnie trzech lat. Od tamtej pory na rynku nieruchomości trwa nieustająca hossa. Ludzie kupują, bo potaniały kredyty, a poza tym - bo spodziewają się, że mieszkania nadal będą drożeć. - Inwestycja w mieszkanie to teraz najbezpieczniejsza i najpewniejsza forma lokowania pieniędzy - zachwalają pośrednicy.

Zaczęliśmy gonić

Właściciele najlepiej położonych mieszkań w Kielcach żądają już nawet 4 - 4,5 tys. zł za metr. Za nowe, do wykończenia, trzeba płacić po 3 tys. zł za metr. Gwałtownie drożeje też ziemia.

- Po okresie zastój, a nawet spadku cen, stawki zaczęły iść w górę mniej więcej od jesieni 2003 roku, a więc na pół roku przed wejściem Polski do Unii Europejskiej - mówi Krzysztof Wojśa z Biura Handlowego Eurolocum. - Wiadomo, że nasze ceny były, i wciąż są, nawet dwu-trzykrotnie niższe od tych w krajach starej Unii. Wszyscy spodziewali się, że zaczniemy gonić unijne stawki. No i zaczęliśmy...

- W ciągu ostatnich dwu-trzech lat ceny działek budowlanych w Kielcach poszły w górę nawet o 100 proc. - mówi Sylwiusz Węglowski z Agencji Handlu Nieruchomościami Anna Węglowska. - Za nowo budowane mieszkania kilka lat temu płacono się w Kielcach 1,8 tys. zł - 2,1 tys. zł za metr. Teraz stawki wzrosły do 2,5 tys. zł - 2,7 tys. zł i więcej.

Oto przykłady: 56-metrowe mieszkanie przy ul. Spacerowej w Kielcach (bardzo dobra lokalizacja, w dwuletnim budynku, elegancko wyposażone) właściciel chce sprzedać za 250 tys. zł, czyli po 4,4 tys. zł za metr. Duże, 102-metrowe mieszkanie w stanie surowym (do wykończenia) w nowym budynku w centrum kosztuje 300 tys. zł, czyli około 3 tys. zł za metr. Nieco mniej, bo 2,6 tys. zł za metr trzeba zapłacić za mieszkanie w siedmioletnim bloku na Ślichowicach. 50-metrowe mieszkania na Tęczowym Wzgórzu przy ul. Ściegiennego wyceniono na 178 tys. zł, czyli 3,5 tys. zł za metr. Znacznie tańsze są lokale w starych blokach na wielkich osiedlach. Na przykład za mieszkanie w bloku z wielkiej płyty Na Stoku właściciel żąda „tylko” 1860 zł za metr.

Od czego zależy cena mieszkania? Zdaniem Krzysztofa Wojśy od trzech rzeczy: po pierwsze - od lokalizacji. Po drugie - od lokalizacji. Po trzecie - od lokalizacji. Jeśli mamy mieszkanie w cichej, spokojnej okolicy, blisko terenów zielonych, a jednocześnie w miarę blisko centrum miasta i z dobrym połączeniem komunikacyjnym, to nie będziemy narzekać na brak chętnych - mówi. - A jeśli dodatkowo nasze mieszkanie jest w niedużym, niestarym budynku i ma wysoki standard wykończenia - to mamy towar, o który klienci będą się bić. Oczywiście, jeśli nie przesadzimy z ceną.

Ktoś, kto kupił mieszkanie kilka lat temu, zrobił znakomity interes. Ktoś, kto kupuje teraz... właśnie go robi

Domy

na

drożdżach



Kieleckie bieguny

O determinacji kupujących świadczy fakt, że w Kielcach zdarzają się już działki budowlane, wyceniane na 1000 zł za metr kwadratowy. I są chętni. Mało tego. Grunty w promieniu 10 kilometrów od miasta, za które dziesięć lat temu nikt nie chciał płacić więcej niż po 10 zł za metr, teraz „schodzą” po 50 zł za metr. - Nieruchomości, zwłaszcza te bardziej atrakcyjne, drożeją z wielu przyczyn - mówi S. Węglowski. - W ostatnich latach bardziej dostępne stały się kredyty hipoteczne, a jednocześnie w górę poszły

ceny materiałów budowlanych (choćby z racji wyższego VAT-u). O 100 proc. podrożała stal, podobnie drewno, drożeje benzyna, co też przekłada się na koszty. Poza tym ludzie działają trochę na zasadzie owczego pędu. Jak zrobiło się głośno o drożących mieszkaniach, to na rynku zrobił się ruch - no i podrożały jeszcze bardziej.

Z obserwacji K. Wojśy wynika, że tylko w ciągu ostatniego roku mieszkania w Kielcach podrożały średnio o około 15 proc. Największym powodzeniem cieszą się lokale małe, w tzw. dobrych dzielnicach. Co to znaczy? - Dobrą renomą cie-

szą się np. bloki na KSM-ie; nie mamy większych problemów ze znalezieniem chętnych na mieszkania z tego rejonu miasta - mówi. - Wysoką cenę utrzymują też mieszkania z osiedla Ślichowice, czy też z okolic osiedla Kochanowskiego. Bardzo drogi jest Baranówek, gdzie wybudowano w ostatnich latach co najmniej kilka niewielkich budynków z mieszkaniami. Przyczyna jest prosta - jest to osiedle willowe, spokojne, blisko centrum i tuż obok największych w mieście terenów rekreacyjnych. Za to na drugim biegunie lokują się tradycyjnie Czarnów i Herby. Tam mamy przeważnie do czynienia z budynkami zaniedbanymi, w otoczeniu uznawanym za nieciekawe i niezbyt bezpieczne.

Różnice między cenami mieszkań z górnej półki i tych „z parteru” sięgają w Kielcach nawet 2 tys. zł za metr.

Mieszkanie na stadionie

Jeszcze większe niż u nas cenowe szaleństwo panuje w największych miastach kraju. Zwłaszcza Warszawa i Kraków biją rekordy mieszkaniowych stawek. Doszło do tego, że deweloperzy sprzedają na pniu już nie gotowe mieszka-

nia, już nie mieszkania w trakcie budowy, ale „miejsca na planie”, który będzie zrealizowany np. za dwa lata. Za przyzwoicie urządzone mieszkanie w niezłej dzielnicy stolicy trzeba już płacić po 5 tys. zł za metr, a zdarzają się oferty (nie chodzi o apartamentowce) nawet za 7-8 tys. zł. Podobnie w Krakowie, który przeżywa ostatnio okres rozkwitu gospodarczego, a dodatkowo zawsze był traktowany jako „miejsce serdeczne”, dobre do zamieszkania. Mieszkania w wybudowanym kilka lat temu osiedlu w niezłym punkcie uznawanej za dobrą dzielnicę Krowodrza dwa lata temu było do kupienia po 3,5 tys. zł za metr. Rok temu właściciele żądali 4 tys. zł za metr, a pół roku temu - 4,5 tys. zł. Teraz nie znajdzie się tam już oferty tańszej niż 5 tys. zł za metr. I sprzedają się jak ciepłe bułeczki!

W obu stolicach (starej i nowej) ruch cen napędzają dodatkowo obcokrajowcy, pracujący lub osiedlający się na miejscu. Dla nich u nas jest wciąż tanio. Nie mogą tego, niestety, powiedzieć o sobie kielczanie, szukający jakiegoś lokum dla swoich dzieci, wysyłanych na studia do Warszawy lub Krakowa. Coraz trudniej jest wykonać popularny wciąż ruch, to znaczy kupić mieszkanie, gdy dziecko zaczyna studiować, a raty kredytu spłacać z czynszu płaconego przez koleżanki (kolegów) naszej pociechy - bo przecież nie będzie mieszkała sama.

Co dalej? Obserwatorzy rynku praktycznie jednogłośnie prognozują dalszy wzrost cen. Najszybszy - w największym mieście. Nieco wolniejszy - w mniejszych. - Wystarczy spojrzeć na to, co się stało w takich krajach, jak Hiszpania czy Portugalia. Tam po wejściu do Unii Europejskiej nieruchomości poszły w górę o 100 procent i więcej, choć oczywiście nie od razu - mówi Krzysztof Wojśa. - Nie ma żadnych powodów, żeby u nas było inaczej. Zwłaszcza że wciąż mamy w Polsce „głód mieszkaniowy”, a wiele używanych teraz budynków ma po kilkadziesiąt lat i jest w fatalnym stanie. Ruch cen będzie też napędzać stosunkowo mała - np. w Kielcach - oferta nowych mieszkań. Wiadomo, co się dzieje, gdy popyt przewyższa podaż...

Cóż, dzieje się tak, jak na przykład w Londynie. Każdy, kto oglądał ostatnio transmisję z półfinałowego meczu Ligi Mistrzów słyszał, co stanie na miejscu zamkniętego właśnie stadionu Arsenalu. Stanie tam osiedle mieszkaniowe. Za dziesięć lat. A je mieszkania są już sprzedane.

ARTUR POTACZAŁA
a.potaczala@slowo.com.pl

Przykładowe oferty sprzedaży kieleckich nieruchomości

- Mieszkanie, 23 m kw., ul. Zagórska - 63 tys. zł
- Mieszkanie, 35 m kw., ul. Nowy Świat (do remontu) - 68 tys. zł
- Mieszkanie, 42 m kw., ul. Kościuszki (parter) - 140 tys. zł
- Mieszkanie, 46 m kw., ul. Piekoszowska (parter) - 85 tys. zł
- Mieszkanie, 71 m kw., Ślichowice - 175 tys. zł
- Mieszkanie, 76 m kw., Szydłówek - 220 tys. zł
- Mieszkanie, 128 m kw., Pod Telegrafem (z garażem) - 374 tys. zł
- Mieszkanie, 128 m kw., ul. Leszczyńska (z garażem) - 349 tys. zł
- Dom, 165 m kw., Stadion - 590 tys. zł
- Dom, 200 m kw., Ostra Górką - 370 tys. zł
- Dom, 150m kw., ul. Wojska Polskiego, 390 tys. zł
- Dom, 150 m kw., Miedziana Góra - 410 tys. zł
- Dom, 170 m kw., Masłów - 390 tys. zł



Mieszkania na osiedlu Ślichowice, te starsze i nowe, to chłodny towar, bez trudu znajdują nabywców

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

PRZEZ plotki



Fot. K. Krogulec

Osoby zebrane w sali postanowiły powołać uniwersytet w Kielcach na drodze połączenia dwóch uniwersytetów powstałych z politechniki i Akademii Świętokrzyskiej. Postać z obrazu zdaje się mieć trochę inne zdanie na temat tego pomysłu, bo jest prostsza droga - połączyć obie uczelnie w jeden uniwersytet



Fot. L. Zarzycki

Czyżby jakaś zmiana ról? Jeśli tak, to protestujemy! Wolimy Krzysztofa Gajtkowskiego oglądać na boisku, bo strzelanie bramek dla Kolportera Korony wychodzi mu całkiem nieźle i Liroy lepiej niech śpiewa. Może być w duecie z Gajtkowskim, najchętniej posłuchamy o Koronie.

ZDJĘTE Zdjęcie



Fot. L. Zarzycki

Takiego imponującego dinozaura z plastikowych butelek zbudowali uczniowie z liceum Słowackiego. Powstaje Park Jurajski III?

Nasz plebiscyt trwa.
Czekamy
na dalsze głosy.

Głosować można na zamieszczonych w „Słowie” kuponach. Można je przysyłać i przynosić do naszej redakcji.

W plebiscycie liczą się tylko głosy oddane na kuponach wyciętych z gazety - nie uwzględniamy przy liczeniu głosów kuponów kserowanych.

Wśród wszystkich czytelników biorących udział w plebiscycie wylosujemy atrakcyjne nagrody - sprzęt AGD i niespodzianki. (m)

Nasz chleb powszedni

Plebiscyt Czytelników „Słowa”

Wybieramy Chleb Roku

Najlepszy moim zdaniem jest chleb z piekarni:

Imię, nazwisko

Adres

KTO TO mówi

Rolnik z Kropiwek koło Siedlec dostał w spadku po babci drewnianą chałupę. Sąsiedzi podpowiedzieli mu, że może ją legalnie obudować pustakami. Kiedy mur już stanął, zainteresował się nim miejscowy nadzór budowlany, który zgodził się zalegalizować budowę po warunkiem, że wpięć zostanie ona rozebrana. Ewentualnie rolnik może uiścić 50 tys. zł opłaty legalizacyjnej. Przy okazji wydało się, że rolnika podkablował któryś z sąsiadów. „Jak dobrze mieć sąsiada...” - ale tylko w piosence.

Na ziemi lubuskiej władze PKP postanowiły wyremontować kilka dworców kolejowych. Szczęście mają te największe, m.in. dworzec w Zielonej Górze. Mniejsze PKP chce sprzedać lokalnym samorządom i osobom prywatnym, ale chętnych nie widać. Po doświadczeniach ze sprzedażą kolumny Zygmunta i mostu Poniatowskiego Polak stracił zaufanie do podobnych transakcji i nie skusi go byle dworzec.

Kuria Biskupia w Tarnowie zakazała proboszczowi Antoniemu Tworkowi z Chełma koło Bochni produkcji śliwownicy, który chciał ją lansować jako produkt regionalny. W liście biskupim napisano, że produkcja alkoholu przez osobę duchowną jest niestosowna. Z różnych stron kraju donoszą o zatrzymywaniu przez policję duszpasterzy prowadzących swoje auta w stanie wskazującym. Księża wódki robić nie mogą, na szczęście mogą ją jeszcze pić.

Stanisław Lewandowski, bliski już emerytury lekarz z Kłobucka pod Częstochową, został ukarany przez dyrektora przychodni pisemnym upomnieniem za to, że zostawał w pracy po godzinach i za darmo badał pacjentów. Na lekarza naszkarzyły m.in. pielęgniarki, którym dłużej i za darmo nie służyło się pracować. I nie ma się co dziwić. Judym był tylko jeden i też mu się pod koniec kariery nie wiodło.

Zdaniem przedszkolaków

Święto nie dla leniów

1 maja, co to za święto i co wtedy obchodzimy? Wprawdzie dzieci z Przedszkola nr 14 z ulicy Kalczywej nie pamiętają marszów przez kieleckie ulice, ale wiedzą, że ci, którzy ciężko pracują, mogą w tym dniu dłużej pospać, iść do znajomych, a nawet skończyć malowanie.

Julia 6,5 lat:

- 1 maja dorobiłam obchodzą Święto Pracy. Ale tak naprawdę wtedy się nie pracuje, tylko odpoczywa lub wyjeżdża do znajomych. Dobrze, że jest takie święto, bo mama może skończyć malowanie mojego pokoju, bo jak pracuje u babci, to nie ma czasu. A mówi, że te tygodnie jej tak uciekają. Dlatego w tym dniu nie będę mówiła: mamo zrób mi jeść, daj mi pić coś słodkiego, tylko pozwól jej odpocząć po malowaniu.



Hania 6,5 lat:

- 1 maja jest dla ludzi, którzy muszą się przestać na czas letni. Muszą sobie zrobić porządek w szafach, wyjąć letnie ubrania. To też czas dla tych, co muszą się wyspać, a nie tylko wtedy jak dziecko jest chore.



Filip 6,5 lat:

- Uważam, że w Święto Pracy każdy powinien pracować a nie odpoczywać. Moja mama jest logopedą i nie chciałbym, żeby mama miała wolne, ponieważ lubię do niej przychodzić do pracy do takiego po-



koju, gdzie można się pobawić. I jak ja będę miał wolne, to ona na pewno mnie tam zabierze. Poza tym mama ma bardzo dużo obowiązków, dlatego nie może pozwolić sobie na wolne.

Ada 6,5 lat:

- Wolne w przedszkolu, szkole i w pracy, bo 1 maja to wolne od pracy. Ale to jest tylko święto tych ludzi co pracują, bo ci co nie mają pracy, to albo nie mają pieniędzy na nie, albo czasu, żeby pracować. Dlatego święta majowego próżniaki nie powinny obchodzić, bo i tak nie pracują i nic nie robią. I co, chcą mieć wolne? Raczej powinni odpracować za tych co chcą odpocząć.



Oskar 6 lat:

- Uważam, że każdy powinien mieć wolne w innym dniu. Tak, żebyśmy wiedzieli, że dzisiaj to świętują pielęgniarki, jutro strażnicy, a dalej inne zawody. Bo tak, jak się wszyscy zbiorą, to robi się wolne dla całego kraju i nikt wtedy nie pracuje.



Karol 7 lat:

- Uważam, że majowe święto powinni obchodzić ludzie co tylko ciężko pracują, np. policjanci, którzy nawet w nocy muszą pracować. A nauczycielki, lekarze, to mają wakacje i mogą sobie odpocząć. Może w maju i mój dziadek w końcu odpocznie i może dać też odpocząć, bo dziadek to wszystko lubi od razu robić... krzyczy już - już, przedziutko. (abi)



Zdjęcia: Agnieszka Białek

W szczecińskiej prasie pojawiło się ogłoszenie kobiety, która jest gotowa urodzić i sprzedać za 30 tys. dolarów dziecko. Taki proceder jest w Polsce zabroniony, ale podobno znaleźli się już amatorzy zakupu. W związku z rosnącym popytem byłoby najlepiej, gdyby ofiarodawczyni urodziła pięćoraczki.

Arnold Masin, poseł LPR z Bełchatowa, chciałby postawić przed sądem reżysera Romana Polańskiego w związku z oskarżeniem go o gwałt na nieletniej sprzed prawie 30 lat. Polański wyjechał wówczas na stałe z USA, gdyż przewidywał, że będzie mieć kłopoty. Teraz nie był w stanie przewidzieć LPR ani Masina. (żem)

Patronat medialny:

Słowo

Patronat medialny:

TVP 3 KIELCE Echo dnia

KIELECKIE CENTRUM KULTURY
zaprasza na

SALON BEZSENNOŚĆ

w programie fantastyczna fuzja muzyki źródeł z nowoczesnym brzmieniem

SEANS MUZYCZNY „ERA WODNIKA”

wystąpią:

Sambor Dudziński, Bogna Woźniak, Filip Danielak, Michał Litwiniec

8 maja 2006 r., godz. 20.00 MAŁA SCENA

Informacje: Impresariat KCK tel. 3449054; impresariat@kck.com.pl

Stadion jak wyspa światła na morzu ciemności

Szczęście kibica

Podczas meczu Korony z Wisłą Kraków na nowym stadionie Kolportera padł rekord frekwencji - spotkanie obejrzało czternaście i pół tysiąca miejscowych widzów. A jeśli doliczyć kilkuset krakowskich kibiców, zaproszonych gości i dziennikarzy, to liczba ta przekroczyła piętnaście tysięcy. Na jutrzejszym meczu z Legią Warszawa oglądających z pewnością nie będzie mniej. Tendencja jest bowiem rosnąca.

Wyobraźmy sobie kieleckiego kibica. Takiego, który, gdy Korona Kolporter grała w III i II lidze, w ogóle nie chodził na jej mecze na stadionie przy ul. Szczepaniaka, a piłkę nożną generalnie lubi oglądać na ekranie telewizora. Nie ma się co czarować: tego rodzaju kibiców jest, a raczej była w Kielcach większość. Przecież jeszcze cztery lata temu mecze trzecioligowej Korony oglądała setka najwierniejszych widzów. Nasz statystyczny kibic doznał przebudzenia dopiero przed rokiem, gdy Korona awansowała do piłkarskiej ekstraklasy, aczkolwiek nie było to jeszcze przebudzenie całkowite. Bo po pierwsze mecze nadal były rozgrywane na starym i ciasnym stadionie, a po drugie jesienią kielecka drużyna więcej spotkań grała na wyjeździe. Kibic za każdym razem się wahał, ale w końcu zdecydował się obejrzeć kilka pojedynków. Uczucia miał mieszane. Podobała mu się atmosfera, lecz denerwowało go to, że nie zawsze mógł zobaczyć wszystkie akcje, bo tak duży był ścisk na widowni. Na mecz przychodziło aż pięć tysięcy osób.

Na własne oczy

Kibic miał prawo uważać, że pięć tysięcy to dużo. Słyszał oczywiście, że budowany jest nowy stadion przy ulicy Ściegiennego, ale dopóki go nie zobaczył, nie mógł go sobie wyobrazić. Większy, to większy, więcej ludzi wejdzie i tyle - myślał kibic. Jeszcze w marcu tak myślał, gdyż pierwsze mecze Korona nadal grała przy Szczepaniaku na zaśnieżonym boisku. I ciągle się wahał, czy pójść 1 kwietnia na otwarcie nowego stadionu. Na wszelki wypadek wyrobił sobie jednak Kartę Kibica. I w końcu poszedł. Pomyślał, że najnowocześniejszy polski stadion jest otwierany

w Kielcach raz na tysiąc lat i że tego dnia nie może go tam nie być.

Nasz statystyczny kielecki kibic widział już słynne zachodnie stadiony: Wembley, San Siro, Camp Nou. Wszystkie w telewizji. Kiedy więc po raz pierwszy znalazł się na widowni nowego stadionu Kolportera, co zajęło trochę czasu, gdyż pobłądził, onieźmiał. Stadion nie był co prawda tak duży, jak te najbardziej znane obiekty, ale jasne i mocne oświetlenie, soczysta i równo przystrojona murawa, nowoczesne zadane trybuny wprawiły go w zachwyt. Pierwszy raz mógł zobaczyć każdą akcję, nawet tę w narożniku boiska. I pierwszy raz oglądał mecz, który rozgrywany był po zapad-

nięciem zmroku. Cały czas nasz kibic miał poczucie nierealności, jakby nagle, jakimś cudem znalazł się w innym świecie, nie w Kielcach i nie w Polsce. Potem natrafił w Internecie na zdjęcia oświetlonego stadionu, wykonane z helikoptera. Gdyby był poetą, mógłby pomyśleć: wyspa światła na morzu ciemności. Ale poetą nie jest, więc powiedział prozą: ja nie mogę, super!

Odczarowanie

W dzień otwarcia do pełni szczęścia kieleckiemu kibicowi zabrakło zwycięstwa Korony z Zagłębiem Lubin, chociaż remis nie był najgorszym wynikiem. Na następny mecz, z Pogonią, nie poszedł; był wtorek i zatrzymała go praca. Korona przegrała. U siebie, na nowym stadionie! Kibic poczuł się rozczarowany, ale nie na tyle, by nie wybrać się na mecz z Arką. Jego drużyna wciąż była w kryzysie, jednak szczęśliwie wygrała. Piękny stadion został odczarowany. Potem było efektowne zwycięstwo z Amiką na wyjeździe. Kibic słuchał relacji w radiu, bo nie ma domu Canal+. Wiedział już, że



Zdjęcia: Krzysztof Krogulec

Korona się rozkręca, musi więc pójść na pojedynek z Górnikiem Zabrze, mimo że to Wielka Sobota. Razem z naszym kibicem poszło ponad dziewięć tysięcy ludzi. Wszyscy wyszli zadowoleni. Korona wygrała 4:1.

Mecz z Lechem kibic bardzo przeżywał. Śpiewał, krzyczał, czasami zaklął. Kielecki zespół miał wiele świetnych okazji do zdobycia gola, był lepszy, jednak tylko zremisował. Tylko że te emocje były niczym w porównaniu z tym, co się działo na meczu z Wisłą Kraków.

Chwile, na które czekamy

Kibic przyszedł na ten mecz godzinę wcześniej, gdy na trybunach było jeszcze dużo wolnych miejsc. Jednak w chwili rozpoczęcia spotkania stadion był pełen. Kibic zaśpiewał razem z innymi pieśń Grechuty: „Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy/Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy” - aż przeszły go ciarki. Nie wie, kto wpadł

na pomysł, by ten utwór uczynić hymnem Korony Kolportera, ale był to strzał w dziesiątkę. Potem znów niemal przez cały mecz krzyczał, skakał, kłął, śpiewał. I szalał z radości, gdy Gajtkowski strzelił gola. Denerwował się, bo Wisła atakowała, i chciał, żeby sędzia odgwizdał wreszcie koniec spotkania. A kiedy to nastąpiło, poczuł ulgę, szczęście i dumę, że jego Korona wygrała. I widział, że inni, dorośli mężczyźni, mali chłopcy oraz kobiety, wszyscy, którzy byli tego wieczoru na stadionie, czują to samo.

Nasz kibic kupił sobie klubowy szalik i czapkę Kolportera. W niedzielę wieczorem ogląda skróty wszystkich spotkań Orange Ekstraklasy i cieszy się, gdy chwala jego drużynę. Przegląda gazety, szukając informacji o Koronie i jej piłkarzach, czyta wpisy internautów, również te niepochlebne z innych miast, rozumiejąc, że przez autorów przemawiają zazdrość i zawiść. Też chcieliby mieć taki stadion i taką drużynę, która potrafi walczyć i wygrywać z teoretycznie lepszymi

od siebie. Coraz częściej nasz kibic wybiega myślą w przyszłość: w maju chciałby obejrzeć towarzyski mecz z Borussią Dortmund, a jesienią pojedynki Korony w europejskich pucharach. Już teraz przyjeżdżają dziennikarze z Niemiec, zainteresowani i kielecką drużyną, i stadionem. To dobrze wróży. Kibic jest pewien, że Korona w pucharach zagra. Jeśli nie w tym sezonie, to w następnym. Przecież nic tak nie rozstawi Kielc, jak występ Korony na stadionach Europy. Kto słyszałby o hiszpańskim mieście Villarreal, gdyby nie drużyna stamtąd? Z Kielcami może być podobnie.

Teraz kielecki kibic myśli o najbliższym, sobotnim meczu z Legią. I Korona, i Legia są na fali, tyle że warszawska drużyna na większej, bo wygrała dziewięć ostatnich spotkań i jest bliska zdobycia tytułu mistrza Polski. Ale każda dobra passa się kiedyś kończy, więc Legia może jutro zremisować albo przegrać z Koroną. Kielecki kibic mocno w to wierzy.

GRZEGORZ KOZERA
g.kozera@slowo.com.pl



Fot. Kolporter

Lepiej z kartą

Dotychczas wydano 17 tysięcy Kart Kibica, a na rozpatrzenie czeka jeszcze 2 tysiące wniosków. Karta nie daje stuprocentowej gwarancji zakupu biletu, zwłaszcza na mecz wywołujący duże zainteresowanie, ale - co podkreśla rzecznik Kolportera Maciej Topolski - na pewno ten zakup ułatwia. Poza tym bilety nabywane przez posiadacza karty są o 10 zł tańsze. Chętni do obejrzenia meczu, a nie dysponujący kartą, muszą liczyć się z długim stanieniem w kolejce przed stadionową kasą. No i mogą odejść z kwitkiem, biletów rozprowadzanych w wolnej sprzedaży jest bowiem tylko kilkaset.

Wystrzałowa majówka

Od początku tygodnia mamy młynek z telefonami. Ludzie z całej Polski pytają o noclegi, szlaki turystyczne, możliwość zwiedzania Puszczy Jodłowej na rowerach czy imprezy na które warto przyjechać. Ale z informacjami o tych ostatnich jest kruczo. Organizatorzy rzadko sami dają nam sygnał o tym, że coś ciekawego się dzieje. Teraz tylko PTTK poinformowało o dwóch rajdach organizowanych w ten długi weekend, no i mamy pełną informację o Jarmarku Świętokrzyskim. Pozostałych imprez sami musimy szukać w mediach... - mówi Michał Paszkowski, kierownik Centrum Informacji Turystycznej przy Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego.

Żeby więc naszym czytelnikom zaoszczędzić poszukiwań, sprawdziliśmy co ciekawego będzie się w regionie działo. Kilka imprez zapowiada się naprawdę wystrzałowio.

Księstwo Sandomierskie

Już w sobotę zaczyna się majówka w Sandomierzu. Od godziny 10 na rynku starego miasta mogą bawić się goście Księstwa Sandomierskiego. Formacje wojsk pieszych zaprezentują uroczystą zmianę warty przed ratuszem, a potem reprezentanci dworu przejdą orszakiem od Bramy Opatowskiej. Nie zabraknie tańców z renesansu i baroku, pokazu mody i koncertu muzyki dawnej w Kamienicy Oleśnickich, a fani militariów będą zachwyceni pokazami szermierki zszadowej i rapierowej. Podobnie będzie się tam można bawić prawie przez całą niedzielę.

Tak samo będzie na rynku w świąteczny poniedziałek i środę, choć na pierwszy dzień tygodnia w Sandomierzu zapowiada się więcej atrakcji. Już o godz. 6 nad Wisłą zaczynają się zawody w wędkarstwie spinningowym o Puchar Przewodniczącego Rady Miasta Sandomierza. Jeśli komuś znudzi się wędkowanie, to może wyskoczyć na Zamek Kazimierzowski na Europiknik z koncertami Sandomierskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej i Studia Piosenki - Pałszczyce na Bis (rewelacyjni!). Z kolei o godz. 15 w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej rozpoczyna się Juwenalia 2006 i po przejściu korowodu na rynek rozpanoszą się studenci, którzy wszystkich zapraszają na koncer-

ty: Moroi, Infection, Uszy Duszy, Project Zion oraz Teatr Ognia z Zielonej Góry.

W środę specjalnymi atrakcjami Księstwa Sandomierskiego będą salut artyleryjski dla uczczenia święta Konstytucji 3 Maja (o godz. 13.00) i uroczyste otwarcie Szkoły Rycerskiej. Po południu na tym samym rynku zupełnie zmieni się klimat, bo na scenę wyjdą zespoły „Hambawenah” i „Kwartet Jorgi”, występujące w ramach Majówki Folkowej.

Filmy Niezwykłe

Także w sobotę i też w Sandomierzu, ale już o godz. 22, w Klasztorze ojców Dominikanów rozpocznie się „Festiwal Filmów Niezwykłych”, którego specjalną gratką będzie ogólnopolska premiera filmu „Jasminum” Jana Jakuba Kolskiego, połączona ze spotkaniem z reżyserem i aktorami. Jednym z gości ma być Janusz Gajos.

W niedzielę festiwal rozpocznie się już o godz. 11 w Galerii „Przykrótka” od spotkania z twórcami filmu „Jasminum”. Na godz. 21. na pl. Poniatowskiego zaplanowane są prezentacje filmów studentów z Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy: „Ballada o kozie” Bartka Kopnopy, „Reguły gry” Marcina Borkiewicza, „Kiedy będziesz” Edyty Wróblewskiej, „Koniec ulicy” Anny Patyk i etiudy „Cisza”.

Podróż w przeszłość na Karczówce

Rycersko i wystrzałowio będzie na kieleckiej Karczówce, gdzie we wtorek po raz szósty bohaterskie wojska mają bronić klasztoru przed najazdem szwedzkim. Majowe Widowisko Historyczne - Podróż w Przeszłość jest już tradycyjnie organizowane przez Kieleckie Bractwo Artyleryjskie i księży pallotynów. Zobaczmy prezentacje historycznych systemów bitewnych, wojskowe życie obozowe oraz fabularyzowaną inscenizację bitwy opartą na autentycznych wydarzeniach z 1655 roku. Niestety, zapowiada się, że Szwedzi znów zwyciężą.

Festynowa impreza rodzinna rozpocznie się o godz. 13.00 przed Kieleckim Centrum Kultury, skąd po śródmieściu wyruszy parada wszystkich zaproszonych wojsk historycznych. Po południu na dziedzińcu klasztoru będzie można obejrzeć wystawę uzbrojenia Kieleckiego Bractwa Artyleryjskiego, a później przygotowania do bitwy, walki harcówników i wiele innych atrakcji. Całość zakończy o godz. 20 rycerska msza święta w intencji beatyfikacji Jana Pawła II.

Rycerskie zamki i ciuchcia

Przez cały weekend w ruinach będzie można spotkać członków Drużyny Rycerskiej Zamku Królewskiego w Chęcinach. Na weekend zaplanowali pokazy broni i zawody łucznicze.

- Na pewno będziemy czeka-



Tylko 3 maja na Karczówce będzie można spotkać Szwedów i dzielnych obrońców klasztoru

li na turystów codziennie od rana do wieczora. Jeśli ktoś będzie miał dużo szczęścia, to może nawet w czasie tej majówki zobaczy słynnego chęcińskiego ducha. Bo z nim tak bywa, że nie pokazuje się na zamówienie - mówi Arkadiusz Górajski, gospodarz zamku. Na poniedziałek zapraszają rycerze z Krzyżtoporu w gminie Iwaniska, którzy tradycyjnie już urządzają popołudniową majówkę. Atrakcjami rodzinnego pikniku będą pokazy walk, strojów i armat, które wystrzelały w zabytkowych murach. W ubiegłym roku na festynie świetnie bawiło się blisko 1000 osób.

W niedzielę o godz. 10 ze stacji Jędrzejów Wąski wyrusza po raz pierwszy w tym sezonie ciuchcia Exspress Ponidzie. Chłuba Ponidzia rozpoczyna regularne niedzielne kursy na trasie z Jędrzejowa przez Jasionną, Motkowice, Umianowice do Pińczowa i z powrotem. Po drodze przewidziano wiele atrakcji - w tym zabawę taneczną w Umianowicach. Bilet normalny z Jędrzejowa do Pińczowa kosztuje 12 złotych, ulgowy 8 zł. Za podróż w obie strony płacimy odpowiednio 20 i 12 zł. Dzieci do lat 4 podróżują bezpłatnie, a dodać należy, że w cenę biletu wliczone jest także ubezpieczenie.

Weekend jak każdy inny

W skansenie w Tokarni majowy weekend będzie jak każdy inny, choć dla turystów wydłużono godzinę zwiedzania i zapewniono dyżury przewodników na wolny zwykle poniedziałek. Gości zaprasza Zespół Pałacowy w Kurozwękach, który proponuje swoje całoroczne atrakcje: safari z bizonami, loty motolotnią, zwiedzanie pałacu i zoo ze strusiami, baktrianem, czyli wielbłądem dwugłębym, kozami, highlandami, jelonkiem, świnkami wietnamskimi i królikami. Na zwiedzających czekają także bałtowskie dinozaury, ale i tutaj żadnych specjalnych imprez nie będzie. - Trochę namieszała nam zima, po której mieliśmy powódź. Większość terenów jeszcze obsycha, więc nie ma miejsca na zorganizowanie specjalnych imprez - usłyszeliśmy w Bałtowie.

Z kolei w Tokarni zapewniono nas, że specjalna majówka będzie. Jest zaplanowana na następny weekend, który niestety już taki długi nie będzie.

(and, imi)

O weekendowych atrakcjach czytaj także na stronach 6, 16 i 17.



WIELKA MAJÓWKA

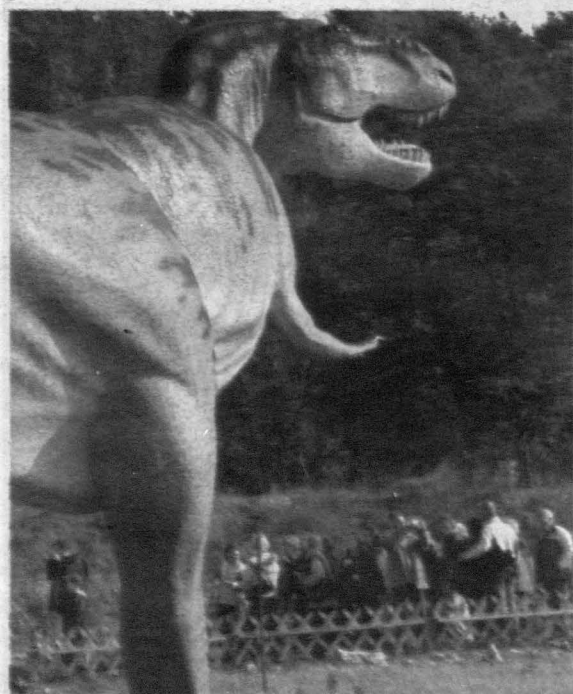
1 maja

**ZJEŹDŻALNIE, ŚCIANKA WSPINACZKOWA
MALOWANIE TWARZY
kiermasz rowerowy, pokazy magii
konkursy z nagrodami
Górny parking godz. 11.00 - 19.00
Wszystkie atrakcje gratis !**

**GALERIA
echo**

Kielce, ul. Świętokrzyska 20

Współorganizatorzy:



W Bałtowie czekają dinozaury

N I E P R Z E G A P!

Świątokrzyski twardziel na czerwonym szlaku

Piechurzy z całego kraju wezmą udział w II Unijnym Długodystansowym Rajdzie Pleszym po Górach Świątokrzyskich, organizowanym w dniach od 1 do 3 maja przez Klub Turystów Pleszych „Przygoda”. Trasa prowadzi najdłuższym i najpiękniejszym szlakiem Gór Świątokrzyskich - czerwonym, im. Edmunda Massalskiego, z Kuźniaków do Gołoszyc. W tym roku program poszerzono o prawie ekstremalną próbę pokonania stukilometrowej trasy rajdu w ciągu 24 godzin. Uczestnicy maratonu walczyć będą o tytuł i statuetkę „Twardziel Świątokrzyski”. Najmłodszy to 14-latek z Zagnańska (pod opieką ojca), a najstarszy 82-latek z Warszawy. Start w Kuźniakach w poniedziałek, 1 maja o godz. 20, meta w Gołoszycach we wtorek do godz. 20.

O ile lista uczestników tych wypraw jest już zamknięta, to wszyscy chętni mogą wziąć udział w wędrowce na trzech krótszych trasach (nie ma żadnych opłat, tylko koszt biletu autobusowego).

● 1 maja do pokonania będzie 12-kilometrowa trasa: Ćmińsk - Bobrza - Ciosowa - G. Kamień - G. Wykleńska - Miedziana Góra; zbiórka o godz. 8.10 na przystanku MPK linii nr 9 przy ul. Żytniej; przewodnik Anna Hendler.

● 2 maja (11 km): Nowa Słupia - G. Chełmowa - Jeleniów - Dębniak - Trzećianka; zbiórka godz. 7.45 na dworcu PKS w Kielcach; przewodnik Mieczysław Olech.

● 3 maja (5 km): Ameliówka - G. Klonówka - Masłów; zbiórka o godz. 8.30 na parking przy Urzędzie Wojewódzkim; przewodnik Anna Hendler.

Bliższych informacji udziela komandor rajdu Ryszard Łopian, tel. 041-361-94-47; 604-946-327. Warto też zerknąć na stronę Internetową www.rajdunijny01.republika.pl



Fot. Krzysztof Krogulec

Kino na weekend

Marcin Odzimekowski, szef kieleckiego Kinopleksu poleca

W ten wyjątkowo długi weekend zapraszamy kinomanów na ciepłą i pełną optymizmu najnowszą komedię Jana Jakuba Kolskiego - „Jasminum”. Kto zna filmy Kolskiego, ten wie, jak bardzo są poetyckie, nieco na „ludowo”, a zawsze wyśmienite i smakowite. Tym razem twórca np. „Jancja Wodnika” zaprasza widzów do klasztoru, który nie różniłby się od innych, gdyby nie fakt, że trzech mieszkających tam zakonników posiada pewną niezwykłą cechę. Każdy z nich pachnie innym, owocowym zapachem: jeden czeremchą, drugi czereśnią, a trzeci śliwą, a te ich zapachy mają szczególne właściwości... Na ekranie zobaczymy m.in. Krzysztofa Globisza, Janusza Gajosa, Krzysztofa Pieczyńskiego, Franciszka Pieczkę i Bogusława Lindę - warto.

A dla miłośników absurdu humoru kabaretu Mumio mamy „Hi Way”. Dwóch podejrzanych filmowców - reżyser Jacob i operator Pablo - jedzie z Katowic do Warszawy, by nakręcić bliżej nieokreślony materiał. Celem podróży okazuje się banalna fucha - krótki wywiad z zamożnym biznesmenem. Status materialny oraz zachowanie pana Andrzeja szybko doprowadzają niedorobionych „filmowców” do parteru. Więcej o filmie, który naprawdę warto zobaczyć - na stronie 18.

No i film, na który widzowie czekali od dawna - „Mission: Impossible III”. Tom Cruise powraca do jednej ze swoich popisowych ról, roli tajnego agenta Ethana Hunta. Tym razem musi stawić czoła najbardziej zatwardziałemu przestępcy, z jakim kiedykolwiek przyszło mu się zmierzyć - Owenowi Davianowi (zdobywca Oscara, Philip Seymour Hoffman), handlarzowi najnowszych technologicznie rodzajów broni i pozbawionemu wyrzutów sumienia dostawcy poufnych informacji.

Artur Bernaték z Apollo Film Kielce zaprasza do kina „Moskwa”

Dla tych, którzy nie wybierają się w majowy weekend na łono natury, mamy bardzo ciekawy i różnorodny repertuar. Miłośników zabawnej animacji zapraszam na film „Czerwony kapturek - prawdziwa historia”. Wbrew pozorom nie jest to opowieść, którą wszyscy

znają, lecz zabawna historia, w której futrzany glina ze zwierzęcego świata prowadzi dochodzenie w sprawie zakłócenia porządku w chatce babci. Bardzo zabawne kino z gwiazdorskim polskim dubbingiem.

Zaś dla koneserów kina mamy dwa nowe wspaniałe filmy. Pierwszy to „Piekło” - obraz zrealizowany w ramach idei trylogii „Piekło, Niebo, Czyściec”, na podstawie pomysłu Krzysztofa Kieślowskiego oraz Krzysztofa Piesiewicza. Drugim filmem jest „Łuk” wybitnego azjatyckiego reżysera Kim Ki-duk - to melancholijna opowieść o uczuciu starca do dziewczyny, którą się opiekuje. Zamierza ją poślubić, kiedy ona skończy 17 lat. Pewnego dnia na barkę trafiają rybacy i chłopak z miasteczka. Ich uwagę przykuwa znieśniewiona uroda dziewczyny. Chłopak zechce zabrać ją ze sobą. Czy starzec pozwoli jej odejść?

Już w najbliższy czwartek (4 maja) w ramach „Filmowych Super Czwartków” pokażemy dwa bardzo ciekawe filmy: przebojowy „Nieustraszeni bracia Grimm” (z Mattem Damonem i Monicą Bellucci) oraz niekonwencjonalny dramat „2046” (gra światła i cieni wybitnego reżysera z Hong Kongu Wong Kar-Wai). Świetne kino w świetnej cenie - jedyne 7 zł za seans!

Dyrektorze - czytaj,
Ludu - słuchaj

To hasło XII Głośnego Czytania Nocą Klasyków Wieczne Żywych w Antykwaracie Naukowym Andrzeja Metzgera przy ul. Sienkiewicza 13 w Kielcach. Jak czytamy w programie: za zgodą władz, przy pełnym poparciu kolektywu chwalić klasyków oraz przedstawiać utwory pieśców niedawnych, najlepszych czasów będą: Andrzej Dąbrowski, Ireneusz Janik, Adam Jarubas, Iwona Marynowska-Gruszka, Agnieszka Piwnik-Piecyk, Małgorzata Widiak, Włodzimierz Wielgus, Ryszard Zięzio i Adam Żak. W loży szyderców nie zabraknie osób znających się na rzeczy, a wstęp tylko w chustach pionierskich (czernych), ewentualnie za okazaniem krawata ZMS lub legitymacji przewodniej siły (kto nie ma, może kupić przy wejściu, przy stoisku z otem).



Co w teatrach?

„Kłopot Pana Boga”

W sobotę i niedzielę w Teatrze im. Żeromskiego grana będzie sztuka Jana Krzysztofczyka „Kłopot Pana Boga”, wyreżyserowana przez Piotra Szczerskiego. Spektakl podejmuje temat trudny i bolesny. Już od pierwszej sceny wiemy, że główny bohater dramatu, Stefan Wilczyński, to postać tragiczna. Właśnie zabił dwóch ubeków, którzy usiłovali zgwałcić dziewczynę. Musi więc ukrywać się nie tylko przed bezpieką, również przed kolegami z konspiracji, którzy wydali na niego wyrok śmierci. Stefan był bowiem agentem powojennego podziemia w UB. Zabijając ubeków, zdekonspirował się, a to grozi dekonspiracją innych. Dlatego musi zginąć. Jednak Stefan nie chce się poddać. Ukrywa się po całej Polsce, zaś tych, którzy czyhają na jego życie, zabija. I ubeków, i dawnych kolegów z AK. Inscenizacja Piotra Szczerskiego nie epatuje jednak widzów emocjami, jest stonowana, a przez to jeszcze bardziej wstrząsająca.

Uwaga, jak zwykle w ostatnią niedzielę miesiąca bilety są tańsze - tylko 14 zł.

Straszny smok i nieznosne słoniątko

W sobotę, 29 kwietnia i w środę, 3 maja o godz. 11 Teatr „Kubus” (Kielce, ul. Duża 9) zaprasza na przedstawienie o bardzo długim tytule: „O strasliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlizniętej królownie i królu Gwóźdźniku”. Treść sztuki opiera się na znanej legendzie o smoku wawelskim.

W niedzielę o godz. 11 „Kubus” prezentuje śmieszny historię o słoniu bez... trąby, który jest tak ciekawy świata, że wciąż o wszystko pyta, zadreżdżając tym swoje otoczenie. Zwierzęta mają go serdecznie dość i podpowiadają mu, by zapytał groźnego krokodyla, co ten jada na obiad... Jak się to skończyło - to już trzeba zobaczyć samemu. Bilety na oba spektakle po 11 zł. Uwaga! 1 i 2 maja teatr jest nieczynny.



● W Skrócie ●

● Wernisaż wystawy fotografii niemieckiego fotografa i muzyka Kai Warszusa, znanego jako Calvato - w piątek o godz. 18 w WDK. Zobaczyć będzie można blisko 30 jego prac przedstawiających akty kobiece. Wystawa jest równocześnie momentem inaugurującym działalność nowej galerii w podziemiach WDK. Publiczności udostępniony zostanie zażytkowy, podziemny system klimatyzacyjny WDK, zbudowany w 1935 r., ewenement na skalę światową. Wstęp wolny.

● Do Młodzieżowej Kawiarni Artystycznej na koncert laureatów VIII edycji „Sceny dla Ciebie” zaprasza Dom Kultury „Zameczek” - w piątek, 28 kwietnia, o godz. 18. Wystąpią: „Adrenalina”, Michał Krzeminski, Dominik Skrzyniarz, Kwartet Gitarowy. Wstęp wolny.

● Uwaga kibice! Będzie okazja obejrzeć transmisję sobotniego meczu KOLPORTER KORONA KIELCE - LEGIA WARSZAWA na dużym, kinowym ekranie, w sali koncertowej Wojewódzkiego Domu Kultury (biletów na stadion już nie ma). Wstęp kosztuje 10 zł. Emocje zaczną się o godz. 20 29 kwietnia. Więcej informacji - Impresariat WDK, tel. 041-361-27-37, wew.103.

● Koncert „Z dyplomem na estradę” odbędzie się w sobotę, 29 kwietnia, o godz. 17 w sali portretowej pałacu biskupów w Kielcach. Na fortepianie zagra Ireneusz Boczek (klasa fortepianu prof. Stefana Wojtasa Akademii Muzycznej w Krakowie). W programie utwory Beethovena, Brahmsa, Prokofiewa. Bilety - cegiełki (po 12 zł) na zakup fortepianu dla Państwowej Szkoły Muzycznej można kupić w szkole przy ul. Głowackiego 7, tel. 041-344-27-57.

● Podczas Niebiańskich Nocy Kabaretowych w klubie „Siódme Niebo” (ul. Paderewskiego 34/2), w niedzielę o godz. 21.30 wystąpi kielecki Kabaret Skeczów Męczących, który podczas tegorocznego XXII Przeglądu Kabaretów PaKA zdobył nagrodę publiczności i wyróżnienie od jury za skecz „Agencja do wynajęcia”. Wstęp 5 zł.

● Wernisaż pokonkursowej wystawy fotografii „Kielce zimą” odbędzie się w poniedziałek, 1 maja, o godz. 17 w pałacyku T. Zielińskiego. W konkursie udział wzięło 63 fotografów, którzy nadesłali 273 prace. W gronie laureatów znaleźli się: Janusz Buczkowski (cykl „Zmagania z zimą”), Wojciech Domagała („Kielce w zimowej szacie”), Łukasz Max Kania („Szarej zimy dość”), Rafał Łagowski („Czar Czarnowa”), Rafał Nowak („Błoki”) i Helena Szuster-Kowalczyk („Ekipa”). Jaki był podział miejsc, kto otrzymał pierwszą nagrodę, a kto wyróżnienie, przekonamy się na wernisażu wystawy pokonkursowej. Zostanie na niej pokazanych w sumie 77 prac 35 autorów.

● II Ogólnopolski Konkurs Wokalny im. Krystyny Jamroz rozpocznie się 2 maja w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej przy ul. Głowackiego w Kielcach 7. Przegląd konkursowy I etapu trwać będą od godz. 9 do 18.30. Przegląd II etapu - 3 maja od godz. 11. Koncert laureatów o godz. 17. Wystąpi też z recitalem Andrzej Bięgus (baryton) z towarzyszeniem Artura Jaronia.

● Jak zwykle 3 maja Wojewódzki Dom Kultury zaprasza na koncert „WDK - MIASTU”, organizowany z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wystąpią soliści i zespoły artystyczne z WDK. Początek, godz. 15. Wstęp wolny.

Spal żółte kalendarze w pałacyku



Podczas długiego weekendu warto wpaść do pałacyku T. Zielińskiego, bo będzie się tam dużo działo. Już w niedzielę, 30 kwietnia, o godz. 19 na otwarcie sezonu letniego - koncert zespołu „Clezmersi” w ogrodzie DŚT. Uwaga: wstęp wolny! Tego samego dnia o godz. 12 DST zaprasza na poranek kameralny na dziedzińcu „Domu Praczek”. W programie duet gitar klasycznych: Jerzy Pikor & Tomasz Grzybowski.

Na pewno miłośników polskich przebojów sprzed lat przyciągnie koncert Piotra Szczepanika „Spal żółte kalendarze” - w poniedziałek, 1 maja o godz. 19. Bilety po 10 zł można kupić w DŚT, ul. Zamkowa 5 (tel. 041-368-20-53, 041-368-20-54).

Zupełnie innej, choć równie porywającej muzyki można będzie posłuchać w środę, 3 maja, o godz. 19. Gwiazdą koncertu „Negro Spirituals and Gospels” będzie zespół Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach pod dyktando Norberta Blachy (Marysia Namysłowska - voc, Kasia Piasecka - voc, Marcin Jajkiewicz - voc, Marcin Wawrzynowicz - voc, Norbert Blacha - instr. klawiszowe, Daniel Popiałkiewicz - gitara, Wojtek Gąsior - gitara basowa, Michał Bryndal - perkusja). Bilety po 5 zł.

Majówka w Galerii Echo

W poniedziałek, 1 maja, Galeria Echo w Kielcach zaprasza na wielki rodzinny festyn. Dla najmłodszych przygotowano zjeżdżalnię i dmuchane zamki. Dzieci będą mogły również pomalować sobie twarze. Na nieco starszych czekać będzie ścianka wspinaczkowa. Dla miłośników czterech kółek przygotowano pokaz nowości motoryzacyjnych. W czasie, gdy mężczyźni będą podziwiać wspaniałe auta, panie mogą skorzystać z oferty perfumerii Douglas i zrobić sobie darmowy makijaż. Sklep Go Sport zaprasza natomiast na wielki kiermasz rowerów.

Galeria Echo zadbała również o miłośników sztuki. O godz. 16 zostanie otwarta wystawa przygotowana wspólnie z BWA pł. „Wielkie Formaty II.” - Największy obraz ma prawie sześć metrów - mówi Grzegorz Czekaj, dyrektor Galerii. Na wystawie swoje prace prezentują: Sławomir Antoszewski, Adam Sokółowski, Małgorzata Bielecka, Marek Wawro, Natalia Łakomska, Wojtek Wierzbicki, Bogdan Ptak i Karolina Zdunek.



Podczas festynu odbędzie się również wiele konkursów artystycznych i sportowych, podczas których będzie można powalczyć o bardzo ciekawe nagrody. Wszystkie atrakcje są za darmo. Festyn rozpocznie się o godz. 11 i potrwa do 19. Impreza odbędzie się na górnym parkingu w związku z tym pracownicy Galerii Echo bardzo przepraszają za utrudnienia i wszystkich klientów zapraszają na parking dolny.

POLECAMY

Taniec z „Pasją”

Przed nami prawdziwy maraton imprez w ramach VI Festiwalu Tańca Kielce 2006.

W piątek na dużej scenie KCK Kielecki Teatr Tańca pokaże spektakl „Profethie”, a Teatr Tańca z Giessen w Niemczech zaprezentuje „Pokerface” (poszczególne epizody spektaklu rozgrywane są wokół pokerowskiego stołu). Początek o godz. 19, bilety po 14 i 18 zł.

Następnego dnia można będzie raz jeszcze zobaczyć „Pasię”.

Przypomnijmy, że premiera tego widowiska taneczno-muzycznego (stworzonego w Kielcach!) otwierała dwa tygodnie temu festiwal i spotkała się z tak ogromnym zainteresowaniem, że na dwóch spektaklach duża sala KCK dosłownie pękała w szwach. Ci, którym nie udało się dostać biletów, mają szansę obejrzeć spektakl w sobotę o godz. 19. W roli Marii Magdaleny wystąpi Justyna Steczkowska (śpiew) i Ewelina Kubot (taniec). Judasza zatańczy Grzegorz Pańtak, a jego partię zaśpiewa tym razem nie Andrzej Piaseczny, lecz Artur Telus, znany kielczanom z występów w chórach oratoriów Piotra Rubika: „Tu es

Petrus” i „Golgota Świętokrzyska”. Bilety w cenie 50, 40, 50 zł.

Dla tych, którzy sami lubią tańczyć, dużą atrakcją są X Międzynarodowe Warsztaty Tańca Jazzowego, prowadzone przez choreografów z Francji, Niemiec i Polski. Zajęcia potrwają do niedzieli, a o wolne miejsca można pytać pod numerem telefonu 041-361-27-46.

I to jeszcze nie koniec, bo 1 maja o godz. 12 w Kieleckim Centrum Kultury rozpocznie się Dziecięca i Młodzieżowa Gala Taneczna Disco & Cheerleaders. Otwarte Mistrzostwa Okręgu Świętokrzyskiego Grup Tanecznych Cheerleaders. Cena biletów: 5 zł.



Fot. Lukasz Zarzycki

Violetta Villas w Bristolu



Po wielomiesięcznej przerwie restauracja Bristol (Sienkiewicza 21) otwiera swoje podwoje. Odrestaurowana z ogromną pieczołowitością będzie znów, jak przed laty, tętnić życiem kulturalnym. Aby otwarciu nadać szczególny charakter, wystąpi w Bristolu jedna z największych gwiazd estrady Violetta Villas. Obdarzona niezwykłym czterooktawowym głosem, debiutowała piosenką „Dla ciebie miły”, która zwyciężyła w plebiscycie *Expressu* Wieczornego, zapewniając jej udział w festiwalu w Sopocie w 1961 r. Kilka lat później, na osobistą prośbę szejki paryskiej Olimpij, Brunona Cocquatrixa, Villas znalazła się w gronie artystów polskiego programu rewiowego Grand Music Hall de Varsovie. Tam usłyszał ją Frederick Apcar, na zaproszenie którego wyjechała do Las Vegas. Od grudnia 1966 r., przez trzy sezony była gwiazdą Casino de Paris. Piosenka i estrada ułatwiły jej kontakt z filmem. W USA występowała m.in. obok Glenna Forda, Lee Marvin i Boba Hope.

Teraz Violetta Villas wystąpi w Kielcach - w sobotę, 29 kwietnia, o godz. 19. Bilety po 50 zł można rezerwować pod numerem tel. 504-293-513, a także kupić w klubie Siódme Niebo, ul. Paderewskiego 34/2, codziennie od godz. 16.

Giełda
rowerowa „Słowa”

Chcesz sprzedać lub kupić używany rower? Przyjdź w niedzielę, 7 maja na giełdę rowerową, która nasza redakcja organizuje już 7 raz czternasty. Wyciągnijcie z piwnic czy garaży niepotrzebne rowery, ustalcie cenę wywoławczą, np. dwukrotnie niższą niż podobne modele w sklepach, a na pewno znajdą się chętni. Tradycyjnie wstęp na naszą giełdę jest bezpłatny. Spotykamy się 7 maja w godz. 12-14, przed „złocistym” wieżowcem przy ul. Targowej, gdzie jest siedziba naszej redakcji. Więcej szczegółów - już wkrótce.

Rozdajemy
bilety

Na tych, którzy dziś w godz. 10-10.15 zadzwonią do „Słowa” pod numer 041-36-36-227, mamy:

- 4 pojedyncze zaproszenia na VI Festiwal Tańca;
- 4 pojedyncze zaproszenia na „Pasię”;
- 2 bilety na „Tu es Petrus”;
- 3 podwójne zaproszenia na Mistrzostwa Cheerleaders;
- 5 zaproszeń do DŚT na koncert Piotra Szczepanika;
- 5 zaproszeń do DŚT na Negro Spirituals and Gospels;
- 3 zaproszenia do Teatru Żeromskiego (dwa na sobotę, 1 na niedzielę);
- 10 biletów do Kinopleksu;
- 10 biletów do kina „Moskwa” (6 na weekend i 4 na czwartek);
- 2 zaproszenia do Teatru „Kubuś”;
- 4 wejściówki do Bajkolandu;
- 2 wejściówki do Centrum Rozrywki Dziecięcej JAŚ.

Uwaga! Jedna osoba ma prawo do jednego biletu w ciągu czterech tygodni! Po odbiór wejściówek należy zgłaszać się do redakcji „Słowa” osobiście z aktualnym wydaniem gazety do godz. 18 w piątek.

● WKRÓTCE ● WKRÓTCE ● WKRÓTCE ● WKRÓTCE ●

● Na SALON BEZSENNOŚĆ zaprasza Kieleckie Centrum Kultury - 8 maja, godz. 20, mała scena. W programie fantastyczna fuzja muzyki źródeł z nowoczesnym brzmieniem. W spektaklu „Era Wodnika” wystąpią: Sambor Dudziński, Bogna Woźniak, Filip Danielak, Michał Litwiniec. Informacje i bilety (w cenie 20 i 15 zł): impresariat KCK, tel. 041-344-90-54, impresariat@kek.com.pl

● Słynna operetka „Księżniczka czardasza” zostanie wystawiona 10 maja o godz. 18 na scenie kieleckiego Centrum Kultury. W roli tytułowej gwiazda polskiej sceny operetkowej Małgorzata Długosz. Fabuła jak zwykle blaha (historia miłości młodego księcia do pięknej szansonistki) jest pretekstem do zaprezentowania wspaniałej muzyki - ognistego czardasza i znanych arii, jak np. „Artystki, artystki, artystki z variete” czy „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo”. Bilety w cenie od 60 do 80 zł można kupić w KCK.

● Paris Can Can - legendarna rewia z Paryża po raz pierwszy w Polsce! Ten efektowny spektakl rodem z serca Francji zobaczymy 7 czerwca o godz. 20 w Kieleckim Centrum Kultury. Paris Can Can zachwyca fascynującą scenografią i barwnymi kostiumami, które doskonale współgrają z żywą muzyką, tworząc wyjątkowy, zapierający dech w piersiach spektakl. Bilety w cenie: 130, 110 i 80 zł, można kupić w Agencji Koncertowej „Ewa-K” (604-529-740, 041-331-70-07, KCK (041-343-81-42), Orbisie (041-368-05-62), Gold Tour (041-344-93-95, www.ticketpro.pl

● Dobra wiadomość dla melomanów z poczuciem humoru: 24 maja w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi znakomita „Grupa MoCarta”, kwartet smyczkowy o ambicjach kabaretu muzycznego. Mówią o sobie tak: „Jesteśmy na przekór dostojnej powadze sal koncertowych, na przekór nużącej codzienności życia muzyków, na przekór zaprzysięgłym melomanom i na przekór fanom rocka, rapu czy muzyki pop, którzy boją się klasyki jak ognia. Traktujemy naszą matkę muzykę z żartobliwą ironią i jesteśmy pewni, że się nie obrazi”. Bilety w cenie 30 i 40 zł można kupić w KCK (tel. 041-343-81-42), Orbisie (041-368-05-62) i Empiku w Galerii „Echo” (041-332-11-60).



● Oratorium „Tu es Petrus” można będzie zobaczyć w czwartek, 18 maja, o godz. 19 w amfiteatrze na Kadzielni. Bilety w cenie 40 zł (do końca kwietnia) i 60 zł (od 1 maja) można kupić u organizatora koncertu - w Agencji Koncertowej „Ewa-K”, tel. 604-52-97-40, a także w KCK, Orbisie i „Gold Tour”.

● O-Getsu-Ryu, zachwycająca grupa japońska ukaże nam fascynujący świat samurajów i zmysłowych gejsz. Dzięki nim poznamy tajemnice Kraju Kwitnącej Wiśni oraz moc płynącą z filozofii Wschodu. Znakomite show przeniesie nas w historyczne zakątki starożytnego świata i wciąż żywej kultury minionych epok. Spektakl zaprezentowany zostanie 30 maja o godz. 17.30 i 20 w Kieleckim Centrum Kultury. Ceny biletów: 140 zł, 110 zł, 80 zł. Kasv: w Agencji Koncertowej „Ewa-K” (604-529-740, 041-331-70-07, KCK (041-343-81-42), Orbisie (041-368-05-62), Gold Tour (041-344-93-95, www.ticketpro.pl

● „W tajemniczej krainie krasnali” to tytuł baśni muzycznej, jaka zostanie zaprezentowana w związku z Dniem Dziecka w hali widowiskowej przy ul. Żytnej w Kielcach - 25 i 26 maja o godz. 9, 10.30 i 17. Aktorzy łódzkich teatrów przedstawiają zabawne przygody skrzatów malutkich, smurfów wesolutkich, krasnoludków ubogich, króliczków pełnych trwogi i in. Będzie wspaniała scenografia z efektami specjalnymi, worek z prezentami i konkursy z supernagrodami. Bilety po 11 zł można kupić w szkołach, przedszkolach, zakładach pracy. Sprzedaż zbiorowa, tel. 506-037-345, indywidualna w hali przy ul. Żytnej.

Jaki jest film twórców najpopularniejszych reklam

Odjechane Mumio

Jeżeli aktorzy z Mumio, mając do dyspozycji zaledwie kilka minut w reklamie, potrafią do łez rozbawić cały kraj, to co może się wydarzyć, gdy Mumio ma do dyspozycji półtorej godziny i duży ekran? Wielu się nad tym zastanawia a „Hi-Way”, czyli najnowszy film z udziałem speców od kultowych reklam, już dziś zyskał miano jednej z najbardziej oczekiwanych premier kinowych tego roku.

- Na Twoich oczach otworzy się worek z historiami. Są dokładnie takie jak wszystko, co bohaterów filmu i nas otacza: są ciekawe, mądre, a czasami głupie, zwykłe, czasami niezwykle, przede wszystkim całkiem „odjechane”. Mogą się zdarzyć, mogą się przyśnić lub wymyślić. Są takie, jak życie i tak samo jak ono zaskakujące i kompletnie NIEPRZEWIDYWALNE, a przede wszystkim PRZESMIESZNE - tak o filmie na swojej stronie internetowej pisze Mumio. Autorem scenariusza i reżyserem „Hi-Way” jest Jacek Borusiński. To on jest jednym z bohaterów, a towarzyszą mu Darek i Jadwiga Basińscy.

Przez reklamę do filmu

Kabaret Mumio istnieje już od 1995 roku, ale dopiero udział w reklamach Plus GSM przyniósł mu sławę. Po jedenastu latach działalności artystycznej doczekał się „Wiktora” w kategorii „odkrycie roku.” Artyści z Mumio nie ukrywają, że o zrobieniu filmu fabularnego marzyli od dawna. Jednak dopiero telewizyjna reklama sprawiła, że drzwi showbusinessu stanęły dla nich otworem. Pomysłem udało się zainteresować Piotra Dzięcioła, czyli szefa łódzkiego studia Opus Film. Dzięcioł, który zasłynął głównie jako twórca „Ediego”, dla Mumio zrobił wyjątek i zdecydował się finansować komedię. Do ekipy dołączył jeszcze jeden uznany twórca filmowy, czyli Bogumił Godfrejof, autor zdjęć do filmu „Męska sprawa”.

Rewanż na biznesmenie

„Hi-Way” to komedia drogi. Jej bohaterami są dwaj podejrzeni filmowcy - reżyser Jaco i operator

Pablo - którzy jadą z Katowic do Warszawy, by nakręcić bliżej nieokreślony materiał. Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom celem podróży okazuje się banalna fucha - krótki wywiad z zamożnym biznesmenem, realizowany w jego imponującej, podwarszawskiej willi. Status materialny oraz zachowanie Pana Andrzeja szybko prowadzą jednak „filmowców” do partu. Po serii kompromitujących wpadek opuszczają jego dom z poczuciem upokorzenia.

W drodze powrotnej - dla odreagowania i poprawienia nastroju - Jaco zaczyna snuć wizję, w której to Pan Andrzej występuje w roli petenta. Małomówny dotąd Pablo podchwytuje temat i oglądamy kolejne, coraz bardziej absurdalne scenariusze, produkowane przez jego wybujałą wyobraźnię. Ostatecznie bohaterowie tracą dystans do swojej wyobraźni - jej wytwory powoli mieszają się z rzeczywistością, a wykreowane postacie zaczynają żyć własnym, niezależnym życiem. Sytuacja zdaje się całkowicie wymykać spod kontroli...

Oczekiwanie na premierę

Film kręcono przez 25 dni w Katowicach, Krakowie i Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. 10 stycznia w łódzkiej kinie „Charlie” został zorganizowany specjalny pokaz testowy. Autorzy chcieli zbadać reakcję publiczności i sprawdzić, czy widzowie śmieją się w tych samych momentach co artyści. Na ten pokaz zaproszeni zostali jednak tylko wybrani. Reszcie zniecierpliwionych widzów kazano czekać na premierę. A oczekiwanie to było długie, bo kilka razy przesuwano jej termin. Dystrybutor tłumaczył te proble-



„Hi-Way” ma pokazać ludziom, że Mumio to nie tylko spektakle i reklamy

my przedłużającą się postprodukcją, wynikającą głównie z pracy nad efektami specjalnymi oraz muzyką.

Ostatecznie film trafi do kin 3 maja, ale już od dłuższego czasu można w Internecie zobaczyć zwiastuny. Pojawiały się też pierwsze komentarze. Niektórzy krytycy filmowi w „Hi-Way” doszukują się podobieństw do kultowego „Rejsu.” Taka interpretacja bardzo złości twórców. Ich celem nie było naśladowanie, lecz zrobienie do-

brego filmu, innego od komediowych propozycji z ostatnich lat. - Nasz film na pewno nie ma być jakimś tam filmem kabaretowym, filmem slapstickowym. Bo kabaret rzadko, przynajmniej obecnie, opiera się na aktorstwie, na postaci, na jakimś wycofaniu. Na ogół jest mocne przymrużenie oka, mocne zaakcentowanie tego, że teraz to jest śmieszne, teraz jest puenta, teraz to jest „cha, cha”. A ten film jest naprawdę filmowy, realistyczny - tak w wywiadzie dla „Przekroju” mówił Darek Basiński. Aktorzy z Mumio najpierw stworzyli nową jakość na scenie kabaretowej, potem odmienili świat reklamy, a teraz najwyraźniej zanoszą się na małą rewolucję w polskim kinie.

Jak zapewniają twórcy film nie oznacza końca kabaretu. Równocześnie trwały prace nad nowymi spektaklami. Film Jacka Borusińskiego z udziałem Mumio wyznacza jednak nowy kierunek - w planach są między innymi, książka i płyta.

MAGDA ZIARKO

Książki

Norbert Elias: „Mozart. Portret geniusza”, W.A.B., cena 29,90 zł

Ta wnikliwa biografia muzycznego geniusza powstała na podstawie opracowanych pośmiertnie esejów i wykładów historyka i socjologa kultury Norberta Elias a, zmarłego w 1990 roku. Autor nie tylko przedstawia kolejne życie Mozarta, od dzieciństwa aż do przedwczesnej śmierci w nędzy, ale także kreśli jego psychologiczny portret, korzystając z psychoanalizy. Bardzo duży wpływ na rozwój wielkiego talentu Mozarta miała relacja między Amadeusem a jego ojcem Leopoldem: syn z jednej strony za wszelką cenę chciał się przypodobać ojcu, z drugiej buntował się przeciwko niemu. Elias pokazuje też Mozarta jako muzyka dworskiego na tle epoki, do której w ogóle nie pasował. (GK)



Jan Tyszkiewicz: „Gwiazdy i melodie. Arystokrata bez krawata”, Nowy Świat, cena 29,90 zł

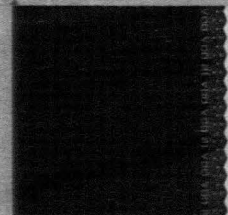
Książka jest zbiorem interesujących wywiadów, jakie Jan Tyszkiewicz - kompozytor i wieloletni dziennikarz Radia Wolna Europa - przeprowadził ze znanymi polskimi artystami. Wśród rozmówców Tyszkiewicza znaleźli się między innymi, Krystyna Janda, Wiktor Zborowski, Zbigniew Wodecki, Wojciech Młynarski, Beata Rybotycka oraz kuzynka autora Beata Tyszkiewicz. W „Gwiazdach i melodiach” czytelnik znajdzie również wspomnienia Tyszkiewicza o gwiazdach już nieżyjących: Annie German, Agnieszce Osieckiej czy Hance Ordonównie. Warto zaznaczyć, że do książki dołączona jest płyta CD z piosenkami Tyszkiewicza, wykonywanymi przez jego rozmówców. (GK)



Muzyka

Voo Voo: „21”, EMI Music Poland, cena 33 zł

Na swoje dwudziestolecie zespół kierowany przez Wojciecha Waglewskiego przygotował specjalną płytę, na której znalazły się już znane, a także premierowe utwory. Całkiem nową jakością jest natomiast zaproszenie do współpracy Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy „Aukso”, śpiewaczki operowej Małgorzaty Walewskiej oraz trębacza jazzowego Tomasza Stańko. Stare utwory zostały więc na nowo zaaranżowane, brzmią teraz inaczej, ale równie ciekawie, jak pierwotne wersje. Wniosek: cokolwiek Voo Voo robi, zawsze jest to oryginalne. Album zawiera również dwa teledyski do utworów „Zbiera mi się” i „Bang, Bang”. (GK)



Kabaret Mumio istnieje od 1995 roku. Spotkali się i zaczęli w katowickim Teatrze Gugalander, z którego szybko odeszli, by założyć własne stowarzyszenie teatralne - Teatr Epty. Pierwszy spektakl nosił nazwę „Kabaret Mumio” i stał kolejną perturbacją i nieporozumieniem dotyczące nazwy grupy. Ostatecznie grupa przyjęła nazwę Mumio bez okreśników. Grupa wypracowała przewrotny styl, uważany za „alternatywę wszelkich alternatyw”. W swoich przedstawieniach stronią od żartów politycznych, w ogóle nie nawiązują do aktualnych spraw, twierdząc, że każda aktualność jest efemeryczna i bliżej jej do publicystyki niż sztuki. A im zależy na robieniu tej ostatniej. Dlatego z masy nagród, które zdobyli, najbardziej cenią za przyznawane bardziej za talent aktorski a nie za zabawne gagi, a więc II nagrodę na XX Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1999 roku i Teatralną Nagrodę im. Leona Schillera.

Dobre rady

Podbiał

Właśnie kwitnie, jego żółte kwiatuszki spotkać można prawie wszędzie, ale jeśli chcecie skorzystać z jego dobrodziejstwa zbierajcie rośliny z miejsc czystych lub kupujcie suszone.

Podbiał potączony w równych częściach z siemieniem lnianym, prawoślazem i kwiatami krwawnika łagodzi dolegliwości związane z chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy. Odwar działa korzystnie również przy wypryskach i tak zwanych plamach żółciowych. Można też łączyć podbiał z zieloną rutą i redstem ptasiego (w jednakowych ilościach).

Napar (do użytku wewnętrznego): 1 łyżkę podbiału zalać 1 szklanką wrzątku i odstawić na 15 minut pod nakryciem, następnie przecedzić i pić 3 razy dziennie albo też: 1 łyżkę surowca zalać 1 szklanką zimnej wody i podgrzewać doprowadzając do wrzenia (gotować nie dłużej niż 1 minutę) odstawić na 10 minut, następnie przecedzić i od razu wypić pół szklanki, zaś resztę zużyć w ciągu dnia po 1-2 łyżki.

Dla zwiększenia skuteczności tego naparu dodaje się zazwyczaj do zaparzenia korzeń lukrecji, owoc anyżu, korzeń mydli-

nicy, prawoślazu lekarskiego, korzeń żywokostu lekarskiego, kwiaty słonecznika, kosszyczki rumianku, liść szalwii albo też tylko niektóre z tych ziół, w równych częściach i w proporcji: 1 łyżka mieszanki na 1 szklankę wrzątku.

Każdorazowo przygotować świeży napar-odwar. Odwar podbiału, względnie napar kwiatów, stosuje się do okładów na stłuczenia, siniaki, przy oparzeniach promieniami słonecznymi, zaczerwienieniach i podrażnieniach skóry, także do zmywania twarzy w łojotoku, przy tłustej cerze itp.

Podbiał ułatwia odkrztuszanie i wskazany jest przy wszelkich stanach chorobowych górnych i dolnych dróg oddechowych, w których występują: kaszel (zwłaszcza suchy i męczący), gorączka, nocne poty, utrata łaknienia.

Działka odkażająco, łagodząc bóle gardła, pobudza regenerację tkanek, ułatwia proces gojenia i zablizniania ran.

Należy unikać stosowania podbiału u kobiet w ciąży i w okresie karmienia piersią.

IRENA DUBOWIK
specjalista terapii naturalnych
www.mikrokinezyterapia.com



Sprawy intymne

Małżeństwo bez seksu



Jestem rencistą po 60. Żona, młodsza o 6 lat, pragnie często się kochać, ale ja od ponad 3 lat nie mam wzwodu. Mimo wieku jestem bardzo wstydlivy i nie pójdę do lekarza, ale tą drogą proszę o odpowiedź, co powinienem zażywać, by mieć wzwód? Na viagrze po 210 złotych mnie nie stać. Czy inny środek, jak lubczyk, byłby dobry? Jeśli tak, to gdzie można go dostać, jak zażywać.

Tego typu sytuacje występują w wielu związkach w wieku, który obecnie nazywamy „późno dojrzłym”. Kobiety w wieku okołomenopauzalnym nierzadko odczuwają potrzeby seksualne i chęć na seks, są pełne energii i potrafią cieszyć się życiem. Zdarza się jednak, że ich partnerzy nie są w stanie zaspokajać ich potrzeb, przechodzą na „seksualną emeryturę” z powodu zaburzeń erekcji lub innych, np. zaniku popędu. Każdy problem w życiu seksualnym ma jednak konkretne przyczyny, bynajmniej nie mające związku z wiekiem. Jeżeli pan od 3 lat nie ma erekcji członka, to przyczyną tego (statystyczne prawdopodobieństwo) mogą być zaburzenia krążenia obwodowego, spadek poziomu testosteronu z powodu zmniejszonej czynności jąder. Pomoc może być skuteczna w przypadku, kiedy zostanie odkryta przyczyna zaburzenia. Należy zacząć od badań laborato-

ryjnych - badanie poziomu cukru, cholesterolu, testosteronu oraz Dopplersonografii (badanie krążenia w naczyniach członka). Wyniki badań ujawnią przyczynę pana trudności i wtedy można rozpocząć leczenie. Nie radzę natomiast kupowania środków pobudzających seksualnie na własną rękę. Po pierwsze mogą nie pomóc, a nawet zaszkodzić. Rozumiem, że bariera wstydu może utrudniać wizytę u specjalisty, ale zaburzenia erekcji są obecnie skutecznie leczone. Należy usunąć przyczynę zaburzenia, a nie tylko sam objaw - brak erekcji.

Rozumiem, że wielu mężczyzn nie stać na viagrę, są tańsze metody, np. pompy próżniowe, iniekcje w ciało jamiste członka, substytucja hormonalna, afrodyzjaki. Można je stosować jednak w przypadku poznania przyczyny zaburzeń erekcji. Preparaty ziołowe stosuje się nadal w leczeniu zaburzeń erekcji, ale dotyczy to wyłącznie łagodnego typu zaburzenia lub jako uzupełnienie bardziej skutecznych metod leczenia. Być może zioła itp. leki pomogą na pewien czas, ale nie rozwiążą problemu. Lekarze zdają sobie sprawę, że cena leku może być barierą i zalecają tańsze metody. W każdym jednak przypadku konsultacja ze specjalistą jest konieczna.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ
seksuolog

Serce nie służy

Gniewni ludzie (cz.1)



Mój mąż jest strasznym złoślikiem. Właściwie nie wiem czy potrafi przeżywać inne uczucia. Byle co wyprowadza go z równowagi. Irytuje się wówczas, złości na mnie czy na dzieci, krzyczy. Mija przynajmniej kilka minut, żeby się uspokoił. Nie jest agresywny, ale ta jego złość bardzo nam przeszkadza. Zauważyłam, że ja pod jego wpływem zaczynam się podobnie zachowywać.

Gniew i złość to uczucia żywo obecne w naszym życiu. Z natury swej nie są ani dobre, ani złe. Mogą natomiast prowadzić do zachowań niszczących i destrukcyjnych. Ale nie tylko. Czasem złość potrafi być dobrym „ostrzegaczem” informującym nas, że ktoś nam zagraża. Inną dobrą stroną złości jest to, że daje ona dużo energii, w odróżnieniu, np., do przynębienia. Jednak jak tę energię spożytkujemy zależy tylko od nas.

Warto odróżnić złość jako uczucie od sposobów jej wyrażania i od zachowań, jakie mogą być przez nią uruchomione. Istnieją różnice w częstotliwości przeżywania złości i jej okazywania wśród mężczyzn i kobiet. Mianowicie mężczyźni częściej się

złością, co wypływa trochę z różnic biologicznych, ale przede wszystkim z wychowania. W dzieciństwie łatwiej tolerujemy złość u chłopców niż u dziewcząt. „Dziewczynki nie złością się, a chłopaki nie płaczą” - to słowa, które łatwo można usłyszeć u większości z rodziców. Gdy Jaś dorośnie ma więc większą łatwość w złościeniu się, a Małgosia w okazywaniu smutku i płaczu. Nie jest to jednak zazwyczaj jakiś problem, chyba że Jaś stanie się chronicznym złoślikiem, a Małgosia zacznie popadać w depresję.

Pierwszym krokiem do poradzenia sobie ze złością jest uświadomienie sobie jej nadmiernej obecności w naszym życiu. Jeżeli złoślik nie zdaje sobie z tego sprawy, trzeba z nim o tym porozmawiać. Jednak taką rozmowę warto zacząć, gdy partner jest spokojny. W rozmowie unikamy bezpośredniego ataku, a gdy zacznie się on złościć, lepiej przerwać i odłożyć ją na później. Taka rozmowa może dużo zmienić. Ale bywa też niewystarczająca. O tym, co dalej robić, za tydzień.

KRZYSZTOF GĄSIOR
psychoterapeuta

Rozmawiać, byle szczerze

Rozmowa z TERESĄ ZABRODZKĄ, pedagogiem, trenerem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, trenerem Stowarzyszenia „Spójrz Inaczej”

Jak rozpoznać, że z dzieckiem dzieje się coś złego?

- Najprościej byłoby, gdyby dziecko powiedziało, że ma jakiś problem. Często jednak się zdarza, że dzieci nie rozmawiają w domu o sprawach szkoły.

Dlaczego?

- Bo się boją, bo nie mają dobrego kontaktu z rodzicami, bo widzą, że wszyscy są zabiegani i nie mają czasu, więc czasem, zamiast szczerzej rozmowy, wybierają siedzenie przed komputerem czy telewizorem.

Jeśli rodzic nie będzie wiedział, że dziecko ma problem, nie będzie mógł mu pomóc.

- Dlatego trzeba je obserwować i reagować na zmiany zachowania. Jeśli dziecko zawsze było grzeczne, a nagle staje się

opryskiawe albo lubiło przebywać z rodziną, a teraz ucina z wszystkimi kontakt, to znak, że dzieje się coś złego.

I trzeba zareagować?

- Tak, ale subtelnie. Lepiej unikać nastawianego pytania „dlaczego”? Dziecko zamiast się przed nami otworzyć, poczuje się jak na przesłuchaniu i zamiast rozmowy skończy się na agresywnym „dajcie mi spokój”.

To jak z nim rozmawiać?

- Szczerze. Pytając o emocje, ale mówiąc również o swoich. I trzeba wyczuć właściwy moment. Czasem dziecko jest zmęczone, nie ma ochoty na długą rozmowę, czasem nie jest na nią gotowe. Rodzic powinien szczerze powiedzieć, że się niepokoi i chciałby porozmawiać. Dziecko pewnie też by chciało, ale łatwiej mu się na to zdobyć, gdy spędza z rodzicami dużo czasu, chodzą razem na spacer, czytają gazety i książki. Ten spędzony razem czas bardzo potem procentuje, gdy pojawiają się problemy.

AGNIESZKA SADOWSKA



Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach

zaprasza na sztukę

Jana Krzysztofczyka

KŁOPOT PANA BOGA

w reżyserii Piotra Szczerskiego

sobota-niedziela 29-30 kwietnia, godz. 19.00

Patronat prasowy:

Słowo



729/kir

KOMUNIKAT

Rolnicy, producenci zbóż!

Zakłady Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Kielcach S.A.
25-670 Kielce, ul. Zakładowa 4,

informują, że prowadzą skup zbóż konsumpcyjnych ze zbiorów 2005 r., a mianowicie: pszenicy, owsa w łusce i owsa bez łuski.

Ceny skupu są cenami rynkowymi i na dzień dzisiejszy wynoszą (w zł/t netto):

pszenica 390,- 420,-

owies w łusce 300,-

owies bez łuski 450,-

Magazyn skupowy Elewator Kielce - (Niewachłów), ul. Zakładowa 4, czynny w dni robocze (oprócz sobót) w godz. 6-19.

Jednocześnie informujemy, że prowadzimy kontraktację ww. zbóż ze zbiorów 2006 r.

Szczegółowe informacje: tel. 041 366-42-24, w. 323, 370 lub 041 345-41-92.



ZATRZYMANE W KADRZE

Ja tylko udaję, że śpię

Nadesłała: Elżbieta Gołdyn z Kielc



Lubisz fotografować?

Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwykłej i przyslij do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę

Master-Foto, Kielce, ul. Sienkiewicza 16, tel. 041-344-10-11.

Sudoku

		2	9				3	
		6		4		7	1	9
9	1							
	6			5				4
		8			5			
4				2		7		
6							5	8
5	8	9		6		2		
	3					6		

Wypełnij puste pola liczbami od 1 do 9. Liczby nie mogą powtarzać się ani w pionie, ani w poziomie oraz w każdym z małych kwadratów.

Komentator potrafi

„Jadą, cały peleton, kierownica koło kierownicy, pedał koło pedału”.

„Pani Szewińska nie jest już tak świeża w kroku jak dawniej” - Bohdan Tomaszewski.

„Puścił Baka lewą stroną” - Dariusz Szpakowski.

„Wszystko w rękach konia” - Jan Ciszewski przed decydującym przejazdem Jana Kowalczyka w Moskwie.

„Sytuacja zmieniła się diametralnie o 360 stopni” - Jacek Żemantowski.

„Miroslaw Trzeciak zdobył gola po indywidualnej akcji całego zespołu” - Dariusz Szpakowski.

„Henryk Wardach to stary wyjadacz parkietów” - Maciej Henszel.

KALAMBURY

1. Azję nań nadział Luśnia,
Spójnik oraz płyn znany
Najbardziej na świecie;
To przezwisko Jacka Soplicy
Wszyscy o tym wiecie.

2. Skrót przegranej walki w ringu
Medykament przodka krowy,
Zajrzyj do niej, bo tam czeka
Los szczęśliwy i gotowy.

ANAGRAM

PROPOZYCJA DLA KOALICJI

Każdy z nas radośnie //-----//
Taką koalicję rządową
I będzie bardzo ją cenił
Która każdą gminę
W wielki //-----// zmieni.

ANAGRAM POTRÓJNY

DOLA STUDENTA

Wiedza to chyba wielki //-----//
A nie małe morze,
Uczy się pilnie student,
// - /-----// takie krótkie
I pamięć zawodzi,
Więc niewiele wiadomości
Już przyswoić może.
A //-----// dobra daje przecież
Tyle radości i wzrusza.
Jeszcze raz powtarza całość
I z nadzieją na zajęcia rusza.

WYBITNY HISTORYK
RZYMSKI,
*ISOFA
PEŁNA KSIĄŻKA,
*KAZALNICA
WYPED OWIEC NA
HAŁĘ, *BRZESZCZOT
ODMIANA AGATU,
* CZARODZIEJ,
WROŻBITA
BLICHTR, LUSTR,
* ZIOMEK
BIEDA AŻ PISZCZY,
* RZYMSKA BOGINI
ŚWITU
KONIEC PARTII
W BRYDŻU, * RODZAJ
SUKNI KOBIEC
RZĘKA CHARONA,
* UTWÓR
SCENICZNY
PRODUKT,
* DRZEWO
LIŚCIASTE
PANORAMA, * OZNAKA
PRZEJĘBIENIA
NASYP KOLEJOWY,
* WYBITNY MALARZ
WŁOSKI

Krzyżówka panoramiczna nr 1

spiczasty w ostro- kole		zespół jazzowy Roger w rolu Bonda		zamek przy drzwiach		stan z Salt Lake City	
szarłat			4				
jest nim jawor	8						
				królewski sługus		kozacki przysiółek	
krótki u astmatyka							
kuchenna przyprawa					5		
			2	szkielet roweru		ciastko z ubitego białka	stolica Jemenu
4047 me- trów kwa- dratowych							6
śmigło- wiec pa- sażerski		rzadkie imię żeńskie	1				
	3						
oszust, szalbierz		akwariowa pielęgnica		7			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

Krzyżówka panoramiczna nr 2

WYBITNY HISTORYK RZYMSKI, *ISOFA		1	(T)			2	
PEŁNA KSIĄŻKA, *KAZALNICA		3	(A)			4	
WYPED OWIEC NA HAŁĘ, *BRZESZCZOT		5	(K)			6	
ODMIANA AGATU, * CZARODZIEJ, WROŻBITA		7	(S)			8	
BLICHTR, LUSTR, * ZIOMEK		9	(K)			10	
BIEDA AŻ PISZCZY, * RZYMSKA BOGINI ŚWITU		11	(A)			12	
KONIEC PARTII W BRYDŻU, * RODZAJ SUKNI KOBIEC		13	(R)			14	
RZĘKA CHARONA, * UTWÓR SCENICZNY		15	(S)			16	
PRODUKT, * DRZEWO LIŚCIASTE		17	(B)			18	
PANORAMA, * OZNAKA PRZEJĘBIENIA		19	(K)			20	
NASYP KOLEJOWY, * WYBITNY MALARZ WŁOSKI		21	(T)			22	

W poziome rzędy diagramu proszę wpisać po dwa wyrazy pięcioletnie. Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

W krzyżówce do wygrania: książki

Rozwiązania krzyżówki wraz z naklejonym zdjęciem z okienka prosimy przysłać w ciągu 10 dni na adres redakcji: „Słowo”, ul. Targowa 18 25-520 Kielce. Nazwiska zwycięzców opublikujemy w Magazynie „Słowa” 12 maja.

Za rozwiązanie krzyżówki z 14 kwietnia (HASŁO: „Życzmy świątecznej radości w każdym polskim domu.”) nagrody wygrali:

Kosmetyki do pielęgnacji włosów: Monika Socha z Kielc, Weronika Krzysiek z Górna, Henryk Stawiński ze Skarżyska-Kam., Janina Śmietanka ze Zwolenia, Krystyna Kurtek z Kielc.

Zestawy przypraw: Zbigniew Doniecki ze Stąporkowa, Witold Masłowski ze Strawczyzna, Alina Baryła z Kielc, Aleksandra Szymaniak z Radomia, Irena Gryszko z Radomia, Alicja Szwed z Kielc, Andrzej Nowak z Kielc, Janusz Świsłowski z Kazimierza Wlk., Marek Szymczyk ze Skarżyska-Kam., Agnieszka Płaneta z Kielc, Sławomir Bugajczyk z Bieńdżic, Szczepan Kaczmarczyk z Kielc.

Naczynia: Anna Wierzbicka z Kielc, Renata Sitarz z Kielc, Joanna Wilczyńska z Kielc.

Sprzet AGD: Iwona Kilian z Radomia (żelazko), Zofia Czyżyk z Kielc (żelazko), Krystian Beck z Kielc (żelazko), Andrzej Obarski z Suchedniowa (gofrownica), Michalina Czarna z Przysuchy (mikser).

Po nagrody zapraszamy do naszej redakcji w Kielcach przy ul. Targowej 18 (9 piętro), od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 16, tel. (041) 36-36-199. Nagrody dla zwycięzców spoza Kielc zostaną wysłane pocztą w ciągu miesiąca.

Zwycięzcy konkursu AVANTE

Laureaci mogą odbierać nagrody dziś w godz. 12-16 w siedzibach salonów w: Górnice (Górno 80C): Teresa Paszkowska (Brudów), Eleonora Bogucka (Kielce), Pelagia Sobótka (Skarżysko); Pierzchnicy (Pierzchnianka 62): Dariusz Pustuła (Busko Zdrój), Łukasz Dziecioł (Jędrzejów), Paweł Jaszczuk (Ostrów).

Ostrowcu Świętokrzyskim (ul. Jana Pawła II 67a: Ewa Bułaka (Ostrowiec Św.), Andrzej Pawliński (Ostrowiec Św.), Cezary Cieślak (Ostrowiec Św.); Radomiu (ul. Polna 65): Beata Jędra (Radom), Jacek Ługowski (Radom), Roman Świercz (Przysucha).

Krzyżówka „Pół żartem, pół serio”

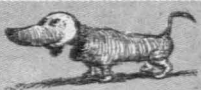
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
1																		
2																		
3																		
4																		
5																		
6																		
7																		
8																		
9																		
10																		
11																		
12																		
13																		
14																		
15																		

Określenia wyrazów podano „pół żartem, pół serio”. Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) wąty chudzielec, 2) duża obrączka, *) grajak bez polotu i kunsztu, 3) trąby go zniszczyły, 4) puszka na kopycie, *) biskup jak władca, 5) zwalczana, gdy nadejdzie, 6) uratowany przez Jana Sobieskiego, *) czasem bywa również psychiczna, 8) skóra kozła, *) twarde pośród skał, 10) pod wpływem Klary w komedii Fredry, *) nie gra, gdy się zepsuje, 11) wielkie pieniądze mieści, 12) buzia krokodyla, *) przechodzi po plecach, gdy strach w oczy zagląda, 13) kościelna albo wyliczanka postulatów, 14) polykasz z pokarmem, *) książkowy obrazek, 15) znakomitość, która czasami się zdarza.

PIONOWO: 1) pokos po pokosie, *) punkt widzenia, 2) ojczyzna Priama, 3) wszystko, co cenne, *) cała śpiewa z nami, 4) Damoklesa, 5) płyn, *) skóra lub łata, 6) kontynent w „Ogniem i mieczem”, *) miała kota, 7) dzwonił w sakiewce, 8) ciepło daje, 9) unieszkodliwiony alkohol, 10) narodowość, 11) strój celebrysa, 12) ryczy i mleko daje, 13) różni się od drzewa tylko jedną literą, *) groźna mina, groźny bóg, 14) myta przez rękę, *) znak potrzebny niwelatorowi, 15) georginia, 16) zimne na deser, *) rozdziela północ od południa, 17) czasami głupstwo na język przynosi, 18) tragedia w układzie krzyżowym, *) w rękę chirurga. (JAG)

ZAPISKI NIELUDZKIEGO DOKTORA



Pejzaż z fartuchem w tle



Patrząc za okno można nabrać pewności, że wiosna już na dobre do nas zawitała. Ten czas w weterynarii upływa pod znakiem badań profilaktycznych bydła w kierunku brucellozy, gruźlicy i białaczki. Lekarze weterynarii zaczęli odwiedzać gospodarstwa rolne, by pobrać krew i wykonać testy tuberkulinowe. Za kilka dni udadzą się w pielgrzymkę tą samą drogą, aby odczytać wyniki testu. Wszystko to po to, aby mleko, które trafia na nasze stoły, naprawdę było zdrowe.

Od kilku lat zajmuję się wyłącznie leczeniem małych zwierząt, jednak w czasach szkoły średniej, a potem studiów uczestniczyłem kilkakrotnie w takich masowych akcjach. Muszę przyznać, że wrażenia są nie do opisania... Wszystkie te zabiegi miały miejsce na Podhalu i to w okresie zimowym... Widzicie państwo pewną niekonsekwencję w moich słowach? Na początku pisałem, że akcje takie odbywają się w okresie wiosenno-letnim, a teraz mówię o zimie - coś tu nie gra...

Rzeczywiście, cała Polska robi to wiosną i latem a Podhale zimą... Tych kilka i kilkanaście lat temu warunki na polskiej wsi były zupełnie inne od tych, z którymi mamy teraz do czynienia. Znacznie większa ilość bydła na polskich wsiach i dużo gorsze warunki utrzymania zwierząt gospodarskich to największe różnice. Podjeżdżaliśmy nieśmiertelnym zielonym wartburgiem

jednego z nowotarskich lekarzy weterynarii przed wielką grapą i po kilkunastu, czasem kilkudziesięciu minutach „zimowej wspinaczki” udawało nam się dotrzeć do niewielkiej obórki, w której, wbrew wszelkim wzorom matematyczno-fizycznym i zdrowemu rozsądkowi, znajdowali się dwie leciwe przedstawicielki rogatego rodu. Prawdziwa zabawa zaczynała się jednak kiedy przystępowaliśmy do pobierania krwi i wykonywania testów tuberkulinowych. To że przez cały ten czas nie zanotowałem żadnej kontuzji to naprawdę cud. Stres spływał i atmosfera robiła się luźniejsza kiedy przychodził czas na określanie wieku - na wet sobie państwo nie wyobrażacie ilu rodzinnych historii można się przy tym nasłuchać... To naprawdę była szkoła życia.

Teraz już nie mam możliwości weryfikacji swoich wcześniejszych spostrzeżeń z masowych akcji, jednak z opowieści kolegów pracujących w tzw. terenie wiem, że wiele się zmieniło i to o dziwo na lepsze. Zwierząt rzeczywiście jest znacznie mniej, ale za to pogrupowane są w większych stadach, dokładnie oznakowane dzięki kolczykom i co najważniejsze obory zaczynają wreszcie pasować wyglądem do XXI wieku. Proszę zatem nie zdziwić się, kiedy zobaczycie państwo spacerujących po ulicach naszych wiosek dziwnie wyglądających osobników w białych fartuchach - ci ludzie wykonują naprawdę ciężką pracę w trosce o nasze zdrowie.

Lek. wet. BARTŁOMIEJ KABAŁA

Nadeszło pocztą



Fot. PAP - Darek Delmanowicz

HOROSKOP DLA DWOJGA



„Marcin F.” - numerologiczna siódemka

Skończ z narzekaniem, bo sytuacja nie przedstawia się aż tak źle, jak ją rysujesz. Wprawdzie oczekiwania rodziców rzeczywiście mijają się z twoimi planami na życie, ale przez najbliższe dwa lata sytuacja ta nie powinna cię w ogóle zajmować. Skup się teraz na nauce, bo karty wróżą ci na tym polu wiele satysfakcji i sukcesów. Zapewniam cię, że twoja edukacja na pewno nie skończy się na obronie magisterium. Karty rysują przed tobą jej kontynuację, więc bądź dobrej myśli.

Pomyślne wieści mam też dla ciebie w kwestii spraw osobistych. Związek, o którym piszesz w liście, jest udany i oparty na partnerstwie. Karty obiecują wam dużo szczęścia. Jeśli planujesz wyjazd za granicę, to ten rok przyniesie taką możliwość. Znajdziesz tam pracę, ale twój pobyt potrwa najwyżej dwa miesiące.

Mam dla ciebie, niestety, dość niepokojącą wiadomość dotyczącą zdrowia twojej matki. Myślę, że powinna zrobić gruntowne badania.

„Elżbieta” - numerologiczna dwójka

Niestety, nie mam dla ciebie najlepszych wieści. Powiem tak, jeśli chcesz jeszcze pożyć i to w niezłej kondycji, to przestań markować, że się leczysz. Najwyższa pora byś poważnie zajęła się swoim zdrowiem. Twoje serce wymaga intensywnego leczenia i to w odpowiedniej klinice. Łykanie tabletek i popijanie kropli naprawdę na niewiele się daje w twojej sytuacji. Argumentacja, że nie chcesz martwić swoich najbliższych jest krótko mówiąc nieporozumieniem. Czyżbyś chciała, by dowiedzieli się o wszystkim, gdyż już na ratunek będzie za późno?

Niestety, w miejscowości, w której mieszkasz nie ma odpowiednich specjalistów i dlatego powinnaś wybrać się do kliniki w innym mieście. Jeśli zadbasz o siebie, to karty obiecują ci jeszcze długie lata życia.

RYSZARD

Horoskop

od 28.IV. do 4.V. 2006 R.

Co według gwiazd i kart tarota czeka nas w 2006 roku. Tajemnice odkrywa Ryszard Zawadzki, tarocista z Końskich.



BARAN

21.III - 20.IV

Dom, miłość

W stałych związkach, mimo maja, pogoda raczej marowa. Postaraj się i koniecznie wykreślasz z siebie jak najwięcej wyrozumiałości i tolerancji. Nie czeplaj się drobiazgów! Samotne Barany czekają obiecujące znajomości. Tylko, że to właśnie ty musisz wykaazać się inicjatywą. Jeśli ktoś wyda ci się interesujący, nie zwlekaj i zaproponuj spotkanie przy lampce wina.

Praca, zdrowie

Nie będzie to tydzień zbyt dynamiczny, ale nie napotkasz też przeszkód w kontynuacji dotychczasowych planów. Masz dobrą rękę do wszelkich finansowych transakcji. Jeśli coś kupisz, to z pewnością będzie to dobry nabytek. Zdrowie będzie dopisywać, ale musisz uważać za kierownicą.

BYK

21.IV - 20.V

Dom, miłość

W relacjach partnerskich sporo będzie czułości i namiętności. Przed wami miłe uroczystości rodzinne. Poczujesz się szczęśliwy i doceniany. Wyraźnie ożywi się też życie towarzyskie. Wokół samotnych Byków zarozi się od adoratorów. Teraz ktoś wyzna ci skrywane uczucia, albo zrobisz to ty.

Praca, zdrowie

Nie jest to pomyślny okres na robienie interesów, więc lepiej weź urlop. Jeśli nie jest to możliwe, uważaj na propozycje, które wydają się zbyt piękne, aby były prawdziwe. Zdrowie nie najgorsze. Dobrze zrobisz, jeśli wycieczki, wyprawy rowerowe lub pływanie.

BLIŹNIĘTA

21.V - 21.VI

Dom, miłość

Początek maja, jak na miesiąc zakochanych przystało, może ci przynieść wiosenną miłość. Wiele będzie okazji do bywania wśród ludzi, więc samotne Bliźnięta powinny wykorzystać swoje pięć minut. Przez cały tydzień możecie liczyć na atrakcyjne znajomości, a wpływ planet sprawi, że nowe romanse nabiorą tempa. Również w stałych związkach atmosfera zrobi się prawdziwie majowa. Chętnie będziecie spędzali czas tylko we dwoje, licząc gwiazdy na niebie i słuchając o czym śpiewają słowiki.

Praca, zdrowie

To, czego podjąłeś się w swoim życiu zawodowym, może się okazać trudniejsze, niż początkowo sądziłeś. Nie oznacza to jednak, że masz rezygnować. Po prostu przemysł wszystko jeszcze raz i dokonaj drobnych korekt. Ostrożnie gospodaruj gotówką. Dbaj o siebie i nie zapomnij o solidnej porcji witamin każdego dnia.

RAK

22.VI - 22.VII

Dom, miłość

W sprawach sercowych będzie teraz panować cisza, ale nie obawiaj się, nie ma to nic wspólnego z cichymi dniami. Wręcz przeciwnie. Jeśli masz partnera, dni płynąć wam będą spokojnie, w bardzo sympatycznej atmosferze i tylko od was zależy, czym je wypełnicie. Dla Raków samotnych najbliższy tydzień również nie będzie zły. Wprawdzie na spotkanie wielkiej miłości szanse są niewielkie, ale flirty, komplementy i miłe towarzystwo macie zapewnione.

Praca, zdrowie

Zabierz się do konstruktywnego działania i nie marnuj czasu. Los da ci wiele możliwości, aby zabłysnąć talentem i fachowością, ale nie nie przyjdzie samo. Rusz głową i nie bój się nowatorskich rozwiązań. Osoby pracujące na własny rachunek wypłyną na szerokie i bezpieczne wody. Pieniądzy wam nie zabraknie. Cieszyć będziecie się doskonałym zdrowiem i dobrym samopoczuciem.

LEW

23.VII - 23.VIII

Dom, miłość

Możesz liczyć na przychylność ze strony nieba. Atmosfera w domu będzie pełna ciepła i sympatii. Wykorzystaj każdą wolną chwilę i spotkaj się z krewnymi i dawno nie widzianymi przyjaciółmi. Więcej czasu poświęć też dzieciom. Jeśli w twoim związku, nie najlepiej się ostatnio działo, teraz będzie szansa by wszystko wróciło do normy. Samotne Lwy będą pełne temperamentu i chętne do nawiązywania kontaktów towarzyskich. Natomiast te już zakochane właśnie teraz zdecydują się obwieścić całemu światu jak bardzo są szczęśliwe, urządzając huczne zaręczyny.

Praca, zdrowie

Nie podejmuj teraz jakiś ważnych przedsięwzięć. Natomiast doskonale sprawdzisz się w pracy zespołowej. Sprawnie i szybko wywiążesz się z powierzonych zadań, wybrniesz z każdej trudnej sytuacji. Możesz też liczyć na godziwe wynagrodzenie lub awans. Dbaj o żołądek i układ pokarmowy.

PANNA

24.VIII - 22.IX

Dom, miłość

Planety zachęcają do wycieczek i podróży. Nie przesadź więc przed telewizorem, a namów partnera do wspólnego wyjazdu. Również samotne Panny powinny wyruszyć na zwiedzanie świata. W drodze czekają na was same przyjemne niespo-

dzianki. W pociągu, autobusie, kolejce do kasy biletowej lub na turystycznym szlaku na pewno kogoś poznacie!

Praca, zdrowie

Dobry plan, to połowa sukcesu. Zanotuj, więc najważniejsze sprawy, ustalając wcześniej ich hierarchię, bo możesz zginać w drobiazgach. Warto teraz wysoko zakasać rękawy, gdyż możesz wiele zyskać. Twoje wysiłki na pewno zostaną nagrodzone i na koncie pojawi się okrągła sumka. Zadbaj o siebie, pamiętaj o relaksie i dobrze się wysypiaj.

WAGA

23.IX - 23.X

Dom, miłość

Pary z długim stażem, nieco sobą znudzone, mają teraz szansę odnaleźć się na nowo, odbudować partnerskie więzi, zwerifikować wzajemne oczekiwania. To moment, kiedy warto za-trzymać się w biegu i jeszcze raz przyrzeć się sobie nawzajem. Jeśli jesteś samotną Wagą, twoje szanse na spotkanie drugiej połowy gwałtownie wzrastają. Jeszcze w tym roku możecie ogłaszać zaręczyny!

Praca, zdrowie

Stąpasz po stabilnym gruncie. Nie zmieniaj więc kierunku działań i tempa, a szybko doczekasz się finansowych efektów. Na razie jednak nie przesadzaj z wydatkami. Jeżeli szef proponuje ci odpowiedzialne stanowisko nie bój się podjąć wyzwania. Zdrowie dopisze, ale postaraj się ruszać, bo inaczej dokuczać ci może bezsenność i zmęczenie.

SKORPION

24.X - 22.XI

Dom, miłość

Sprawy rodzinne i sercowe będą się układać po twojej myśli. Wiele zakochanych Skorpionów stanie teraz na ślubnym kobiercu lub zostanie rodzicami. Będą jubileusze i rodzinne uroczystości. Nic nie zmiaci ciepłej atmosfery w twoim domu. Samotnym też nie grozi nuda. Nie zabraknie towarzyskich spotkań i sympatycznych chwil.

Praca, zdrowie

Planując zawodowe posunięcia, przewiduj trudności, ale ich nie wyolbrzymiaj i nie zniechęcaj się nimi. Wystarczy odrobina ostrożności. Masz niezły moment na to, by korzystnie ulokować gotówkę, załatwić sprawy urzędowo-bankowe. Z finansami nie najgorzej, choć zanosi się na to, że twoje potrzeby również będą spore. Zdrowie dopisze.

STRZELEC

23.XI - 21.XII

Dom, miłość

Planety nie wróżą ci zbyt wielu romantycznych chwil, ale pociesz się myślą, że już z końcem tygodnia strzałka barometru zacznie wskazywać lepszą pogodę. Ewentualne nieporozumienia zostaną wyjaśnione, a konflikty - załagodzone. Koniecznie wybierz się z partnerem do kina, a potem na romantyczną kolację. To będzie znakomity sposób przypieczętowania waszej zgody. Samotne mogą poznać kogoś interesującego.

Praca, zdrowie

Na szczególne sukcesy mogą liczyć artyści i osoby spotykające się w pracy z wieloma ludźmi. Macie szansę zdobyć ciekawe doświadczenia i pokonać jakieś trudności. Wydatków będzie sporo. Nie grozi ci wprawdzie ruina finansowa, ale na pewno więcej niż zazwyczaj wydacie na przyjemności. Bądź ostrożny przy obsłudze urządzeń mechanicznych, gdyż grożą ci kontuzje.

KOZIOROŻEC

22.XII - 20.I

Dom, miłość

Stale związki wypłyną na spokojne wody. Znowu zapanuje harmonia, wzajemne zrozumienie i zaufanie. Nie zabraknie też czułości i namiętności. Radosne chwile przeżyją samotne Kozy. Jest szansa na prawdziwą miłość, która sprawi, że świat wyda się wam wyjątkowo piękny.

Praca, zdrowie

Nikommu nie doradzaj, zwłaszcza gdy cię o to nie proszą. Zrezygnuj z mentorskiego tonu. Twoja sytuacja wdaje się być stabilna, ale wygląda na to, że masz tyle samo wrogów, co ludzi cię popierających. Unikaj konfliktowych sytuacji i poważnych rozmów, zwłaszcza ze zdenerwowanym szefem. Ogranicz słodycze.

WODNIK

21.I - 19.II

Dom, miłość

Z partnerem odrobisz teraz wszystkie zaległe spotkania towarzyskie. Poprawią się relacje rodzinne, znajdziesz też czas na spotkania z przyjaciółmi, pójdziecie do kina lub teatru. Planeta na aura sprzyja romantycznym spotkaniom, nawiązywaniu znajomości i okazywaniu uczuć. Szczęście z pewnością szeroko uśmiechnie się też do samotnych Wodników.

Praca, zdrowie

Wreszcie sfinalizujesz ważną transakcję, podpiszesz umowę, zdasz egzamin, uzyskasz ważne dokumenty, dostaniesz podwyżkę. Przekonasz kogoś do racji swych pomysłów. To doskonale moment na naukę.

RYBY

20.II - 20.III

Dom, miłość

Wahające się pary uczynią wreszcie zdecydowany krok w przód lub w tył. Nie da się bowiem dalej żyć w zawieszaniu. Będą więc wspólne plany na przyszłość lub... rozstania. Partnerzy ze stażem przeżywać będą renesans uczuć. Snuć będziecie wakacyjne plany, a nocy w waszej sypialni staną się wyjątkowo gorące.

Praca, zdrowie

Nareszcie będziesz mógł nieco zwolnić tempo. Uda ci się doprowadzić jakąś ważną sprawę do szczęśliwego finału. Wolne chwile przeznaczone na uporządkowanie dokumentów i sprawdzenie rachunków. Jeśli pojawi się propozycja zmiany pracy, warto się nad nią poważnie zastanowić. Pod koniec tygodnia grożą ci wahania nastroju i lekkie osłabienie.

Osoby pragnące skorzystać z bezpłatnej wróżby Ryszarda Zawadzkiego prosimy o przysłanie listu z pytaniem, podanie daty urodzin (jeśli to możliwe z godziną). List prosimy podpisać pseudonimem, a na kopercie dopisać: wróżba.

**ARTYKUŁY
DLA PLASTYKÓW**

KIELCE, Mała 17.

117306SLBSA

AUTO-MOTO

041/332-22-12

041/346-08-40

● OPONY ●

● ALUFELGI ●

● NAPRAWA FELG ●

● MECHANIKA ●

● GEOMETRIA KÓŁ (CYFROWA) ●

2906SLHSA

041/362-00-29

AUTO NA GAZ

Kielce

Pakosz 53.

RATY.

2406SLHSA

041/362-77-58. FOTA S.A. MOTOMAR-
KET. Części - samochody ciężarowe.
041/345-12-53

1606SLHSA

041/362-77-58. FOTA S.A. MOTOMAR-
KET. HURTOWNIA części samochodow-
ych. Zagnańska 84B. 041/345-12-53

1506SLHSA

**Markowe Szyby
Samochodowe****SPRZEDAŻ
PROFESJONALNY
MONTAŻ**

oraz:

- * szkła lusterek
- * szyberdachy
- * przyciemnianie folią
- * naprawa szyb czołowych
- * szklenie busów
- PANORAMA
- szyby przesuwne

* KIELCE, ul. Wrzosowa 25
tel. 041/ 361-61-71
348-18-20* RADOM, ul. Warszawska 115
tel. 048/ 333-27-00
0601/ 207-585* SZEWCZE 39 k.Kielce
tel. 041/ 346-52-05

1206HS



Team Partner

AMORTYZATORY. Hamulce. Zawieszenie.

Silnikowe. Filtry. Paski. Największy wybór

„MotoArt”, Tarnowska 18. 041/361-05-11,

041/36-22222, 041/344-85-25, 041/36-222-35,

041/368-16-07.

22006SLHSB

AUTOALARMY. Centralzamki. CB-radio.

041/343-17-57.

3706SLHSA

CZĘŚCI do samochodów USA - sprzedaż,

serwis. Domaszowska 41, 041/344-49-86.

19206SLHSA

TŁUMIKI - katalizatory - amortyzatory

- opony - oleje. Serwis. GWARANCJA. San-
domierska 216. 041/342-82-01.

2506SLHSA

WYPOŻYCZALNIA samochodów, lawet

- nowe, tanio. 0502/302-462

806SLHSA

BIZNES

FIRMA kupi spółki, www.inwestglob.com

73806SLBSA

BUDOWNICTWO

AUTOMATYKA, bramy, superpromocja,

041/335-88-81

506SLHSC

BLACHY TRAPEZOWE - producent,

14 wzorów (od ręki). 041/362-64-72.

1706SLHSA

BLOCZKI fundamentowe, ogródzenia beto-

nowe. Niestachów 69, k.Kielce. 041/302-13-14,

604-38-70-10.

111606SLBSA

BRAMY, automatyka, superoferta,

041/312-79-69.

506SLHSB

BRAMY, napędy - Rabaty, 041/366-19-17.

506SLHSA

BRAMY (produkcja, sprzedaż, montaż),

automatyka, szlabany, drzwi. 041/366-46-52.

6106SLHSA

BRAMY: uchylne, segmentowe. Napędy.

Akcesoria. 041/362-64-72.

1906SLHSA

HORMANN

● bramy

● drzwi

● napędy

AUTORYZOWANY PARTNER

Kielce Domaszowice 174F

041/342-84-32

4706SLHSB

OKNA, drzwi Gerda, remonty mieszkań.

„Drokplast”, Kielce, Nowa 5, 041/361-88-52.

20806SLHSA

OLEJE, woski, lazury do drewna. Importer

„Zemax”, Witosa 64a, 041/332-75-51.

22106SLHSA

PARAPETY, schody, blaty - producent.

Jagiellońska 11. 041/345-42-01, 41/307-35-06.

1406SLHSA

PARKIET, producent. 041/38-47-524.

115906SLBSA

PRODUCENT:

- deska podłogowa: sosna, dąb, jesion

- boazeria

- schody: stopień, podstopień 80 zł/sztuka

- sucha tarcica liściasta

041/254-10-20

306SLHSA

LOKALE

AD-DRAĞOWSKI, Kielce, ul. Sienkiewicza

10/12b, 041/368-24-34, 0602-671-946.

www.dragowski.kielce.pl

1106SLHSA

DO WYNAJĘCIA 1/2 domku, Cedzyna,

0660-441-929.

123606SLBSA

DO WYNAJĘCIA 300 m kw. na cichą pro-

dukcję - centrum Kielce. 041/34-456-19.

120206SLBSA

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie sklepo-

we 16 m kw, magazyn blaszany 40 m.kw.,

1000 zł/ miesiąc. Kielce, Zagnańska (Węgło-

blok) 041/344-74-40, 0601-534-206.

120906SLBSA

DWUPOKOJOWE 50 m kw., Kielce - wy-

najem. 041/307-35-12 wew. 28.

116306SLBSB

LOKAL do wynajęcia. 041/362-67-31

111706SLBSA

WYNAJMĘ lokal 130 m kw., Kielce - Bara-

nówek, na magazyn lub cicha produkcję.

041/307-35-12 wew. 28.

116306SLBSA

MEDYCYNĄ

0604-137-235 - ALKOHOLOWE Prywatne

Pogotowie - odtruwanie.

125406SLBSA

GINEKOLOG bezzabiegowo, 0604-699-553.

93106SLBSA

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź,

0602-335-083.

89506SLBSA

GINEKOLOG - Zygmunt Banaś. Kielce,

Sienkiewicza 28/21 (codziennie od 13).

0605-604-341

6306SLHSA

PRACOWNIA Protetyki Stomatologicznej,

całodobowa naprawa protez. 041/312-83-98.

122306SLBSA

VIAGRA. 0605-247-305

95306SLBSA

NAUKA

041/341-51-25.

ATRAKCYJNE KURSY:

● wizażu

● tipsów

EUROPEJSKA AKADEMIA

ZDROWIA I URODY.

27406SLHSC

041/341-51-25. Atrakcyjny zawód na lata!

Zrób kurs tipsów, masażu, wizażu.

27406SLHSB

041/341-51-25. Policealne Studium Kosme-

tyczne (dzienne i zaoczne) - certyfikaty uzna-

wane w Unii Europejskiej.

27406SLHSA

041/343-20-65

„OMEGA”

szkoły policealne:

● TECHNIK FARMACEUTYCZNY

● KOSMETYCZKA

● ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA

szkoły średnie:

● LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

● LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE

Warszawska 28/15a

www.omega.szkola.pl

2606SLHSA

BUDOWLANKA

KIELECKIE CENTRUM

KSZTAŁCENIA

Kielce

Jagiellońska 90

041/346-16-00

041/346-34-91

SZKOŁY ZAOCZNE - zapisy!

● LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

● TECHNIKA I POLICEALNE

- informatyczne

- budowlane

- mechaniczne

- elektryczne

- żywienia

- ekonomiczne

- inne

29006SLHSB

COMPUTEX - kursy komputerowe.

041/344-32-02.

1306SLHSA

EUROPEJSKIE CENTRUM

SPAVALNICTWA

Kielce, Kołłątaja 7

041/366-44-47

organizuje:

KURSY SPWANIA

PODSTAWOWEGO

I PONADPODSTAWOWEGO

w metodach:

● MAG

● TIG

● elektryczne

● gazowe

Weryfikujemy i nadajemy

uprawnienia europejskie

29006SLHSA

KLUB GLORIA MARIS organizuje kursy

na patent sternika motorowodnego w dniach

28.04-01.05.2006. tel. 0607-753-756.

124806SLBSA

MARKSOFT - kursy komputerowe.

041/343-12-52

6806SLHSA

POLSKI. 041/361-39-26.

99906SLBSA

PROMOTOR

041/345-85-88

Kielce

Piwnika „Ponurego” 49

DZIENNE - NIEODPŁATNE

TECHNIKUM:

● Mechaniczne

● Handlowe

● Ekonomiczne

● Weterynarii

● Usług Geodezyjnych

● Gastronomiczne

● Żywienia

● Hotelarskie

● Agrobiznesu

● Budowlane

● Poligraficzne

● Elektryczne

● Telekomunikacji

● Usługi fryzjerskie

● inne

27206SLHSA

**WŁOSKIE
KRZESŁA i STOŁY**□ Kuchenne □ Barowe
□ Kawiarniane

□ przyjdź □ zobacz □ przekonaj się □

KIELCE, al. IX Wieków Kielce 33a
tel./fax (041) 344-34-12

20006HS

CEDZYNANAJWIĘKSZA HURTOWNIA
PŁYTEK CERAMICZNYCH
w REGIONIE KIELECKIM

20-TU PRODUCENTÓW, KILKA TYSIĘCY WZORÓW

GLAZURA
od 13,90 zł/m²
(brutto)**GRESY**
od 15,90 zł/m²
(brutto)do zakupionych płytek **KLEJ GRATIS** szczegóły u sprzedawcyKielce, ul. Cedro-Mazur 7 (obok cmentarza na Cedzynie)
tel. 041/368-01-65, 041/302-21-61, (pon.-pt. 8-18, sob. 8-14)**SKLEP MEBLOWY****„ESKA”**został przeniesiony
naul. Chęcińską 12
(w bramie CEZAS)**WIOSENNA ZMIANA
EKSPOZYCJI****RABATY DO 20 %**

MAGAZYN NR 2441

PROMOTOR

041/345-85-88

Kielce

Piwnika „Ponurego” 49

(obok I Urzędu Skarbowego)

DZIENNE - NIEODPŁATNE

LICEUM:

● ogólnokształcące

● profilowane

ZSP:

● fryzjer

● kucharz

● introligator

● mechanik samochodowy

● drukarz

● murarz

● posadzkarz

● betoniarz - zbrojarz

27206SLHSC

PROMOTOR

041/345-85-88

Kielce

Piwnika „Ponurego” 49

(obok I Urzędu Skarbowego)

DZIENNE - NIEODPŁATNE

POLICEALNE

TECHNIK:

● Farmaceuta

● Ekonomista

● Administracji

● Weterynarii

● Hotelarstwa

● Fryzjerstwa

● Poligrafii

● BHP

● Turystyki

● Telekomunikacji

● Gastronomii

● inne

27206SLHSA

NIERUCHOMOŚCI

041/344-53-62 Agencja Nieruchomości
INTERLOCUM.

5806SLHSA

SPRZEDAM działkę budowlaną 1382 mkw.,
Piekoszów Podzamcze, 0507-720-212.

123306SLBSA

SPRZEDAM działkę budowlaną 845 mkw,
ul. Hoża. 0607-199-144

121306SLBSA

SPRZEDAM pole i działkę budowlaną 5 ha
przy E7, budynek gospodarczy (woda + prąd)
Klemencice. 041/380-63-78.

126406SLBSA

SPRZEDAM połowę bliźniaka w św. Kata-
rynie tel. 0607-465-326.

113906SLBSA

SPRZEDAM posiadłość 4.000 mkw., dom
mieszkalny, pomieszczenia gospodarcze Kiel-
ce 041/302-21-96.

121206SLBSA

OPRAWA OBRAZÓW

041/361-37-49. „Ramka”, Chęcińska 14.

20106SLHSA

WOJSKA Polskiego 27.

117106SLBSA

PRACA-ZATRUDNIĘ

7 osób na stanowisko handlowca 1600/m-
c 048/3606806, 048/3858698

26706SRRSA

DORADCA Finansowo-Ubezpieczeniowy -
Commercial Union. Poszukuję osób ambit-
nych, łatwo nawiązujących kontakty, pomy-
ślowych i pogodnie usposobionych. Wyma-
gania: otwartość na nową wiedzę, wysoka
kultura osobista. Oferujemy: atrakcyjny sys-
tem wynagrodzeń, bezpłatne szkolenia oraz
wsparcie. 0604-900-557, madga.cu@op.pl.

122206SLBSA

DORBUD S.A. zatrudni: kierownika, maj-
stra budowy. Wymagania: uprawnienia bu-
dowlane, praktyka w zawodzie min. 3 lata.
Praca: w Warszawie (zakwaterowanie) CV
prosimy składać, Kielce, Zagnańska 153,
dorbud@dorbud.pl

24506SLHSC

DORBUD S.A. zatrudni: murarz tynkarz,
cieśla, zbrojarz betoniarz. Praca: w Warsza-
wie, Kielcach. Zapewniamy: zakwaterowanie,
praca na akord. Mile widziane brygady zorga-
nizowane. Biuro Kielce, Zagnańska 153,
041/331-81-37.

24506SLHSB

DZIEWCZYNY Łódź 0604810702

16906SRRSA

FIRMA zatrudni przy pracach budowlanych
i ociepleniach budynków, tel. 041/345-83-92,
0502-050-318, 0601-480-926.

122506SLBSA

JEŚLI chcesz zarabiać od 2000 zł tygo-
dniowo to tylko w elitarnym klubie, tylko pa-
nie od 18 lat. 0605-13-16-18.

110706SLBSA

KIEROWNIKA biura w Kielcach, tel.
042/682-69-04

206SLRSA

KIEROWNIKA budowy z uprawnieniami,
umowa o pracę. 0602-621-984.

120506SLBSA

KONTROLERÓW biletów w Kielcach,
tel.042/682-69-03

206SLRSB

MOTEL i Night Club „ACAPULCO” (Cen-
trum Łodzi - goście zagraniczni) zatrudni dzie-
wczyny. 0696-810-001.

119406SLBSA

PPHU REMI zatrudni szwaczki. 041/311-
17-07.

123106SLBSA

PRZEDSIĘBIORSTWO FAKT zatrudni
murarzy oraz glazurkarzy. Nawiążemy współ-
pracę także z brygadami. 041/344-11-15.

120006SLBSA

ZATRUDNIĘ glazurkarzy - posadzkarzy.
0500-170-838.

125206SLBSA

ZATRUDNIĘ brygady do dociepień. Kiel-
ce 0608-665-256, 0608-412-256.

119506SLBSA

ZATRUDNIĘ do prac ziemnych.
0502-521-881.

125706SLBSA

ZOSTAŃ INSTRUKTOREM NAUKI JAZ-
DY. „Kielecka Szkoła Jazdy”, Żytnia 14,
041/361-18-97.

29606SLHSB

ZWROT podatku z pracy - Niemcy, Euro-
pa Zachodnia. Tel. 071/385-20-18.

443405SLBSA

RÓŻNE

DOM weselny, 0602-277-527 www.domwe-
selnybartek.kce.pl

77006SLBSA

KOMUNIE, bankiety. Kielce. 0501-459-
239.

28306SLHSB

KREDYTY. 041/34-30-142.

2106SLHSA

KREDYTY. 041/344-71-66.

2106SLHSB

KURSY DLA KANDYDATÓW
DO POLICJI- przygotowanie do testu
z wiedzy ogólnej i sprawności
fizycznejBIURO USŁUG
DYDAKTYCZNYCH „TEST”
Kielce, ul. Wesoła 51,
p.721 („NIDA”),
tel. 0-607 217 465,
041/340-72-30zgłoszenia od 4 maja 2006 r.
w godz. 13.00 -18.00
telefonicznie lub osobiście
w biurzeKURS
PRAWA
JAZDY
ANDRZEJ CHUDY29.IV (g. 9)
weekendowy8.V (g. 16)
wykłady w 1 tydzień

Pomoce gratis!!!

Kielce, ul. Żytnia 20
041/366-08-62, 0-602-299-27994-77
Informacja GospodarczaŚwiadczymy
usługi w zakresie:AKTUALNEJ INFORMACJI
GOSPODARCZEJ

- 24-godzinna informacja o działalności firm
- wykazy branżowe
- dedykowane infolinie

MONITORINGU
MEDIÓW

- informacje o przetargach ogłoszonych i rozstrzygniętych
- informacje o inwestycjach budowlanych
- artykuły i reklamy

DIRECT
MARKETINGU

- bazy danych
- telemarketing
- direct i e-mailing

Telefoniczna Agencja Informacyjna
www.tai.pl www.9477.pl www.mp.tai.pl www.pressinfo.plKIELECKA
SZKOŁA
JAZDY

KURS PRAWA JAZDY

AB CDE

6.V (g.9) 29.IV (g.8)

6.V (g.14) KURS dla KANDYDATÓW
na INSTRUKTORÓW NAUKI JAZDYKielce, Żytnia 14
041/361-18-97
041/348-05-61

KOMBAJNY

CIĄGNIKI
MASZYNY ROLNICZEKOSTOMŁOTY I 260B
041/303-13-49, 041/303-13-51
OPONY, CZĘŚCI, SERWISSZKOŁA JAZDY
ENIGMA
Kielce
Paderewskiego 14 tel. 3431180
www.enigma.home.plRATY 0%
KURSY PRAWA JAZDY
Rozpoczęcie: PON. g.16; SOB. g.9

CHEMIA SAMOCHODOWA

zemax
...na lata i bez korozji
LAKIERY SAMOCHODOWE
AUTOCOLOR, PPG, NOVOL, HELIOSLAKIERY PRZEMYSŁOWE
aerозole, kosmetyki, konserwacje
papiery ściernie, podkłady, rozpuszczalniki
szpachle, spinki samochodowe
tarcze do cięcia, lakiery bezbarwneKielce, ul. Witosa 64 a
Kielce, ul. Ściegiennego 257
Kielce, ul. Krakowska 291
tel. 041/332-75-50, 51, 55
tel. 041/348-90-69
tel. 041/345-74-53

USŁUGI SZKLARSKIE

LUSTRA
fazowanie, szlifowanieSZYBY
ZESPOLONE
produkcja, montażOPRAWA
OBRAZÓWCENTRUM SZKŁA
Kielce, ul. Kolonia 11a, tel. 368-47-50
ul. Turystyczna 1, tel. 331-54-79

RÓŻNE

KREDYTY, oddłużanie, skutecznie,
041/343-31-53.

68406SLBSA

MŁÓTO browarne z kukurydzą; tel.
661-122-107. Stałe dostawy

23706SRRSA

WESELA do 200 osób. 041/315-14-74.

118006SLBSA

WESELA od 68 zł/osobę. Kielce. 0501-459-239.

28306SLHSA

WRÓŻBITA. 0694-712-245.

122406SLBSA

SEJFY, SZAFY

041/368-21-61, ul. Winnicka 24

29506SLBSA

SPRZEDAŻ

041/343-18-81, siatki ogrodzeniowe, konstrukcyjne, hodowlane, plastikowe, specjalne, kompletne ogrodzenia zgrzewane z drutu, wszystkie detale.

906SLHSA

DYWANY, wykładziny, obszycie.

Domaszowska 69 (obok stacji paliw).

041/344-49-19.

3206SLBSA

GARAŻE blaszane, tanio. 0509-936-653.

115006SLBSA

MEGANE Coupe (2000) 1.6, klimatyzacja,

pierwszy właściciel, salonowy, garażowany.

0506-003-506.

120306SLBSA

SEICENTO 1,1 (2003) czerwony, 1 właściciel,

garażowany, 0508-838-414.

121006SLBSA

SIATKI - 041/344-71-93.

10206SLBSA

Sprzedam deski dębowe, łyżka koparki 0,8

m sześć, rusztowania wiszące. 041/315-14-74.

118006SLBSB

TAPETY - superwybór, tanio. Kielce, Wy-

spiańskiego 2, Seminarysta (Bazary).

101306SLBSA

VOLKSWAGEN Transporter T2 (1980) 1.6

Disel, w dobrym stanie technicznym, wersja

pick-up, 6-osobowy. 0606-595-283.

126106SLBSA

TURYSTYKA

CZORSZTYN Willa Jordanówka. 018/275-05-55.

124106SLBSA

MALOWANIA czysta gładź, elektryka, gips-karton, panele, 041-362-68-92, 0512-206-765.

109806SLBSA

USTRONIE Morskie, turnusy rehabilitacyjne, PROMOCJE, www.lesna-polana.pl, tel. 094/3515522.

122606SLBSB

USTRONIE Morskie, wczasy, SPA, konferencje www.wodnik.pl, tel. 094/3515523.

122606SLBSA

USŁUGI

041/331-22-32. AUTOMATYCZNE pralki, lodówki.

92006SLBSA

041/331-22-32. AUTOMATYCZNE pralki, lodówki.

126306SLBSA

041/332-34-44, 0609-14-50-16. Naprawa telewizorów - Wieczorek.

123706SLBSA

ALARMY, kamery (również ukryte). Montaż (licencja). 041/34-60-840, 0693-412-787

2806SLHSA

CYKLINOWANIA - lakierowanie. 041/346-

20-18.

126206SLBSA

CZYSZCZENIA dywanów, tapicerki.

041/331-45-56

84306SLBSA

GAZOWE piecyki, kotły, hydrauliczne, naprawa, przeglądy. 041/366-37-17

124706SLBSA

GLAZURA, gładź, hydraulika, gips-karton, malowanie, panele, remonty. 041/346-44-49.

4306SLHSA

L-GOLD - czysto. Malowanie. Gładzie. Tapetowanie. Panele. Glazura. 041/368-36-66.

7606SLHSA

MALOWANIA, glazura, g/k, gładź, tapeta, panele, remonty, 041/346-02-29.

107906SLBSA

MALOWANIA natryskowe, gładzie.

041/301-00-44, 0601-84-58-10.

106106SLBSA

MEBLE na wymiar, 0502-248-940.

29106SLBSA

NAPRAWA pralek. 041/332-37-46.

93606SLBSA

PRZEPROWADZKI, transport 2-6 t.

041/332-54-23, 0601-078-894

106206SLBSA

ROLETKI.

Vertikale.

Żaluzje.

KOWALCZYK.

Konkurencyjne ceny!!!

041/331-31-62,

0501-725-421.

95106SLBSB

R-O-L-E-T-Y

ANTYWŁAMANIOWE

ROLETKI

MARKIZY

BRAMY

WERTIKALE

PRODUCENT

ALUTECHNIKA

Paderewskiego 3

Kielce,

041/343-07-03.

2006SLHSA

ROLETY tekstylne

Rolety antywłamaniowe

Żaluzje

Markizy

Moskitiery

Producent: ADRO, 041/348-04-82,

348-05-84

3406SLBSA

WIDEOFILMOWANIE

WIDEOFILMOWANIE. 041/344-84-91

122806SLBSA

**Komornik Sądowy Rewiru I-go
przy Sądzie Rejonowym w Busku Zdroju**

zawiadamia na podstawie art.953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 31 maja 2006 r. o godz. 10.00 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Busku Zdroju odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości położonych w miejscowości Zborów gm. Solec Zdrój uregulowanych w księdze wieczystej KW - 49076 prowadzonej w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Busku Zdroju i oznaczonych w ewidencji gruntów:

1) numerem działki 103/5 o powierzchni 2.521 m kw. - prawo wieczystego użytkowania działki i własność budynku piekarni z urządzeniami i budowlami,

2) numerem działki 103/6 o powierzchni 583 m.kw. - prawo wieczystego użytkowania działki i własność budynku wiaty magazynowej z budowlami

3) numerem działki 103/8 o powierzchni 684 m.kw. - udział 1/2 części prawa wieczystego użytkowania.

Lp.	Oznaczenie nieruchomości:	Kwota oszacowania	Cena wywoławcza
1.	Działka Nr 103/5	221.700,00 zł	147.800,00 zł
2.	Działka Nr 103/6	42.200,00 zł	28.200,00 zł
3.	Działka Nr 103/8	900,00 zł	600,00 zł

Ceny wywoławcze w powyższej licytacji wynoszą dwie trzecie wartości oszacowania.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tę można oglądać codziennie od dnia wywieszenia niniejszego obwieszczenia, zaś elaborat szacunkowy tych nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie służebności i praw użytkownika, jeśli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

22706/bs

PIĄTEK 28 KWIETNIA 2006 R.

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach

uprzejmie informuje,
że w dniu 2 maja 2006 r. (wtorek)

**zawiesza obowiązkowe wnoszenie opłat
za parkowanie pojazdów samochodowych
w strefie płatnego parkowania w Kielcach.**

Przypomina jednocześnie, że od dnia 4 maja 2006 r. (czwartek) należy bezwzględnie wносить opłaty za parkowanie pojazdów w strefie na dotychczasowych zasadach.

125906/bs

PROGRAMY-KOMPUTERY-SIECI

ZUBIX
rok założenia
1987

ISO 9001:2000

**FINANSOWO-KSIĘGOWE
KADROWO-PŁACOWE
HANDLOWE
CZYNŚNE i wiele innych**

3606/HS

KUPUJESZ U AUTORÓW, BEZ POŚREDNIKÓW!

Sprzedaż i serwis komputerów, drukarek, sieci i inne.

Kielce, pl. Moniuszki 11, tel. (041) 344-44-47, www.zubix.com.pl

**RADA NADZORCZA
PPHU „EUROBOJNIA” Spółka z o.o.
28-300 Jędrzejów, ul. Przemysłowa 47,**

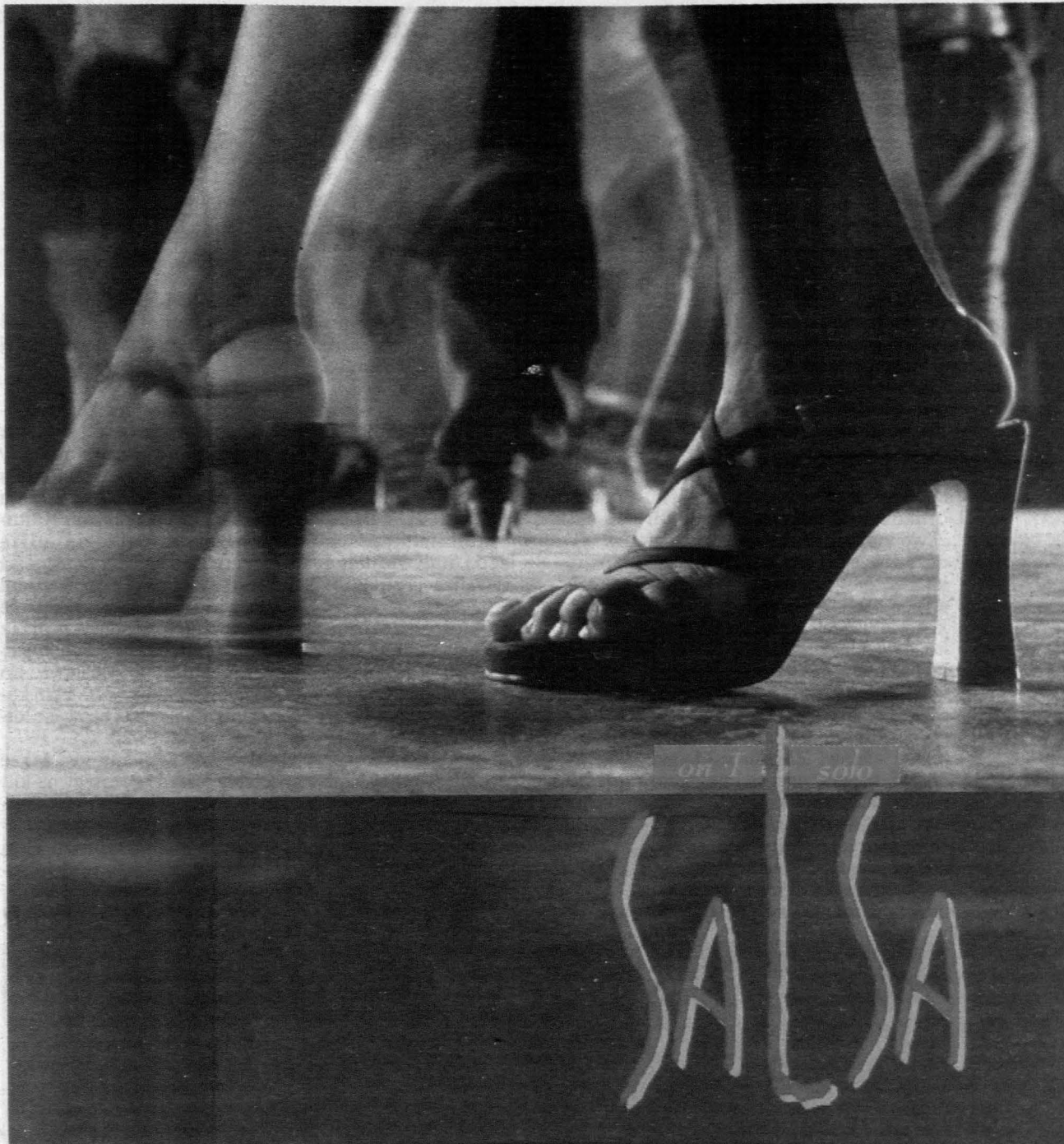
ogłasza konkurs na stanowisko

Głównego Księgowego

Od kandydata oczekujemy:

- wykształcenie kierunkowe
 - pięcioletnie doświadczenie w księgowości
 - trzyletnie doświadczenie na stanowisku samodzielnym
 - znajomość polskich i MSR
 - wiedza z zakresu prawa bilansowego i KSH
 - znajomość obsługi komputerowych programów finansowych
 - umiejętność organizacji pracy zespołu
- Oferty prosimy kierować w terminie do 10 maja 2006 roku na adres spółki.
Bliższe informacje: (032) 731-36-48.

124206/bs



Zajęcia:
 poniedziałek 21⁰⁰
 wtorek 21⁰⁰
 środa 20⁰⁰
 czwartek 18⁰⁰

Więcej informacji:
 Tel. 041/ 345-39-90
 Tel. 0602-68-78-68
 Tel. 0605-91-88-75

Centrum RONDO
 Kielce ul. Paderewskiego 48
 II piętro

**STUDIO
FITNESS**

ANACCY



Salony audio - video TOP Hi-Fi

Kredyt 0%* 0% prowizji, 0% odsetek,
0% pierwszej wpłaty

Najnowsza plazma Yamaha w Top Hi-Fi !!!

Telewizor plazmowy Yamaha PDM4220

• Wysokiej rozdzielczości system Natural Black: 1024 x 1024 • Kontrast 1.000:1 • Panel wykonany w technologii ALUS • Wysoka jasność: 1.200 cd/m² • 68.6 Milionów kolorów • HD-Ready • Cyfrowa liniowa kontrola koloru z podbiciem niebieskiego i zielonego koloru.
 Produkt niedostępny w ramach Kredytu 0%. Cena nie obejmuje podstawki.

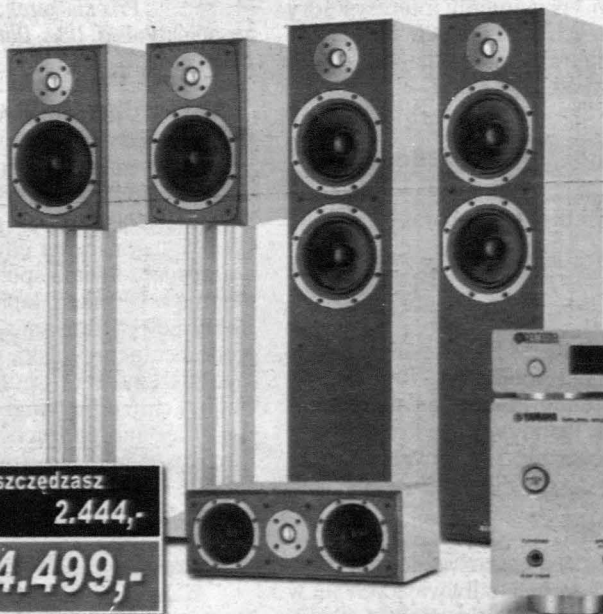


Obracana podstawa

HD
ready



~~20.000,-~~
10.999,-



oszczędzasz
 2.444,-
4.499,-

B&W Bowers & Wilkins

DIVX
 DIGITAL



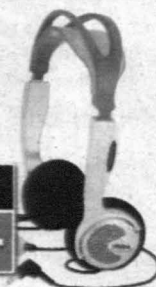
tylko 10 x
449,-

ZESTAW KINA DOMOWEGO B&WKINO 3301

Zestaw głośników B&W DM309 / DM303 / LCR3 / Amplituner Yamaha RX-V357 / Odtwarzacz DVD-S557

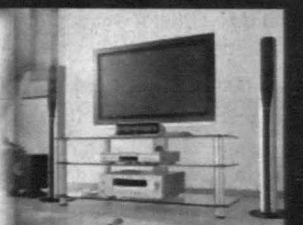
Głośniki: • Głośniki wysokotonowe Nautilus • Membrany niskośredniotonowe z plecionki z włókna szklanego • System Flowport • Ekranowanie magnetyczne głośnika centralnego.
 Elektronika: • Moc: 105W x 5 DIN • Dolby Pro Logic II, Dolby Digital / Matrix 6.1, DTS / Matrix 6.1 • Night Listening Enhancer • 14 programów Surround • SILENT CINEMA
 • Odtwarzanie: DVD-V, DivX, MP3, JPEG, WMA, Super Video CD, Video CD, Picture CD, Audio CD, DVD+RW/-R, DVD-R/-RW, CD-R/-RW • CD Upsampling.

~~249,-~~
149,-



KOSS
 stereophones

Sluchawki KOSS KTXPR01
 • Pasmo przenoszenia 15 Hz - 25 kHz
 • Wygodny, regulowany pasek • Wtyczka 3.5 mm o zwiększonej wytrzymałości
 • Dożywotna gwarancja.



Salon Audio-Video Top Hi-Fi
 Kielce, ul. IX Wieków Kielc 16/9
 tel. (41) 343 22 80



Przed sklepem jest duży parking.



www.tophifi.pl

W KINIE

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godz.
KIELCE			
Kinoplex Galeria „Echo”, ul. Świętokrzyska 20, tel. 0-41-332-13-30 (dolby digital)			
„Jasminum”	pol., l. 12,	18.30 - pokazy przedpremierowe	
„Straszny film 4”	USA, l. 12,	11.15, 13, 14.45, 16.30, 18.30, 20.30, 22.15;	
„Wszyscy jesteśmy Chrystusami”	pol., l. 15,	11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45, 22.45;	
„Epoka lodowcowa 2 - Odwilż”	USA, b.o.,	11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 21.45;	
„Firewall”	USA, l. 15,	11.30, 16, 18.15, 20.30;	
„Plan doskonały”	amer.-ang., l. 15,	12.30, 15, 17.30, 20, 22.30;	
„Wszystko gra”	amer.-ang., l. 15,	13.30, 20.30;	
„Jan Paweł II”	pol.-amer.-wl.,	11, 16;	
„Nagi instynkt 2”	amer.-ang., l. 15,	13.45;	
Ceny biletów: w tygodniu 14-16, w weekendy - 14-19 zł. Rezerwacja i informacja tel. (041) 332-13-30 do 32, www.kinoplex.pl			
Moskwa tel. 041-344-47-34 (dolby digital)			
„Czerwony kapturek”	USA, l. 12,	14.45, 18.30;	
„Piekielno”	bel.-franc.-ang., l. 15,	15(s), 18.35(s);	
„Nagi instynkt 2”	niem., USA, bryt., l. 15,	16.15, 20.15(s);	
„Łuk”	jap.-kore pld., l. 15,	16.45(s);	
„Nieodebrane połączenie”	jap., l. 15,	20;	
(s) - sala studyjna; bilety: wszystkie seanse na sali studyjnej - 11 zł, duża sala: normalny - 13 zł, ulgowy - 12 zł.			
STARACHOWICE			
„Miejskie” - Czerwony kapturek	USA, l. 12,	17;	
- prawdziwa historia			
SUCHEDNIÓW			
„Kuchnia” „Spacer po linie”	USA, l. 12,	17;	

TEATR	Tytuł	Godz.
im. S. Żeromskiego	„Zemsta”	11;
Lalki i Aktora „Kubus”	„O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlizgniętej królownie i królu Gwoździu”	11;

KOMUNIKACJA
Informacja PKS - (041)366-16-98.
Informacja PKP - (041)366-93-28, 94-36.
Informacja MPK - (041)345-06-95.
Taxi osobowe - Piekoszowska - (041)345-15-11,
Jesionowa - (041)331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - (041)345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA”
- tel. (041)344-44-44, 96-22
(dojazd gratis).
bezpłatna infolinia
0800-222-222

TAXI „BARWINEK” - tel. 801-13-19 (dojazd gratis).
RADIO TAXI „DORION” - tel. (041)36-999-99, (041)34-555-44, 96-23.
RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), tel. (041)3-611-611, 0800-400-400.
RADIO-TAXI „EXPRESS” - tel. (041)366-11-11, (041)3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej.
TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „METRO” - tel. (041)342-22-22, (041)345-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „OMEGA - ORIENT”, korporacja „Łysogóry”, tel. (041)36-00000, (041)36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.
TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. (041)331-55-55 (dojazd gratis).
TELE-TAXI „WALIGÓRY” - tel. (041)368-74-00 (dojazd gratis).
TAXI „WICHROWY” - tel. (041)33-10-919 (dojazd gratis).
TAXI - ul. Mielczarskiego - tel. (041)366-40-40 (dojazd gratis).

TELEFONY ALARMOWE
Pogotowie Ratunkowe - 999.
Pogotowie Policyjne - 997.
Policijna infolinia „Stop przestępczości” - 0800-55-99-75 (numer bezpłatny).
Straż Pożarna - 998.
Straż Miejska - 986, (041)368-75-15 (przez całą dobę) i (041)368-75-33 w godz. 7-15.
Posterunek czynny w godz. 7-22 - (041)367-60-13.
Pomoc drogowa - (041)366-00-65, 981.
Pomoc drogowa - (041)361-79-76, (041)30-11-609.
Pogotowie energetyczne Kielce - 991.
Pogotowie gazowe - 992.
Pogotowie wod.-kan. - 994.
Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15-23 codziennie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. (041)361-18-33.
TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.
OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - Żółta Linia - 94-34.
Numer miejscowy i zamiejscowy - 913.
Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym - codziennie w g. 16-20 -

RADIO-TAXI ISKRA
BEZPIECZNA TAKSÓWKA
96-62
041-366-40-40
KARTA STAŁEGO KLIENTA
wyjazd za miasto - cena do uzgodnienia
DOJAZD GRATIS

Zbigniew Piątek dyrektorem Mistrzostw Polski

Już w czerwcu kolarskie święto



Zbigniew Piątek będzie dyrektorem Mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym, jakie w dniach 21-25 czerwca rozegrane zostaną na podkieleckich trasach.

- Spodziewamy się, że do walki o medale w kategoriach kobiet, orlików i elity stanie ponad 400 zawodniczek i zawodników, w tym oczywiście cała krajowa czołówka. Łącznie gości związanych z mistrzostwami powinno być dwukrotnie więcej. Zrobimy wszystko, by czuli się u nas jak w domu i wyjechali z mistrzostw z miłymi wspomnieniami. Chcemy też zadbać o to, by i kieleccy kibice mogli poczuć smak kolarskiej rywalizacji - mówi Zbigniew Piątek, który jeszcze w poprzednim sezonie ścigał się na kolarskich trasach.

O organizację mistrzostw ubiegało się kilka innych ośrodków. - Interesowały nas selektywne trasy, zbliżone profilem do tych

jakie będą w Mistrzostwach Europy i Świata. Tylko Kielce spełniały ten wymóg. Cieszę się, że wracamy tu z Mistrzostwami Polski, bo przecież w przeszłości z powodzeniem organizowaliśmy już imprezy najwyższej rangi, jak choćby Mistrzostwa Europy - uzasadnił wybór Kielc jako gospodarza imprezy prezes Polskiego Związku Kolarskiego Wojciech Walkiewicz. W programie mistrzostw znajdą się jazda indywidualna na czas oraz rywalizacja ze startu wspólnego.

„Czasówki” rozegrane zostaną 21 i 22 czerwca na trasie ze startem i metą na rynku w Chęcinach. Elita będzie 4-krotnie pokonywała odcinek trasy pomiędzy Chęciami a Małogoszczem (dystans 45 km). Panie będą miały do pokonania 20 km, natomiast orlicy (zawodnicy do 23 lat) - 30 km. Dwie ostatnie grupy rywalizować będą o medale 21 czerwca, natomiast elita - 22 czerwca.

Walka o medale w wyścigach ze startu wspólnego rozegra się na

pętli długości niespełna 16,2 km, wiodącej wokół Masłowa. 24 czerwca rywalizować będą na nieplanie (dystans 120 km) oraz orlicy (175 km).

Najbardziej atrakcyjny będzie z pewnością wyścig ze startu wspólnego elity, zaplanowany na 25 czerwca. Start honorowy nastąpi o godz. 11.20 z parkingu przed Kieleckim Centrum Kultury. Peletonn pojedzie ulicą Bodzentyńską, aleją Solidarności w kierunku Dąbrowy i dopiero tam rozpocznie się prawdziwe ściganie na 13 rundach wiodących przez Masłów - Mąchocice - Scholasteria - Brzezinki, do Masłowa. Po pokonaniu dystansu 220,3 km kolarze finiszować będą na płycie lotniska ok. godz. 15.20.

Przygotowywany jest także specjalny festyn rowerowy na lotnisku w Masłowie, który towarzyszyć będzie mistrzostwom. O przygotowaniach do imprezy i jej szczegółach informować będziemy na bieżąco na łamach „Słowa”.
DARIUSZ WIKŁO



Kolarze będą rywalizować na trasach w okolicach Chęcin, Masłowa i Kielc

SPRINTEM

Wisła nie zwolni piłkarzy na mecz reprezentacji

Zarząd Wisły Kraków SSA w porozumieniu z trenerem Danem Petrescu podjął decyzję, by nie zwalniać na mecz reprezentacji Polski z Litwą, który nie odbywa się w oficjalnym terminie FIFA, Radosława Sobolewskiego i Marcina Baszczyńskiego. - Szanujemy interesy kadry narodowej, ale nie możemy zwolnić naszych kluczowych piłkarzy w okresie kiedy trwają jeszcze rozgrywki ligowe - powiedział rzeczniczek prasowy Wisły Kraków SSA Jerzy Jurczyński.

Polacy liderują, Czerkawski najsukuteczniejszym hokeistą

Mariusz Czerkawski jest najsukuteczniejszym hokeistą Mistrzostw Świata dywizji 1 (grupa B) w Tallinie. Najsukuteczniej w bramce spisuje się natomiast Rafał Radziszewski.

Pingpongistki skończyły na piątym

Zwycięzcy grup eliminacyjnych - Chiny, Korea Płd., Japonia i Hongkong awansowały do ćwierćfinałów turnieju kobiecego drużynowych mistrzostw świata w tenisie stołowym w Bremie. Polskie tenisistki stołowe w rozgrywkach eliminacyjnych odniosły jedno zwycięstwo i poniosły cztery porażki. W tabeli gr. B zajęły przedostatnie, piąte miejsce.

Polskie tenisistki pokonały Portugalki

Polki pokonały Portugalki 3:0 w pierwszym meczu rozgrywek o Puchar Federacji w II grupie Strefy Euroafrykańskiej, odbywających się w tureckiej Antalyi. W grze pojedynczej punkty dla Polski zdobyły siostry Agnieszka i Urszula Radwańskie oraz debel Klaudia Jans i Alicja Rosolska.

Na parkietach NBA

Wyniki śródownych meczów pierwszej rundy playoff koszykarskiej ligi NBA: Konferencja Wschodnia Detroit Pistons - Milwaukee Bucks 109:98 (stan rywalizacji, do czterech zwycięstw 2:0); Konferencja Zachodnia Dallas Mavericks - Memphis Grizzlies 94:79 (2:0), Phoenix Suns - Los Angeles Lakers 93:99 (1:1).

Polki poznały rywalki w GP



W dniach 16-18 sierpnia w Bydgoszczy zostanie rozegrany turniej Grand Prix siatkarek z udziałem zespołów Polski, USA, Dominikany i Włoch.

W GP, jednym z najbardziej prestiżowych turniejów kobiecej siatkówki, zagra 12 drużyn. Pula nagród wynosi 12 milionów dolarów.

W tegorocznej edycji czołowe zespoły świata, poza Polską, zagrają w Chinach, Japonii, Korei Południowej, Tajlandii. Reprezentacja Polski, nie licząc Bydgoszczy, wystąpi jeszcze w Seulu i chińskim Ningbo.

Pięć najlepszych zespołów oraz gospodarz Włochy zagrają w finale, który odbędzie się 6-10 września w Reggio Calabria.

W poprzedniej edycji wygrały Brazylijki przed Włoszkami.

Kalendarz Grand Prix 2006 (turnieje z udziałem Polek):

16-20 sierpnia (grupa C, Bydgoszcz): Polska, USA, Włochy, Dominikana.

25-27 sierpnia (grupa E, Seul): Korea Południowa, Rosja, Polska, Japonia.

1-3 września (grupa G, Ningbo): Chiny, Kuba, Polska, Azerbejdżan).

(PAP)

(PAP)

Działacze Borussia Dortmund z wizytą w Kielcach

Jutro powinny paść kolejne rekordy



Rośnie futbolowa gorączka przed sobotnim meczem Orange Ekstraklasy piłkarzy Kolportera Korony z Legią Warszawa.

Jeszcze żaden piłkarski pojedynek w Kielcach nie cieszył się tak ogromnym zainteresowaniem. Wszystko wskazuje na to, że w sobotę o godz. 20 na trybunach stadionu przy ul. Ściegiennego padną kolejne rekordy.

Dziś decyzja NKO

Wiele będzie zależało od stanowiska zbierającej się dziś Najwyższej Komisji Odwoławczej Polskiego Związku Piłki Nożnej, która rozpatrywać będzie sprawę zakazu wyjazdów, nałożonego na kibiców Legii po ich wybrykach w Płocku. Jeśli zostanie podtrzymana decyzja Wydziału Dyscypliny PZPN, wówczas do dyspozycji kieleckich kibiców będzie jeszcze dodatkowy tysiąc biletów na stojące miejsca w sektorze zajmowanym przez gości w cenie po 15 złotych.

Tymczasem z każdą godziną ubywa wejściówek na sobotnie spotkanie, określane mianem szlagieru roku. Do nabycia jest ich jeszcze tylko około tysiąca i wiele

wskazuje na to, że wszystkie bilety na mecz z Legią rozprowadzone zostaną w przedsprzedaży. Ci, którzy chcą dostać się w sobotni wieczór na kielecki stadion, nie powinni więc zwlekać. Łącznie rozprowadzono bowiem już 18 tysięcy Kart Kibica, uprawniających do zniżek przy nabywaniu biletów, czyli więcej niż może pomieścić obiekt przy ul. Ściegiennego.

Setka dziennikarzy!

Rekordowe jest także zainteresowanie meczem ze strony mediów. Na sobotni mecz akredytowało się aż 100(!) dziennikarzy i fotoreporterów. Co ciekawe będzie to międzynarodowe grono, bowiem wśród chętnych do obsługi spotkania Kolportera Korony z Legią znaleźli się także dziennikarze z... Niemiec i Węgier.

Blżej do Europy

O tym, że Kolporter Korona jest coraz bliżej futbolowej Europy najlepiej świadczy wczorajsza wizyta w Kielcach delegacji działaczy czołowego klubu Bundesligi - Borussia Dortmund.

- Już 16 maja w Kielcach nasza drużyna zmierzy się z zespołem Dortmundu. Wizyta działaczy

Borussii służyła głównie omówieniu szczegółów tego przedsięwzięcia. Goście z Niemiec spotkali się z władzami naszego klubu, jak również zwiedzili nowy kielecki stadion - poinformował na rzecznik prasowy Kolportera Korony Maciej Topolski.

Tymczasem podopieczni trenera Ryszarda Wieczorka spokojnie realizują cykl przygotowań do sobotniego meczu. Wczoraj po południu nasi pierwszoligowcy odbyli zajęcia na stadionie przy ul. Szczepaniaka.

Czy zdąży „Drzymi”?

Normalnie trenował już leżący ostatnio uraz mięśnia Marcin Kaczmarek i wszystko wskazuje na to, że popularny „Kaka” będzie gotowy do gry w sobotę. Pod znakiem zapytania stoi tylko występ Marcina Drzymonta. Popularny „Drzymi”, który ma stłuczoną stopę po meczu z Wisłą, na razie ćwiczy indywidualnie i dopiero dziś wieczorem po ostatnim treningu okaże się czy znajdzie on miejsce w „18” wybranej przez Ryszarda Wieczorka na spotkanie z Legią.

Więcej o sportowych przygotowaniach do sobotniego meczu w jutrzejszym wydaniu „Słowa”.

DARIUSZ WIKŁO

Polecamy na weekend

Piłka nożna

Orange Ekstraklasa. Kolporter Korona - Legia Warszawa. Kielce, stadion, ul. Ściegiennego, sobota, godz. 20.

II liga. HEKO - Śląsk Wrocław. Czeremno, stadion, ul. Osnowa, niedziela, godz. 13.

IV liga. Alit - Wisła Sandomierz (sędziuje Dobosz, Kielce), sobota, godz. 16, Naprząd - Kolporter Korona II (Habrysko, Kraków), sobota, godz. 17, Ponidzie Nida - Nowiny (Lasocki, Ostrowiec), Piast Chęciny - Orlicz (Stelmazczyk, Kielce), Orleńskie Kielce - Spartakus (Latała, Starachowice), Czarni Polanica - Piaskowianka (Pańtak, Kielce), niedziela, godz. 16, Granat - Zenit (Jagięła, Starachowice), niedziela, godz. 17.

Liga okręgowa. Grupa I: Unia Sędziszów - Skala (Kwapisz, Bukowa), sobota, godz. 12, Tartak Olczyk Bucovia - AZS Politechnika (Gwóźdź, Starachowice), sobota, godz. 16, Moravia - Lechia (Przybycień, Skarżysko), Lubrzanka - Hetman (Rzeszutek, Starachowice), Victoria Skalbierz - Sparta Kazimierza Wielka (Szrek, Kielce), Astra - Gród Wiślica (Bryła, Sędziszów), niedziela, godz. 16; grupa II: Świt Ćmielów - Wicher (Świątkiewicz, Sandomierz), sobota, godz. 16, Koprzywianka - Novico Świniary (Fulara, Ostrowiec), Sparta Dwikozy - OKS Opatów (Strzałka, Sandomierz), Neptun - GKS Rudki (obsada OKS Łódź), MKS Stąporków - Ruch (Janaszek, Kielce), Zorza Tempo - Marol (Lasota, Kielce), niedziela, godz. 16.

Klasa A, grupa I: Piaskowianka II - Naprząd II, niedziela, godz. 11, Czarnovia - Start Słupia Jędrzejowska, Zryw Skroniów - Świt Działoszyce, Strzelec Chroberz - Dąb Nagłowice, Jawornik Gorzków - Orleńskie II, Partyzant Wodzisław - AZS WSU Kielce; niedziela, godz. 16 grupa II: Gród Ćmińsk - HEKO II, sobota, godz. 16, Leśnik Zagnańsk - Polonia Białogon, Górnik Miedzianka - GKS Kluczewsko, Tęcza Gowarczów - Partyzant Radoszyce, Zryw Łopuszno - Victoria Górki Szczukowskie, GKS Falków - Samson, niedziela, godz. 16; grupa III: Wisła Nowy Korczyn - Polesie Wiązownica, LZS Koniemyoty - GKS Szydłówek, LZS Samborzec - Polanie, Olimpia Pogoń Staszów - Źródło Solec Zdrój, niedziela, godz. 16, Nidzianka - Piast Stopnica, niedziela, godz. 17; grupa IV: KSZO II Ostrowiec - KS Tarłów, niedziela, godz. 11, Kamienica Brody - Cukrownik, Piast Osiek - Stal Kunów, Klimontowianka -

Huragan Wilczyce Sokół Jachimowice - Zryw Zbigniewice, Iwaniska - Łonów (mecz we Włostowie), niedziela, godz. 16.

Towarzysko: Juventa Star - Łysica Bodzentyn, Starachowice, stadion, ul. Szkolna, niedziela, godz. 11.

Piłka ręczna

Ekstraklasa kobiet. Vive - AZS Politechnika Koszalińska, Kielce, hala, ul. Krakowska, sobota, godz. 13.30.

Ekstraklasa mężczyzn. Vive - Olimpia Piekary Śląskie, Kielce, hala, ul. Krakowska, sobota, godz. 16.

I liga kobiet. KSS - AZS AWF Wrocław, Kielce, hala ul. Jagiellońska, sobota, godz. 17.

I liga mężczyzn. Wisła - ASPR Zawadzkie, Sandomierz, hala, ul. Patkowskiego, sobota, godz. 17.

Ćwierćfinał Pucharu Polski Młodzików. Końskie, hala, ul. Stońskiego, sobota, godz. 16, niedziela, godz. 10, poniedziałek, godz. 10.

Bilard

Finały Mistrzostw Polski juniorów, Kieleckie Centrum Bilaradowe, pl. Moniuszki, niedziela, poniedziałek, godz. 9.

Siatkówka

I liga kobiet. AZS KSZO - Legionovia, Ostrowiec, hala, ul. Świętokrzyska, sobota, godz. 15.

Koszykówka

Kielecka Amatorska Liga Firm. Kielce, hala, ul. Żytnia, piątek, godz. 19.30.

Tenis stołowy

Półfinały Drużynowe i Indywidualne Pucharu Polski młodzieńców i młodzików. Kazimierza Wielka, hala, KOS, ul. Kościuszki, niedziela, godz. 9.

Lekka atletyka

Zawody Otwarcia Sezonu - Dzień Miotacza. Kielce, stadion, ul. Boczna, sobota, godz. 14 (rzuty godz. 10).

Biegi przełajowe

Międzynarodowe Mistrzostwa Powiatu Staszowskiego. Polanica, kopiec Kościuszki, piątek, godz. 11. (d)

Vive już w półfinale MPJ



Piłkarze ręczni Vive zapewnili sobie awans z pierwszego miejsca do półfinału Mistrzostw Polski juniorów.

Wczoraj w Wieluniu, w drugim meczu grupowym, podopieczni trenera Tomasz Strzabały pewnie pokonali „siódemkę” Truso Elbląg 33:24 (17:12).

Vive: Latos, Budniak - Łucak 0, Bartczak 5, Malinowski 2, Misiewicz 2, Gawęcki 8, Kwieciński 0, Trojanowski 7, Nawrocki 0, Zawada 3, Juszczak 6.

- Zagraliśmy dobry mecz w obronie. Po 20 minutach wyrów-

nanej gry uzyskaliśmy kilkubramkową przewagę, którą w drugiej połowie systematycznie powiększaliśmy. Nie przeszkodził temu nawet fakt, iż na kwadrans przed końcem meczu czerwoną kartkę ujrzał Michał Bartczak. W naszym zespole najlepiej zagrali skuteczny Paweł Gawęcki oraz Adrian Budniak, który obronił, między innymi, trzy rzuty karne - powiedział nam trener juniorów Vive Tomasz Strzabała.

Dziś na zakończenie rywalizacji w grupie kielecka drużyna zmierzy się z Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Bez względu na wynik tego spotkania w sobotę Vive

zajmie pierwsze miejsce w grupie, gdyż wczoraj ChKS Łódź pokonał Ostrovię 32:31.

W sobotę kielczan czeka mecz półfinałowy, natomiast w niedzielę gra o złoty bądź brązowy medal MPJ. (wid)

TAXI 9191

RADIO MPT

0 800 400 400

0 800 111 111

98 i 106,5MHz
www.tak.fm

KORONA KIELCE

29 kwietnia
godz. 20:00

VS

LEGIA WARSZAWA

LEGIA WARSZAWA

Sponsor relacji

Salon Orange
Kielce ul. Warszawska 6

90 MINUT TRANSMISJI LIVE NA ANTENIE TAK FM

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Stanisław WRÓBEL (041-349-53-53). Kierownik, sekretarz redakcji Grzegorz ŚCIWIARSKI (041-36-36-199). Dział miejski (041-34-44-863, 041-36-36-203, 207, 261, 263, 125), region (041-36-36-121), łączności z czytelnikami (041-34-44-816), prawny (041-36-36-131), dział społeczny (041-36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (041-36-36-215), sportowy (041-36-36-253, 298), kraj - świat (041-36-36-117). Centrala 041-36-36-199, 041-344-24-80 - łączy wszystkie działy.

ADRES REDAKCJI: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, fax 041-34-46-979, <http://www.slowo.com.pl>, e-mail: redakcja@slowo.com.pl

BIURO OGŁOSZEŃ: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, tel. 041-34-44-858, 041-36-36-235, fax 041-34-47-251, tel/fax 041-34-30-279, e-mail: reklama@slowo.com.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

WYDAWCA: Echo Media sp. z o.o., 25-520 Kielce, ul. Targowa 18.

DRUK: RR Donnelley-Poligrafia SA 25 323 Kielce, al. Solidarności 24.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu”. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275. Nr indeksu 350-400.

Redaktor wydania

Lidia Cichocka



GDYBY O. DYREKTOR ODSZEDŁ
TO RZĄD PEWNIŁ PODALBY,
SIĘ DO DYMISJI



WSZĘDZIE TA POLITYKA!



A JAK NIE BYŁO POSŁÓW I MINI-
STROW KORUPCJA TEŻ BYŁA?



APTEKA NIE WYSZŁA
NAM TA PIA-
SIA GRYPA...



GŁOSOWAŁEM NA PRAWICĘ,
POTEM NA ŚLÓ, TERAZ NA PRA-
WICĘ I DAŁO TU STOJĘ

JAKO POSEŁ NIEZALEŻNY NIE
WIEM Z KIM SIĘ SKŁOCIĆ



Szepty na rykowisku

Żona księdza

Z badań socjologa religii Józefa Baniaka z uniwersytetu w Poznaniu wynika, że ok. 80 proc. polskich księży katolickich zdecydowałoby się założyć rodzinę. Ponieważ żyjemy w świecie obyczajowo zmodernizowanym, trzeba koniecznie dodać, że chodzi o rodzinę typu facet-kobieta, a nie facet-facet. Ustalenia poznańskiego uczonego jedna z gazet określiła jako szokujące. Prawdę mówiąc, nie wiem dla kogo. Być może dla kobiet, bo chyba nie dla księży.

Wyniki te współgrają z niedawną wypowiedzią prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kardynała Josepha Williama Lavady, który ogłosił, że Watykan rozważy zniesienie obowiązkowego celibatu dla kapłanów. Wywołało to dyskusję i zdrowy ferment w środowisku duchownych oraz spodziewane podziały. Ilu księży jest za, ilu przeciw trudno na razie wyrokować - mimo że ustalenia prof. Baniaka są przecież znaczące. Bo gdyby doszło do głosowania za celibatem lub przeciw, niekoniecznie przeciw byłoby aż 80 proc. Ostatecznie księża też mają szefów, którym wolą nie podpaść.

Pomijając względy doktrynalne - dla laika nie zawsze zrozumiałe - a biorąc pod uwagę zwykły zdrowy rozsądek, zniesienie obowiązkowego celibatu byłoby posunięciem niezwykle korzystnym. Nie tylko dla samych duchownych. Przede wszystkim udałoby się wreszcie zagospodarować nad-



wyżki młodych kobiet. Gdy spojrzeć w statystyki wszędzie - na wsi i w miastach - są one znaczne, a w przypadku dużych miast, jak np. Łodzi sięgają dziesiątków tysięcy. Zamiast oddawać się głupiej emancypacji, wydawać pieniądze na studiowanie marketingu i zarządzania w roz-

maitych pseudouczelniach, nadwyżki te mogłyby funkcjonować jako pełnosprawne żony księży. Dzięki księżowskim żonom poprawiłoby się też bezpieczeństwo na polskich drogach, gdzie odnotowuje się coraz więcej wypadków po kielichu. Natomiast pewnej rozważki wymagałaby kwestia, czy dzieci księdza należałoby zwolnić z religii. I co w tej całej sytuacji miałyby robić zakonnice.

Oczywiście, zniesienie obowiązkowego celibatu nie oznaczałoby zniesienia celibatu w ogóle. Część księży pozostałaby zapewne bezzenna, czy to z chęci zachowania czystości, czy z powodu innych znaczących badań wskazujących, po ilu latach rodzinna sielanka przechodzi w mordobicie. Ci księża, z satysfakcją mogliby powiedzieć szukającym się do ożenku kolegom, że chociaż rodzina piękna rzecz, to jednak nie wiedzą, co czynią.

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Kto już nie kocha i nie
błądzi, ten niech się da
pogrzebać.

WĘĘŻYKIEM

Były dyrektor Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Lublinie, 60-letni Jerzy K. został skazany na 4,5 roku więzienia za branie łapówek. Wziątki były nie byle jakie. Za korzystne rozstrzygnięcie konkursu na rozbudowę zespołu szkół zawodowych pan K. zainkasował od zwycięskiego biznesmena mercedesa. Dzięki ww. talentom wszedł też w posiadanie kamienicy i willi. Obecnie, Jerzy K. zamiast iść za kratki, wysłał do sądu listy, w których informuje, że pobyt w kryminale uniemożliwia mu prowadzenie gospodarstwa rolnego po rodzicach. Mało tego, jako więzień straci agencyjne dotacje. Nie wiadomo jeszcze, jakie wrażenie zrobiła na sądzie ta korespondencja. Ale z pracą dla więźniów jest podobno coraz lepiej, także przy uprawie roślin, toteż Jerzy K. bę-

dzie mógł się wykazać talentami pod celą. Na razie bez dotacji

Załoga karetki pogotowia „N” z Katowic - służącej do przewożenia chorych noworodków - została wezwana do szpitala w Raciborzu. Na przewiezienie do śląskiego centrum pediatrii w Zabrze czekała 4-miesięczna dziewczynka-wcześnień z zapaleniem płuc. Załoga karetki ruszyła na sygnale, ale jechała do Raciborza tak długo, że szefowie pogotowia zainteresowali się jej losem. Okazało się, że lekarz, kierowca i sanitariusz wstąpili po drodze do zajazdu, gdzie przez godzinę jedli obiad. W Katowicach najpierw pielęgniarki fotografowały się z wcześniakami, teraz karetka do chorych wcześniaków się nie śpieszą. Nie warto być wcześniakiem w Katowicach. (żem)

ZDJĘTE



Może zostaniesz
i będziesz rządził
z Andrzejem?

Ale boję się,
że kiedyś dostanę
w papę...

Premier Kazimierz Marzec (z lewej) i minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel w Sejmie

Jarek! Wydawało mi się, że mówiłem wyraźnie:
L-P-R, a nie Le - Ppe - eR!
Lech.

Praca z ładnymi kobietami teoretycznie jest możliwa, a w praktyce - wszystko stoi.

Mówią, że piasek na Saharze jest tak gorący, że można na nim smażyć jajecznicę. Teraz rozumiem, dlaczego natura wyposażyla wielbłądy w takie długie nogi...

Czytanie z listu wielbego ojca Tadeusza do Kaczyńskich: „Bracia...”

Kazania świętokrzyskie

Trzech tenorów

Pamiętacie trzech tenorów? Porządnie śpiewali, stuchać się dało. W rządzie też mamy mieć tenorów trzech, żeby słuchać ich się dało. Ale na razie jest dwóch. Z dwóch chóru skłęb się nie da, bo nie dość, że każdy umie śpiewać tylko solo, to jeszcze na dodatek cienko i każdy na swoją nutę. Jakby mało było

w worek bokserki? Nie widzieliście? Tych nóg w rozkroku, dressu i siwej fali na opalonym czole? A ręce w worek buch, buch? Już on tak nieprzypadkowo w ten worek wali i nieprzypadkowo tę krzepę i tężyznę, buch, buch, telewizja pokazuje. I niech tam jeden z drugim mówi sobie, że on w rządzie z Andrzejem L. nie chce. Nie chce,

to niech nie chce, kogoś się powoła, a on sam niechaj siedzi z boku i mruczy swoją pieśń chochoła. W razie czego posłanka Renata od podpisów narysuje takie nuty, że i nawet prezes Waldemar usta otworzy do wspólnego śpiewu. Tylko nie wiadomo czy za prezesa Jarosława K. będą śpiewały usta pośta Przemysław, czy on sam zaśpiewa coś na starą nutę albo wykona jakąś swoją poPiSową arie.

Nie widzicie? To jest cud. Z szlachtą polską, polski lud. Coż jej szlachcie przychodzi do głowy.

MAREK MACIĄGOWSKI

Złote usta

- Byłbym gotowy podjąć się roli blazna Stańczyka, ale nie na dworze Andrzeja Pierwszego

- Stefan Meller, minister spraw zagranicznych.



Wiersze niesforne

Piąta

Minęło trochę czasu
i pora palić znicze
szumnie zapowiadanej
Czwartej Rzeczypospolitej.

W tak świetnym
towarzystwie
(radyjko i chomonto)
można teraz zbudować
Rzeczypospolitą Piątą.

Bo cała ta odnowa
na jednym się zasadza:
nieważne, z kim paktujesz,
liczy się tylko władza.

GRZEGORZ KOZERA

Trudno,
słup telegraficzny nie
pojmie idei telegrafu.

